wprost. NR 19 (34) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
18-24.09 2020 ISSN 0209-1747

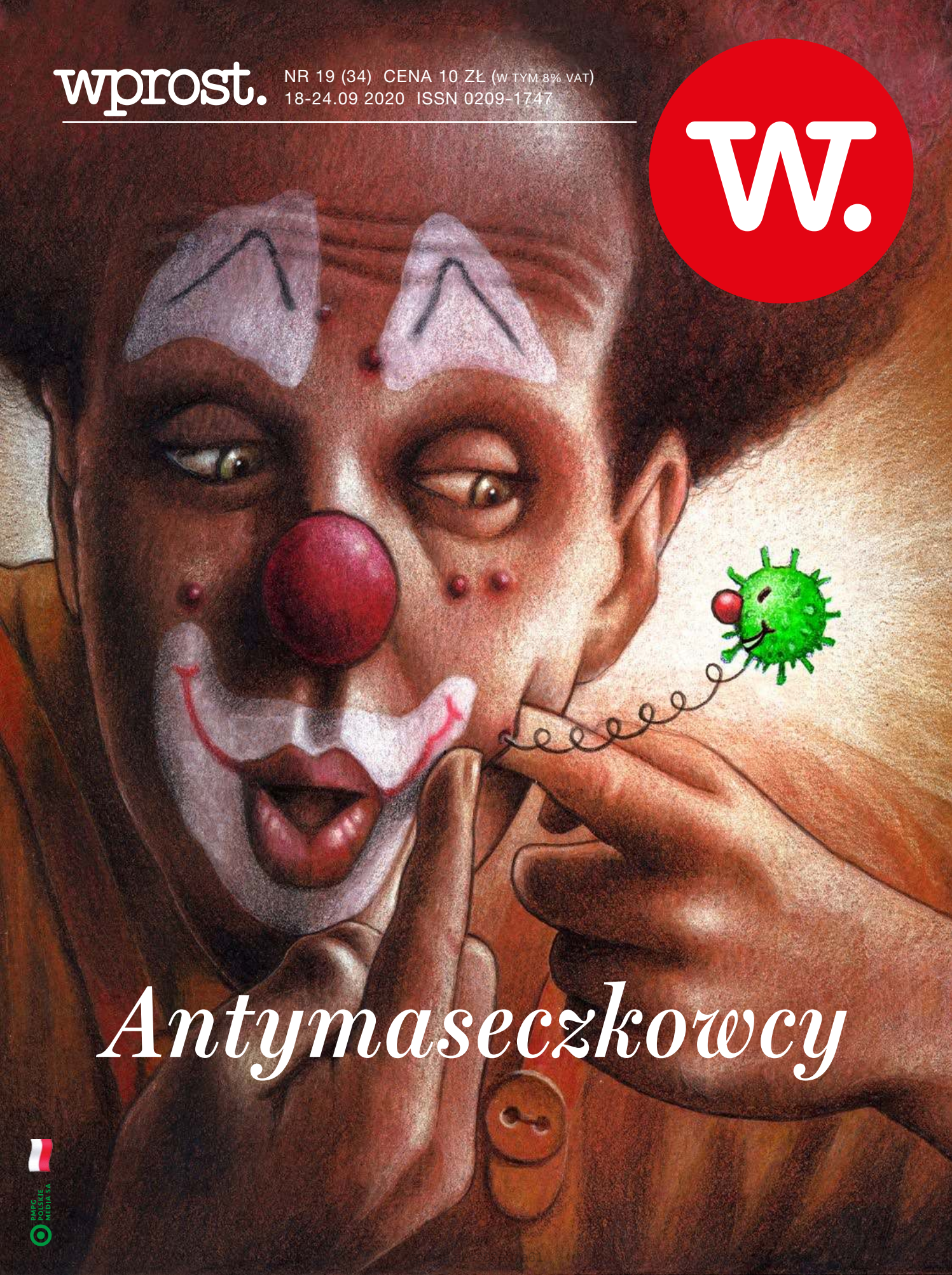

Antymaseczkowcy

PMPG POLSKIE MEDIA SA

Odwiedź krainy pełne smoków!

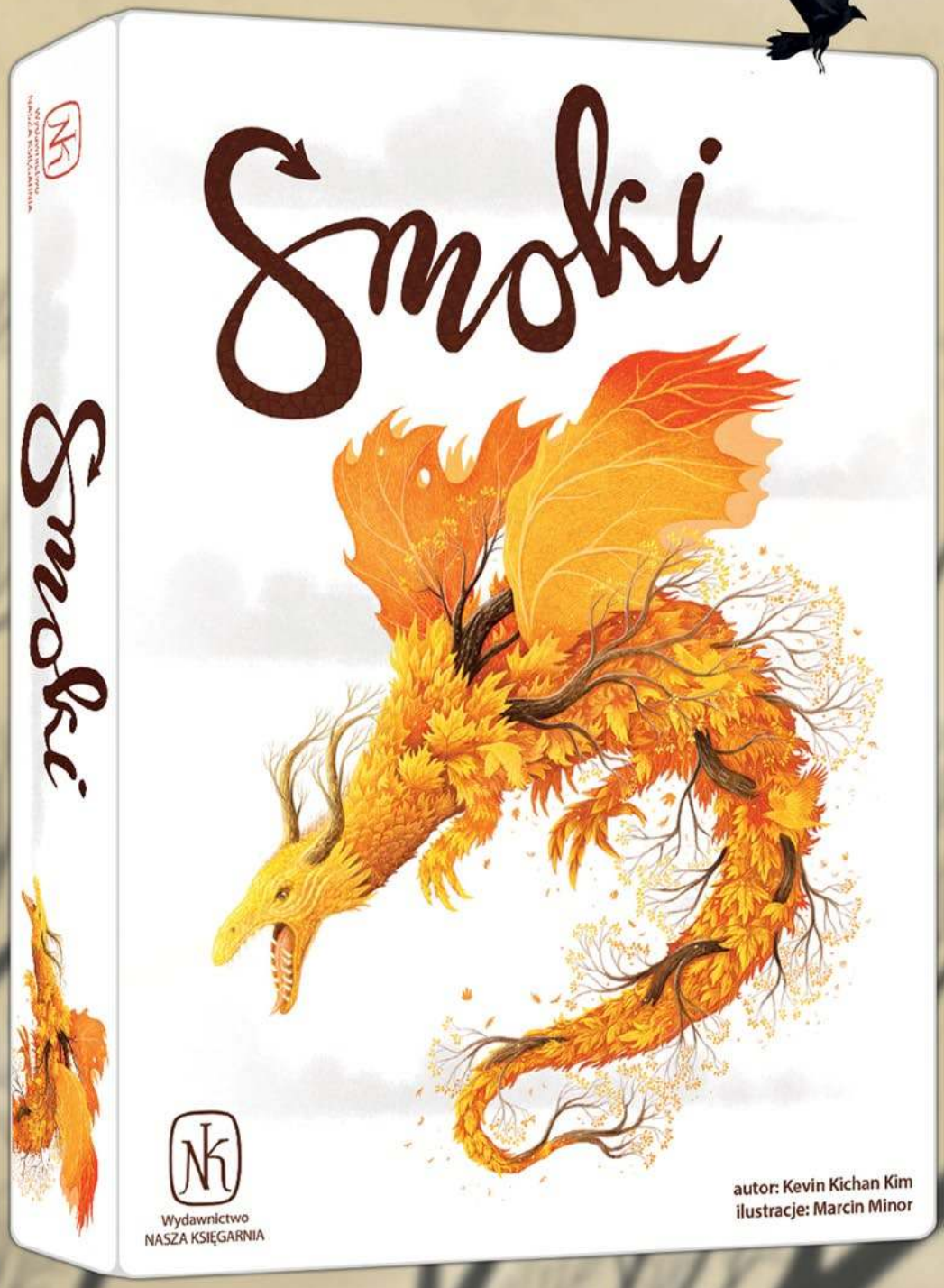

Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA

Na początek

Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

Wirusa widać

Maseczka to kaganiec. Pandemia to plandemia. Jarosław Pinkas, Generalny Inspektor Sanitarny, to „Pink Ass” - czyli z angielskiego na polski: Różowa dupa. To ABC antymaseczkowców. Ludzi, którzy nie wierzą w to, że jakikolwiek wirus istnieje. Mówią: Skoro go nie widać, ani nie słychać, to jak może gdziekolwiek być? Ci, którzy w niego wierzą, zostali oczadzeni. Są

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl e302e07a61

jak niewolnicy z XIX-wiecznej Alabamy. Mają koronapierdolca. Powinni wyzbyć się lęku. Zrzucić kaganiec. Pokonać strach.

To może ja coś powiem. Dwa lata temu, kiedy nikt o żadnym koronawirusie nie słyszał, zrobiłem sobie podstawowe badania kontrolne. Cukier, morfologię, tarczycę, wątrobę. Próby wątrobowe wyszły słabo. Lekarz doradził, żebym zmienił dietę, zaczął się więcej ruszać. Posłuchałem, schudłem, chociaż nigdy nadwagi nie miałem. Znowu się zbadałem i znowu wyszło to samo. Z wątrobą było źle. Były dalsze badania aż w końcu wyszło, że mam HCV, czyli wirusowe zapalenie wątroby typu C.

Choroba groźna, w której od tamtej pory, zaczytywałem się dniami i nocami. Co mi grozi: zwłóknienie wątroby, marskość, wodobrzusze, na encefalopatii wątrobowej kończąc, gdzie wirus uderza w mózg, ma się urojenia, omamy, i człowiek kończy swój żywot.

Nie wiedziałem skąd to się wzięło. HCV przenosi się przez krew. Czytałem, że narażeni są ci, którzy mieli przetaczaną krew, dializy, przeszczepiane

eprasa.pl e302e07a61

narządy. Nigdy mnie to nie spotkało. Dalej: ci, co przekłuwają sobie uszy (kolczyków nie mam żadnych), co biorą narkotyki (nigdy nie brałem), którzy robią sobie tatuaże (nie mam żadnych), którzy mieli operacje (nie miałem). Im głębiej, tym więcej podejrzeń. Można się zarazić u dentysty, u fryzjera, u kosmetyczki. Od kolegi, który ma przecięty naskórek, od koleżanki, która ma przeciętą wargę. Potencjalnie praktycznie od każdego.

Antymaseczkowcy **ŚMIEJĄ SIĘ, ŻE COVID-19 MOŻE PRZEBIEGAĆ BEZOBJAWOWO.** *A HCV też w wielu przypadkach przebiega bezobjawowo. Nie miałem żadnych symptomów.*

I nie wiem od ilu lat go w sobie nosiłem. Może miesiąc, może rok, może 30 lat. Bez bólów brzucha, nudności, problemów gastrycznych. Mogę powiedzieć, że czułem się zmęczony, ale co to za objaw? Wszyscy jesteśmy zmęczeni. Gdyby nie próby wątrobowe,

eprasa.pl e302e07a61

a później poszukiwanie przyczyn kiepskich wyników, pewnie przez wiele lat o HCV nigdy bym nie wiedział. Tak jak większość chorych, którzy o wirusie dowiadują się już w ostatnim stadium, kiedy mają marskość wątroby. Czasem nawet próby wątrobowe nie wykazywały, że mogą mieć wirusa.

Zgodnie z procedurą, trafiłem na obserwację do szpitala zakaźnego. Trzyosobowa sala. Obok mnie młody chłopak z tatuażem Kubusia Puchatka na nodze. Wylądował z HCV, bo lubił siłownie i kłucie się igłą z anabolikami. Na łóżku po mojej lewej stronie zakonnik, który zachorował na HCV w latach 90. Zasypiał z obrazkiem Matki Boskiej Fatimskiej położonym na ugiętych kolanach. Już żegnał się z życiem. „Trzeba na coś umrzeć, Panie Szymonie. Pan ma szczęście". Wątroba kompletnie mu nie działała. Kiedy jest niewydolna, dochodzi do zaburzenia gospodarki płynowej organizmu. Płyny wybierają okrężną drogę, gromadzą się w otrzewnej i powstaje wodobrzusze. Co rano mojemu sąsiadowi z sali odciągano przez sączek do miski kilka litrów wody z brzucha.

eprasa.pl e302e07a61

Na początek

Dzisiaj wiem, o czym mówił, że to ja mam szczęście. On nie zdążył. Nie zdążył na leczenie. Kiedyś nieuleczalna choroba, od paru lat jest uleczalna. Bez operacji, bez zabiegów, nawet bez zastrzyków. Bez interferonu, drastycznej kuracji WZW-C, która doprowadziła do wielu samobójstw, rozwodów i rodzinnych tragedii. Teraz wystarczy jedna tabletka dziennie. I tak przez trzy miesiące. Dzięki postępowi medycyny śmiercionośny wirus stał się uleczalny. I ja też się z niego wyleczyłem. Dlatego dzisiaj noszę maseczkę. I nigdy nie powiem, że wirusa nie ma, bo go nie widać i nie słychać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl e302e07a61

Nr 19 18-24 września 2020

Czytaj Wprost

Fot. Przemysław Wierzchowski/REPORTER

95 ANTY-MASECZKOWCY

Maseczka to w ich języku szmata. Nie wierzą w pandemię, tylko plandemię. Bo według nich koronawirusa zaplanowały banki centralne pod czujnym okiem Sorosa i Gatesa. Witajcie w świecie antymasecz-kowców.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl e302e07a61

Czytaj Wprost

14 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

24 **„NOWA SOLIDARNOŚĆ" TO DZIŚ ŻYWY TRUP.**
Trzaskowski i Platforma na własne życzenie oddali pole Hołowni. Pytanie, czy ruch obywatelski prezydenta Warszawy będzie jeszcze w stanie nadrobić stracony na własne życzenie dystans.

39 **JAROSŁAW KACZYŃSKI NIE JEST PAMIĘTLIWY**
O zdrowiu Jarosława Kaczyńskiego, polityce i planowanej dekoncentracją mediów– mówi europoseł Adam Bielan.

53 **WSZYSTKIE WOJNY ZBIGNIEWA ZIOBRY.**
Hiperaktywność Zbigniewa Ziobry i polityków Solidarnej Polski

pokazuje, że wyczuwają okazję do zawalczenia o pełną stawkę na prawicy.

66 **KACZYŃSKI UWAŻA, ŻE GOWIN „BYŁ ZA MIĘKKI"**
Jarosław Gowin zabiegał o to by ministerstwo nauki i szkolnictwa wyższego zostało połączone z ministerstwem rozwoju. Jarosław Kaczyński się jednak na to nie zgodził.

71 **GASNĄCA GWIAZDA EMILEWICZ**
Komentarz Elizy Olczyk

Fot. Andrzej Hulimka / Forum, 123RF, Shutterstock

eprasa.pl e302e07a61

Czytaj Wprost

77 **AWANTURA O FUTERKA**
Brak wsparcia opozycji i własnego ministra to tylko początek problemów PiS na drodze do poprawy doli zwierząt hodowlanych i domowych.

85 **10 NAJWIĘKSZYCH IMPREZOWYCH WPADEK POLITYKÓW**
Piją, podrywają, proponują pracę, awanturują się w samolocie, a czasem żądają zmiany piosenki na imprezie. Oto 10 największych zakrapianych wpadek polityków.

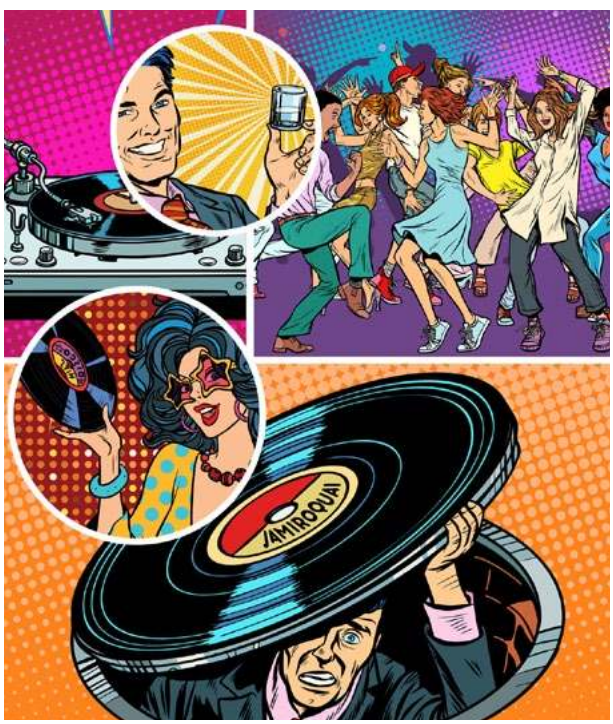

Fot. 123RF, Shutterstock

SPOŁECZEŃSTWO

119 **PANI OD LUKSUSU**
Czym jest luksus? - opowiada Justyna Adamczyk, szefowa jednego z najważniejszych przewodników kulinarnych.

BIZNES

139 **CZY POLSKI PLAN MARSHALLA URATUJE BIAŁORUSKĄ OPOZYCJĘ?**
Wszystko zależy od tego, czy UE obróci pomysł premiera Morawieckiego w narzędzie rywalizacji z rublami od Putina

152 **PORADNIK PRZEDSIĘBIORCY - KRZYSZTOF OPPENHEIM**

ZAGRANICA

170 **MATERIAŁ WYBUCHOWY Z LUDZKIEGO NIESZCZĘŚCIA**
Dramat mieszkańców obozu dla uchodźców na Lesbos, w którym

eprasa.pl e302e07a61

Czytaj Wprost

Fot. Afshin Ismaeli/SOPA Images/LightRocket via Getty Images

wybuchł pożar. O ludziach pozbawionych sensownej pomocy mówi Paweł Cezary Kołodziej, prawnik który jest wolontariuszem.

189 **FRANCUSKI EMIRAT**
Politycy islamscy zdobywają kolejne szczeble władzy we Francji. Departament Dolina Oisy, - tam partie muzułmańskie testują rozwiązania, pozwalające im wygrywać wybory.

ZDROWIE

204 **RAPORT RAK PROSTATY Z BADAJ PROSTATĘ. TO MOŻE URATOWAĆ CI ŻYCIE**
Zaleca prof. Piotr Chłosta, szef Polskiego Towarzystwa Urologicznego.

216 **RAPORT RAK PROSTATY – 7 (MAŁO ZNANYCH) FAKTÓW**

eprasa.pl e302e07a61

Czytaj Wprost

223 **SZCZEPIONKA TO „UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE”**
- chroni nie tylko przed grypą, ale też przed zawałem serca, udarem mózgu, a częściowo być może też przed COVID-19 – mówi prof. Adam Antczak, pulmonolog.

KULTURA

233 **KINO NAD PRZEPAŚCIĄ**
Zakończony w ostatni weekend festiwal w Wenecji był zrywem do post-lockdownowej wolności. W rzeczywistości jednak branża filmowa wciąż pogrążona jest w covidowym kryzysie

244 **SUPERSTAR**
Szczepan Twardoch mówi rzeczy niepopularne i prowokujące, ale także pisze powieści, które uwodzą tłumy i dały mu gwiazdorską sławę.

FELIETON

255 **MICHAŁ WITKOWSKI**

Fot. Tiziana FABI / AFP/East News

eprasa.pl e302e07a61

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl 02e07a61

To nieprawda, że...

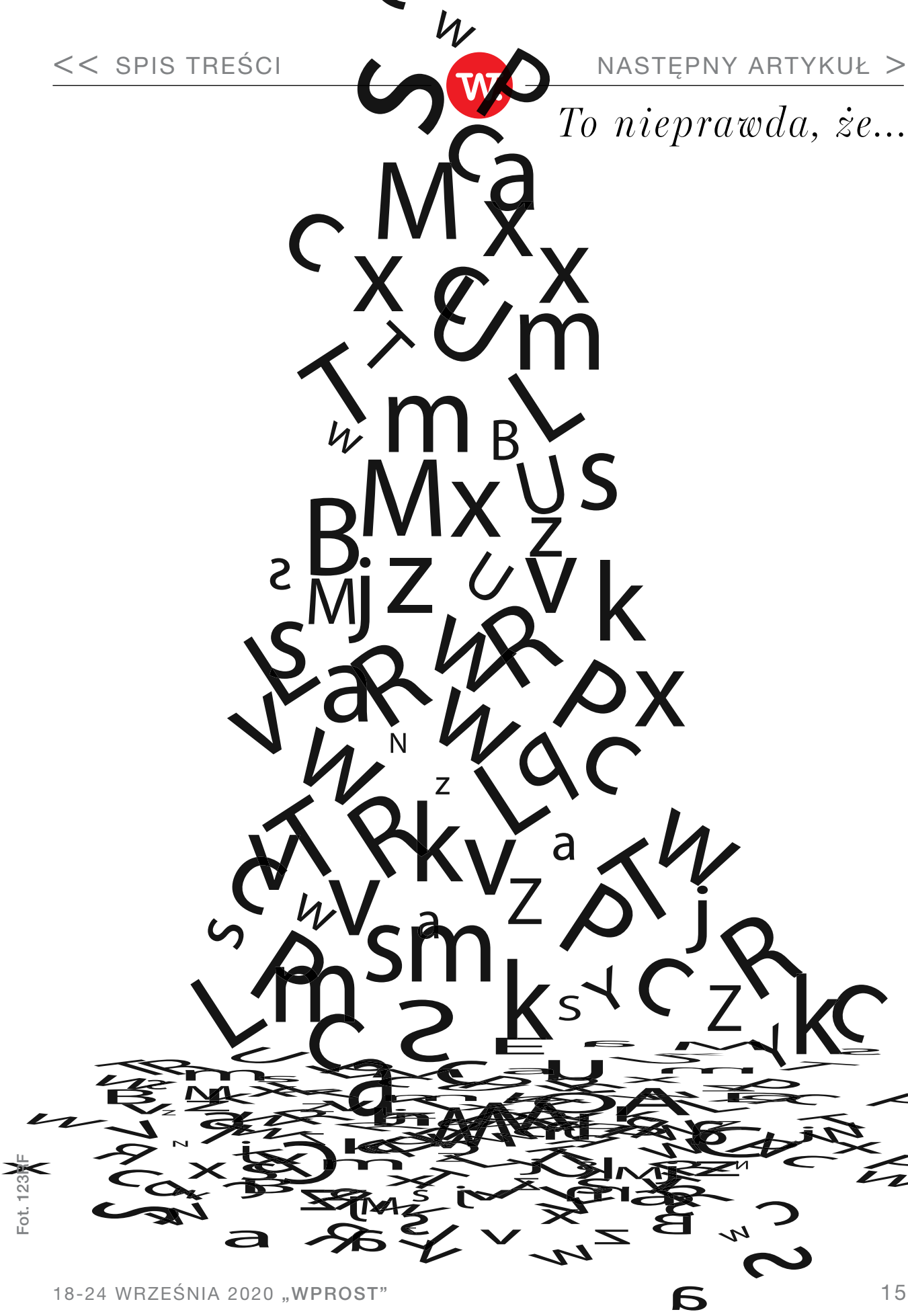

Fot. 123RF

eprasa.pl e302e07a61

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

O tym, że wiceministrowie, którzy nie są umocowani politycznie, mają zostać przeniesieni na stanowiska dyrektorów merytorycznych oraz o tym, **DLACZEGO KO I LEWICA BOJĄ SIĘ HOŁOWNI** *w nowych „Niedyskrecjach parlamentarnych”.*

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl e302e07a61

To nieprawda, że...

Polityczni zwolennicy Rafała Trzaskowskiego są zdenerwowani, że prezydent Warszawy tak długo zwlekał z ogłoszeniem swojego ruchu, że ostatecznie zapał przygasł. – Jesteśmy wkurzeni! Nie potrafię zrozumieć dlaczego zamiast objeżdżać Polskę tuż po wyborach, pojechał na urlop. Emocji politycznych nie da się odłożyć na później – żali się jeden z polityków, który twierdzi, że część zwolenników Rafała Trzaskowskiego wpadała w defetyzm. – O Rafale krąży taka anegdota, że kiedy był ministrem administracji i cyfryzacji wychodził z pracy o 16, bo mówił, że musi wrócić do dzieci. O ile chwali się, że zajmuje się dziećmi, to jednak w polityce tak się nie pracuje. Tu trzeba więcej pracowitości – opowiada nasz rozmówca.

Napięcie w klubie Koalicji Obywatelskiej między Borysem Budką a Grzegorzem Schetyną jest coraz większe. – Oni ze sobą już teraz nawet nie rozmawiają. W Karpaczu podczas Forum Ekonomicznego mieli tak zorganizowane spotkania, że

eprasa.pl e302e07a61

dopiero po tym, jak Borys wyjechał, to przyjechał Schetyna – opowiada polityk KO.

Borys Buda zresztą mało z kim w partii rozmawia. – Popełnia błąd za błędem i nikogo nie pyta o zdanie. Odciął się od partii na tzw. piątym piętrze czyli w siedzibie, jak kiedyś Schetyna – opowiada polityk KO.

Z ostatnich nieoficjalnych informacji wynika, że na szefa klubu PO szykuje się Cezary Tomczyk, co nie każdemu się podoba. Jeszcze przed wyborami prezydenckimi stanowisko szefa klubu KO zostało obiecane przez Borysa Budkę Sławomirowi Nitrasowi. – Sławek się do tego zapalił, ale najwidoczniej nie zdawał sobie sprawy, że się do tego nie nadaje – mówi nasz rozmówca. I ciągnie: – Sławek jest Tarczyńskim PiS-u, tacy ludzie są w partiach potrzebni, ale nie na kierowniczych stanowiskach.

Politycy Platformy Obywatelskiej obawiają się projektu Szymona Hołowni. – W kuluarach

eprasa.pl e302e07a61

partii słychać, że szykują się transfery z KO. Franek Sterczewski raczej na pewno przejdzie do Hołowni, zresztą zanim media poinformowały o jego ewentualnym transferze, dzwonił do niektórych polityków PO radzić się, czy powinien przejść do Hołowni – opowiada nasz rozmówca. I twierdzi, że plan Szymona Hołowni zakłada też pozyskanie doświadczonych polityków. – Hołownia nie chce popełnić błędu Janusza Palikota i Ryszarda Petru, którzy wzięli samych politycznych naturszczyków – mówi nasz rozmówca.

Wszystko wskazuje na to, że już niedługo w Sejmie może powstać koło ruchu Polska 2050. O planach założenia sejmowego koła przez Szymona Hołownię pisałyśmy w „Niedyskrecjach parlamentarnych" kilka miesięcy temu. – Można być liderem koła znajdując się poza parlamentem, choć nie jest to łatwe. Ale widać, że Hołowni zależy na tym, by iść w politykę. Jest zdeterminowany. A to nie jest dobra wiadomość dla naszej formacji – opowiada polityk PO.

eprasa.pl e302e07a61

Nie tylko PO boi się Polski 2050 Hołowni. Odejście posłanki Lewicy Hanny Gil-Piątek z klubu i związanie się politycznie z Hołownią zszokowało jej lewicowych kolegów. – W żadnym sondażu, w którym notowana jest formacja Hołowni Lewica nie osiąga 5 proc. poparcia, a to oznacza, że znowu może wypaść w Sejmu – mówi jeden z lewicowych polityków. – Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest poszukiwanie przez szeregowych posłów miejsc na liście w takiej formacji, która ma szanse na przekroczenie progu wyborczego.

Do wyborów parlamentarnych są jednak jeszcze trzy lata i wiele się może zmienić. – Można się zmęczyć – jak powiedział Donald Tusk o ewentualnym ruchu Rafała Trzaskowskiego. Dlaczego szeregowi posłowie przestali wierzyć w swoją formację? – Wszyscy wiedzą, że po bardzo słabym wyniku Roberta Biedronia w wyborach prezydenckich, Lewica może pójść pod wodę. Ale ponieważ do

eprasa.pl e302e07a61

rozliczeń nie doszło, to ludzie uznali, że udało się ugasić pożar i statek jako tako utrzymuje się na falach, nawet jeżeli tylko dryfuje. Odejście Gil-Piątek uświadomiło wszystkim, że łajba jednak tonie – mówi polityk lewicy.

Rzeczywiście lewicowy wyborca może być lekko zaskoczony rozwojem sytuacji po tej stronie sceny politycznej. Środowiska lewicowe i tak niezbyt liczne, w ramach ofensywy po wyborach prezydenckich postanowiły widowiskowo się pokłócić. Poszło o to, kto zorganizuje tzw. Kongres Lewicy i kogo na tę imprezę zaprosi. Mniejsze formacje wystosowały nawet list w tej sprawie do SLD – o czym już informowały media – z pretensjami, że nie zostały zaproszone na spotkanie organizacyjne. Efekt będzie taki, że w planach są trzy spotkania organizacyjne w sprawie Kongresu Lewicy: zorganizowane przez SLD, przez SDPL i przez Unię Pracy, która po wyborach prezydenckich nabrała wiatru w żagle. Zatem kroją się też trzy Kongresy Lewicy.

eprasa.pl e302e07a61

Wojciech Filemonowicz, lider SDPL twierdzi, że tej sytuacji winien jest Włodzimierz Czarzasty, przewodniczący SLD. – Lewica w Polsce nie ma wielkich idei, socjaldemokratycznej oferty dla społeczeństwa, ani nawet pomysłu na siebie – narzeka Filemonowicz. – Ale do tego trzeba dorosnąć i wyskoczyć z krótkich spodenek.

Prawica też zajmuje się głównie sobą i własnymi potyczkami. Przeciągające się negocjacje obozu rządzącego w sprawie rekonstrukcji rządu powoli zaczynają nużyć opinię publiczną. Na razie ustalono, że w ramach rekonstrukcji wiceministrowie, którzy nie są umocowani politycznie, a takich jest w rządzie przynajmniej jedna trzecia, zostaną przeniesieni na stanowiska dyrektorów merytorycznych. Prestiż takiej posady jest mniejszy, ale za to – paradoksalnie – pensja jest wyższa. Rząd będzie więc sprawiał wrażenie odchudzonego, choć nie będzie tańszy w utrzymaniu. Ale przecież nie o to w tym wszystkim chodzi.

eprasa.pl e302e07a61

To nieprawda, że...

Nie gasną nadzieje środowisk, które wspierały Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich na powstanie Ruchu Nowa Solidarność. Podobno oddolnie ludzie zaczęli się już organizować. – Nowa Solidarność bezwzględnie powstanie, tylko Rafał musi najpierw uporać się z problemem ścieków w stolicy – zapewnia nas jeden z fanów tego pomysłu. Nadzieja jak wiadomo umiera ostatnia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

„NOWA SOLIDARNOŚĆ” TO DZIŚ ŻYWY TRUP

Fot. Andrzej Hulimka / Forum

Trzaskowski i Platforma na własne życzenie **ODDALI POLE HOŁOWNI**. *Polityczna jesień miała należeć do „Nowej Solidarności" Rafała Trzaskowskiego, ale jak na razie to Polska 2050 Szymona Hołowni ma więcej powodów do zadowolenia. Pytanie, czy ruch obywatelski prezydenta Warszawy będzie jeszcze w stanie nadrobić stracony na własne życzenie dystans.*

Tekst: **Łukasz Rogojsz**

To miał być polityczny Blitzkrieg. A może obywatelski, bo to właśnie ten przymiotnik zdaniem Rafała Trzaskowskiego najlepiej definiuje „Nową Solidarność". Prezydent stolicy nie marnował czasu tuż po wyborach prezydenckich, w których mimo przegranej osiągnął świetny wynik na poziomie 10 mln głosów

eprasa.pl e302e07a61

(trzeci rezultat w historii prezydenckich elekcji po 1989 roku).

Już 17 lipca w Gdyni, pięć dni po drugiej turze, ogłosił powstanie „Nowej Solidarności" – ruchu obywatelskiego, który w zamierzeniu miał pomóc zagospodarować poparcie, potencjał i energię wyborców Trzaskowskiego. Kalendarz na kolejne tygodnie wyglądał następująco – spotkanie sympatyków w sierpniu przy okazji 40-lecia „Solidarności", a później inauguracja ruchu 5 września.

Ambitne plany Trzaskowskiego pokrzyżował w pierwszej kolejności... sam Trzaskowski. Prezydent stolicy po spotkaniu ze swoimi sympatykami w Gdyni zapadł się po ziemię na grubo ponad miesiąc. Jego partia również nie potrafiła utrzymać zainteresowania „Nową Solidarnością", a od strony organizacyjnej zdecydowanie pchnąć spraw naprzód. Kiedy Trzaskowski skończył wakacje, zamiast „Nowej Solidarności" musiał poświęcić się drugiej w ciągu roku awarii kolektora w oczyszczalni ścieków „Czajka". Ani sierpniowe spotkanie w Gdańsku, ani wrześniowa inaugu-

eprasa.pl e302e07a61

racja ruchu nie doszły do skutku. Z dużej chmury jak na razie nie spadł nawet mały deszcz.

Najtrudniejszy jest początek

Błędy i zaniechania największej formacji opozycyjnej (z jej wiceszefem włącznie) skrzętnie wykorzystał Szymon Hołownia, który nieco w cieniu medialnych doniesień o powstającej inicjatywie Trzaskowskiego systematycznie rozwijał swój ruch – Polska 2050.

Pod koniec sierpnia na kongresie Polski 2050 Hołownia zaprezentował logo ruchu i plan działania na kolejne tygodnie.

Kluczowymi kwestiami są **ROZBUDOWA STRUKTUR TERENOWYCH** *stowarzyszenia, uruchomienie radia internetowego oraz przedstawienie założeń dotyczących rozwiązania problemu wynagrodzeń osób sprawujących najwyższe funkcje państwowe.*

eprasa.pl e302e07a61

Jeszcze przed rozpoczęciem kongresu poinformował, że do jego stowarzyszenia już zgłosiło się 20 tys. osób.

– Dziś zjazd, dalej dalsze działania liderów wojewódzkich i powiatowych, rozbudowanie naszych struktur, trwają prace programowe, działa już nasz think-tank Instytut Strategie 2050, który tworzy pierwsze dokumenty programowe, ale pozwala nam też jak najszybciej i merytorycznie reagować na to, co się na polskiej scenie politycznej dzieje – zapowiedział w Warszawie były kandydat na prezydenta.

Jak dodał, jego stowarzyszenie pracuje również nad „programem edukacyjnym z ofertą edukacji psychologicznej dla polskich uczniów". Planuje również uruchomienie szkoły liderów. Z kolei w strukturach stowarzyszenia trwają oddolne konsultacje nad statutem Polski 2050. Hołownia podkreślił, że działalność stowarzyszenia nadal opiera się o zbiórki publiczne. Od 28 czerwca, a więc pierwszej tury wyborów prezydenckich, Hołowni i jego ludziom udało się pozyskać 830 tys. zł z wpłat od sympatyków.

eprasa.pl e302e07a61

Sejmowe łowy Hołowni

Na tym jednak jesienna aktywność byłego kandydata na prezydenta się nie skończyła. Już we wrześniu Hołownia przyznał, że wraz ze swoimi ludźmi podejmują starania o utworzenie koła poselskiego w Sejmie.

– Oczywiście, że rozmowy różnego rodzaju toczymy, koło, nie ukrywam, by nam się przydało – ocenił polityk. – Mamy już głowę, czyli ten nasz think-tank Strategia 2050, mamy serce, czyli Stowarzyszenie Polska 2050, a przez tych kilka miesięcy w polityce nauczyliśmy się, że jeżeli nie masz tych rąk, tzn. nie masz przedstawicieli w parlamencie, w sejmikach, w tych miejscach, w których podejmuje się decyzje, to trudno jest przebić się, również z dobrymi pomysłami – przekonywał.

Chęć stworzenia koła oznacza polityczne transfery. Pierwszym, i jak dotąd jedynym, była posłanka Lewicy Hanna Gill-Piątek. – Chcemy budować w Sejmie szerokie ugrupowanie ludzi wierzących w coś

eprasa.pl e302e07a61

więcej niż dyscyplinę partyjną, wojny plemienne i comiesięczne przelewy – argumentowała swoją decyzję o zasileniu szeregów Polski 2050.

Kiedy kolejne transfery? Sam Hołownia jest w tej sprawie enigmatyczny. – Nie wiem – mówi. I dodaje: – Może to być za tydzień, a może to być za pół roku, za rok. To kwestia tego, kiedy poczujemy tę chemię, która sprawiła, że ten proces zaczęliśmy. (...) Chcieliśmy taką reprezentację (w parlamencie – przyp. red.) mieć, ale pośpiechu tutaj nie ma, zależy nam bardziej na jakości. (...) Wbrew temu, co się o mnie mówi, nie założyłem spółdzielni kłusowniczej.

Tajemnicą poliszynela przy Wiejskiej jest jednak to, że próby skaptowania kolejnych posłów i posłanek do ruchu Hołowni trwają. Na liście nazwisk najczęściej wymienianych w tym kontekście znajdują się młodzi posłowie i posłanki pierwszej kadencji z Koalicji Obywatelskiej: Franciszek Sterczewski, Klaudia Jachira, Małgorzata Tracz, Urszula Zielińska i Tomasz Aniśko. Czołowi politycy

eprasa.pl e302e07a61

Koalicji Obywatelskiej pytani o widmo utraty parlamentarzystów na rzecz Hołowni zapewniają, że co prawda o odejściach na razie nie ma mowy, ale też nikt nikogo nie będzie trzymać w KO na siłę.

Wszystkie atuty Trzaskowskiego

O ile po stronie Hołowni widać, że wciąż coś się dzieje, o tyle w przypadku „Nowej Solidarności" zapadła grobowa cisza. Bardzo niezręczna. Tym bardziej, że ruch Trzaskowskiego miał w swoim ręku wiele atutów, żeby zdystansować projekt Hołowni i zdyskontować imponujący wynik prezydenta Warszawy w wyborach prezydenckich.

Przede wszystkim, na korzyść Trzaskowskiego przemawiały emocje społeczne, które jemu i jego sztabowi udało się obudzić przed drugą turą elekcji. Nawet mimo przegranej różnicą nieco ponad 400 tys. głosów, wielu wyborców opozycji uwierzyło, że polityczna zmiana jest możliwa. Hołownia nie miał takiego kapitału, bo odpadł już w pierwszej turze.

eprasa.pl e302e07a61

Sami sztabowcy Trzaskowskiego i Platformy przyznawali w nieoficjalnych rozmowach, że **NIE PAMIĘTAJĄ TAKIEJ FALI NOWYCH WOLONTARIUSZY** *i ludzi chętnych do działania.*

W dodatku Trzaskowski stał się magnesem na młodych. W drugiej turze pokonał Andrzeja Dudę w najmłodszej grupie elektoratu (18-29 lat) stosunkiem głosów 2/3 do 1/3. Ludzie z otoczenia prezydenta Warszawy mówili (zresztą dalej tak mówią), że to gigantyczny kapitał na kolejne lata, bo na spotkaniach wiceszefa PO pojawiali się nawet 15-, 16- i 17-latkowie. Czyli ci, którzy na rynek wyborczy dopiero wejdą. Akurat przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku.

Trzaskowski miał też po swojej stronie potężne zaplecze organizacyjno-finansowe Platformy Obywatelskiej – ludzi, struktury, know-how, pieniądze. Do tego realne i żywe zainteresowanie najwięk-

eprasa.pl e302e07a61

szych mediów w Polsce. Słowem: wszystko to, o co Hołownia tak desperacko walczy, bo od tego zależy być albo nie być każdego nowego projektu politycznego. PO zobaczyła w „Nowej Solidarności" nie tylko szansę na zagospodarowanie 10 mln wyborczych głosów, ale także na zbudowanie nowej jakości, której pod szyldem Platformy – obciążonym ośmioma latami rządów oraz kilkoma aferami i skandalami – wykreować się już nie sposób (było to widać w kampanii prezydenckiej, gdzie partyjny szyld ciągnął Trzaskowskiego w dół).

Rzecz w tym, że i Platforma, i Trzaskowski w koncertowy sposób zaprzepaścili opisany powyżej kapitał. Prezydent stolicy zniknął z życia publicznego, a Platforma zamiast rozwijaniem „Nowej Solidarności" zajęła się analizowaniem, jak ustawić relację między partią a powstającym ruchem obywatelskim. W partii wiele osób obawiało się, że „Nowa Solidarność" zastąpi Platformę i już przy następnych wyborach dojdzie do potężnych przetasowań personalnych – nowi ludzi wprowadzeni do życia publicznego przez

eprasa.pl e302e07a61

Trzaskowskiego zastąpią wieloletnich, partyjnych wyjadaczy.

> *Później do organizacyjnej apatii* **DOSZŁY JESZCZE POLITYCZNE BŁĘDY KOALICJI OBYWATELSKIEJ** *(głosowanie nad podwyżkami dla najważniejszych osób w państwie) i wzajemne rozliczenia (wewnątrzpartyjna wojna o stanowisko nowego szefa klubu parlamentarnego KO)*

Trzaskowski z kolei wciąż jest zaangażowany na odcinku warszawskim (awaria „Czajka") i dziś tak naprawdę nie wiadomo nawet, kiedy „Nowa Solidarność" będzie mieć swoją inaugurację. W PO spekuluje się o końcu września bądź przełomie września i października, ale konkretna data wciąż nie padła.

Żywy trup

Brak terminu inauguracji to wcale nie największy problem ruchu obywatelskiego firmowanego przez

eprasa.pl e302e07a61

Trzaskowskiego. Znacznie poważniejsze są trzy inne kwestie.

Po pierwsze, „Nowa Solidarność” to na razie sam Trzaskowski. W niedalekiej przeszłości kierownictwo Platformy nieśmiało wspominało o powoływaniu koordynatorów regionalnych nowego ruchu, ale konkretów się tutaj nie doczekaliśmy. Podobnie jak ogłoszenia innych nazwisk, które będą nadawać ton działaniom „Nowej Solidarności”. Efekt jest taki, że relację Trzaskowskiego i jego nowego przedsięwzięcia można opisać słowami Ludwika XIV: „Państwo to ja”. Problem w tym, że w takiej sytuacji wystarczy politycznie zatopić jednego człowieka, żeby posłać na dno cały ruch. I dla Trzaskowskiego, i dla Platformy, i dla „Nowej Solidarności” to najgorszy możliwy scenariusz.

Po drugie, bezruch w działaniu sprawia, że emocja społeczna napędzająca „Nową Solidarność” wygasła lub, w najlepszym razie, szybko wygasa. Nie ma nie tylko inauguracji ruchu, ale także ogłoszenia żadnych inicjatyw, programu/statutu czy nawiąza-

eprasa.pl e302e07a61

nia współpracy z innymi organizacjami lub środowiskami. Na dobrą sprawę nie wiemy nawet czy i ile osób jest zainteresowanych zaangażowaniem się w działalność „Nowej Solidarności". Nie dzieje się po prostu nic. A to w polityce przepis na błyskawiczną klęskę.

Po trzecie, wspomniana apatia w działaniu siłą rzeczy „skleja" „Nową Solidarność" z Platformą. Nowy ruch Trzaskowskiego nawet nie zaczął pisać swojej własnej historii. Wciąż funkcjonuje jako teoretyczny koncept mocno przyspawany do Platformy. Brzmi i wygląda to cokolwiek groteskowo, kiedy inicjator ruchu na każdym kroku podkreśla obywatelskość nowej inicjatywy, a poza Platformą i jej politykami nie ma absolutnie nic do zaoferowania. Jeśli chodzi o element obywatelski i oddolną legitymację, to w porównaniu z Polską 2050 „Nowa Solidarność" wypada dramatycznie blado.

To swego rodzaju organizacyjno-polityczny fenomen, że projekt z tak gigantycznym potencjałem na starcie, po zaledwie dwóch miesiącach przypomina

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

żywego trupa. Co więcej, zarówno Trzaskowski, jak i jego partia sprawiają wrażenie, jakby zupełnie się tym nie przejmowali. Jakby byli przekonani, że tego trupa w każdej chwili można reanimować, postawić na nogi i wprowadzić do politycznej pierwszej ligi, jednocześnie zyskując poklask mas. Cytując wybitnego francuskiego polityka i dyplomatę Charlesa-Maurice'a de Talleyranda: „To gorzej niż zbrodnia - to błąd".

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

JAROSŁAW KACZYŃSKI NIE JEST PAMIĘTLIWY

Fot. Marcin Bruniecki/REPORTER

Image ID: e302e07a61

O tym, że Jarosław Kaczyński nie ma większych problemów zdrowotnych i są one wymysłem brudnej kampanii, o tym, że Władysław Kosiniak-Kamysz nie wyciąga wniosków i dlatego nie chce koalicji ze Zjednoczoną Prawicą i jeszcze o tym, że PiS zamierza zająć się dekoncentracją mediów mimo sprzeciwu ambasador Mosbacher – mówi w rozmowie z „Wprost" europoseł **ADAM BIELAN**.

Rozmawiała **Joanna Miziołek**

Dlaczego nagle Jarosław Kaczyński zdecydował się dokonać rysu charakterologicznego Jarosława Gowina?

Gdzie jest rys psychologiczny?

W wywiadzie dla „Sieci" prezes PiS mówi, że Jarosław Gowin w oczach wielu w maju przekroczył granicę, której nikt nie powinien przekraczać. Zasugerował, że uważa go za zdrajcę.

eprasa.pl e302e07a61

To zbyt ostra interpretacja. Większość Zjednoczonej Prawicy w sprawie majowych wyborów miała inne zdanie niż Jarosław Gowin. Samo Porozumienie było mocno podzielone w tej kwestii. Zapewne jeszcze wiele lat będziemy dyskutować o tym, co się dzia-

Adam Bielan

europoseł, były wicemarszałek Senatu, wcześniej europarlamentarzysta i wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego. Był posłem na Sejm III i IV kadencji. W 2002 roku został rzecznikiem prasowym PiS. Uważany był – oprócz Michała Kamińskiego – za głównego stratega wyborczego partii. To dzięki ich kampanii ugrupowanie braci Kaczyńskich wygrało podwójne wybory w 2005 roku. Obecnie jest politykiem partii Porozumienie Jarosława Gowina, która wraz z PiS i Solidarną Polską tworzy rząd. A od 2015 roku startują w wyborach z list PiS. W 2019 został ponownie wybrany do Parlamentu Europejskiego, kandydując z okręgu mazowieckiego. Był rzecznikiem kampanii wyborczej prezydenta Andrzeja Dudy.

Fot. Rafał Siderski

eprasa.pl e302e07a61

ło w maju i w kwietniu. Natomiast czymś innym jest analizowanie, a czym innym budowanie relacji na przyszłość, w tym jedności, spoistości obozu Zjednoczonej Prawicy. W tym samym wywiadzie Jarosław Kaczyński mówi, że trzeba w polityce zapominać. Ja bym powiedział, że nie tyle trzeba zapominać, co nie być pamiętliwym.

Jarosław Kaczyński nie jest pamiętliwy?

Utworzenie Zjednoczonej Prawicy dowodzi, że nie jest. Ten krok sprawił, że udało się przełamać złą passę prawicy, która do 2014 roku przegrywała wybory. Od powstania Zjednoczonej Prawicy wygrywamy wszystkie wybory. To najbardziej udany projekt w historii polskiej demokracji parlamentarnej. Jestem przekonany, że żaden odpowiedzialny polityk prawicy w Polsce nie zrobi niczego co oznaczałoby rozłam w naszym obozie.

Prezes PiS twierdzi, że rozmowy z Jarosławem Gowinem są obecnie trudniejsze niż ze Zbigniewem Ziobro. Trudniej dziś dogadać się z szefem Pana ugrupowania niż z Solidarną Polską?

eprasa.pl e302e07a61

Nie chciałbym tego w ten sposób klasyfikować. Obóz Zjednoczonej Prawicy jest bardzo szeroki w sensie programowym, personalnym. Są u nas ludzie z różną przeszłością partyjną i z różnymi poglądami prawicowymi. To powoduje, że czasem powstają u nas pewne napięcia. Ale z drugiej strony, gdybyśmy nie byli tak szerokim obozem, gdybyśmy nie przyjęli tego założenia, które przyjął Reagan w latach 80. w USA, budowy wielkiego namiotu, czyli zgromadzenia ludzi o różnych przekonaniach prawicowych, to zapewne nie sprawowalibyśmy dzisiaj władzy. Przez 6 lat w miarę zgodnie współpracowaliśmy. Nie ma powodu dla którego mielibyśmy się pokłócić.

Mówi Pan o zgodzie, ale dopiero co były nieoficjalne informacje o wycinaniu ludzi Zbigniewa Ziobro z programów publicystycznych w TVP. Może jednak Jarosław Kaczyński obawia się rosnących wpływów ministra sprawiedliwości?

Mogę jedynie powtórzyć, że jesteśmy szerokim obozem, w którym czasem powstają napięcia personalne.

eprasa.pl e302e07a61

Wcześniej udawało nam się rozwiązywać problemy. Jestem przekonany, że **TAK BĘDZIE I TERAZ.**

A jak będzie wyglądał układ sił w Porozumieniu? Czy Jadwiga Emilewicz jest już skazana na opuszczenie rządu?

Dopiero w momencie, kiedy w ramach nowej umowy koalicyjnej zostanie podzielony zakres odpowiedzialności za poszczególne działy administracji rządzie, władze statutowe Porozumienia podejmą decyzję kto będzie nas reprezentować w gabinecie Mateusza Morawieckiego. Do tego trzeba jeszcze trochę czasu.

Po co Jarosław Kaczyński rozmawiał z PSL-em o rządowej koalicji? To był starszak na koalicjantów?

Nie uczestniczyłem w rozmowach z PSL-em, ale wydaje mi się, że prawdopodobieństwo takiej koalicji jest w tej chwili bliskie zeru. Nie widzę w PSL-u chęci

eprasa.pl e302e07a61

zerwania związków z koalicją lewicową, z której list startowali do Parlamentu Europejskiego. To będzie pogłębiało problemy ludowców, bo ich elektorat skrętu w lewo nie akceptuje. Władysław Kosiniak-Kamysz zapłacił za to słabym wynikiem w wyborach prezydenckich. Najwyraźniej nie wyciąga wciąż z tego wniosków. Ale to już jest problem PSL-u, a nie mój. Trzeźwo oceniam sytuację i wydaje mi się, że w najbliższych miesiącach nie dojdzie do żadnego przełamania w tej sprawie.

Władysław Kosiniak-Kamysz nie wyciąga wniosków, bo nie chce koalicji ze Zjednoczoną Prawicą?

Tak wynika z jego publicznych wypowiedzi. Zresztą widzę, że jest w tej sprawie podział w klubie Koalicji Polskiej, bo co innego mówią posłowie związani z Paweł Kukizem. Widać, że po katastrofie jaką był wynik Kosiniaka-Kamysza w wyborach atmosfera u ludowców nie jest najlepsza. Politycy PSL-u potrzebują jeszcze wielu miesięcy, żeby przepracować sobie tę kampanię i odpowiedzieć na pytanie dlaczego zdobyli tak niskie poparcie.

eprasa.pl e302e07a61

Jakie zmiany będą kluczowe po rekonstrukcji rządu?

Z jednej strony to będzie dalsza przebudowa państwa w rozmaitych dziedzinach, od wymiaru sprawiedliwości, po kwestie edukacji. Z drugiej strony to kwestia reagowania na sytuacje kryzysowe, związane z tym zmiany gospodarcze światowe i europejskie. Wiemy, że korona kryzys stanowi olbrzymie wyzwanie dla polskiej opieki zdrowotnej, ale również dla gospodarki. Dzięki wysiłkom premiera Mateusza Morawieckiego udało się uzyskać największe w historii środki z Unii Europejskiej, większe niż siedem lat temu naszym poprzednikom, chociaż zapowiadano, że już nigdy ten sukces nie będzie powtórzony. Musimy te pieniądze wydać z głową, racjonalnie, tak, żeby polska gospodarka jeszcze szybciej zmniejszała dystans do Europy Zachodniej. Krótko mówiąc: przed nami kontynuacja reform, które przeprowadzaliśmy w poprzedniej kadencji, a zarazem elastyczność i dostosowywanie się do zmian wynikających z pandemii koronawirusa.

eprasa.pl e302e07a61

Nie wspomniał Pan o dekoncentracji mediów. Plan już upadł?

Polska jest jedynym z niewielu krajów w UE, które nie ma przepisów regulujących działalność rynku medialnego. O konieczności takich przepisów mówi się od ponad dwudziestu lat. Myślę, że teraz, kiedy na scenie politycznej będzie spokojniej ze względu na brak kampanii wyborczej, jest dobry moment by skonkludować te dyskusje i przyjąć odpowiednie ustawy.

Mimo sprzeciwu Stanów Zjednoczonych wyrażonego ustami ambasador Georgette Mosbacher?

Wypowiedzi takiego czy innego amabasadora nie będą miały żadnego wpływu na proces legislacyjny. Kwestie dotyczące funkcjonowania mediów wzbudzają oczywiście rozmaite emocje nie tylko w Polsce, ale również w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy widzimy choćby bardzo duże zaangażowanie prezydenta Trumpa w krytykowanie mediów amerykańskich. Miałem okazję kilka razy rozmawiać z panią ambasador Mosbacher o sytuacji mediów w Polsce

eprasa.pl e302e07a61

i w Stanach Zjednoczonych i zawsze była to ciekawa dyskusja. Natomiast polski parlament będzie podejmował decyzje suwerennie.

Czyli ambasador Mosbacher się PiS nie boi?

Nasze relacje ze Stanami Zjednoczonymi są w tej chwili zdecydowanie najlepsze w historii. Pani ambasador pomogła nam w wielu sprawach, jak choćby zniesienie wiz czy zwiększenie obecności wojskowej Amerykanów w Polsce. Ale w sprawach polityki wewnętrznej nasze decyzje będą suwerenne. Wszystkie koncerny, niezależnie od tego czy mają kapitał amerykański czy niemiecki, będą musiały przestrzegać polskiego prawa. Co do często podnoszonego argumentu dotyczącego wolności słowa to mogę zapewnić, że nie będzie powrotu do ponurych czasów rządu PO-PSL, kiedy władza kontrolowała zarówno media publiczne jak i praktycznie wszystkie większe koncerny prywatne. Dziś mamy znacznie większy pluralizm.

Mówił Pan o edukacji jako ważnym elemencie zmian. Mówił o niej też Jarosław Kaczyński wskazu-

eprasa.pl e302e07a61

jąc na zmiany programowe w nauczaniu, które mają ochronić cywilizację. Rozumiem, że chodziło o cywilizację chrześcijańską.

Myślę, że Jarosław Kaczyński **MÓWIŁ O SZERSZYM ZJAWISKU PEWNEJ OFENSYWY LEWICY,** *którą obserwujemy w wielu krajach Europy Zachodniej.*

Z którą siły konserwatywne muszą się zmierzyć i ze względu na poglądy zdecydowanej większości Polaków muszą się jej przeciwstawić.

Czyli znowu walka z LGBT?

Ja bym nie powiedział o walce z LGBT. To raczej środowiska radykalnej lewicy chcą w Polsce zmienić obyczajowość i prawo, łącznie ze zmianą Konstytucji. My bronimy pewnych wartości. Używałbym raczej zamiast określenia: obrona przed atakiem.

To jak ma wyglądać ten nowy Polak po kolejnych zmianach programowych w nauczaniu? I czy dlate-

eprasa.pl e302e07a61

go PiS tak obstaje za przejęciem resortu nauki z rąk Porozumienia, by mieć na nią większy wpływ?

Musimy bronić szkoły przed ideologizacją programu nauczania, którego chciałby lewica. Podstawową rolę w wychowaniu młodego człowieka pełni rodzina, a nie lewicowi seksedukatorzy, którzy chcieliby tego nowego człowieka ukształtować na swoją modłę. Powtarzam, to my jesteśmy formacją, która stara się obronić pewne wartości, które według badań opinii publicznej podziela zdecydowana większość Polaków i bronić pozycji rodziców w wychowaniu młodych ludzi. Nie zgadzamy się, żeby do polskich szkół weszły organizacje lewackie wbrew woli rodziców. Nie pozwolimy na to by lewicowe organizacje omijały przepisy polskiego prawa i dlatego być może trzeba to prawo uszczelnić.

To skoro na końcu przeszliśmy do lewicy, to wam zarzuca się ostatnio lewicowość. Chodzi o projekt zakazujący hodowli zwierząt futerkowych. To już wasze trzecie podejście.

eprasa.pl e302e07a61

Wyświechtane powiedzenie mówi: „ Do trzech razy sztuka”. Widzimy, że w tej sprawie jest świetnie zorganizowane lobby przemysłu futrzarskiego, które wprawdzie nie płaci zbyt dużo podatków, ale ma olbrzymie zyski, które potrafi przekazać mediom, a także lobbystom, pewnie również organizacjom politycznym. Z całą pewnością kwestia ochrony zwierząt nie jest związana z podziałem lewica, prawica.

A rozmawialiście z ojcem Tadeuszem Rydzkiem na temat tej ustawy? Bo choć to wasz sojusznik, to raczej nie jest z niej zadowolony.

Nie jestem autorem tej ustawy. **NIE POTRAFIĘ POWIEDZIECIEĆ** *z kim były prowadzone rozmowy w tej sprawie.*

Zawsze zmiany, reformy powodują pewien opór w różnych środowiskach. To jedna z niezałatwionych od wielu lat spraw.

I nawet opór ojca Tadeusza Rydzyka was nie powstrzyma?

eprasa.pl e302e07a61

Nie prowadziłem w tej sprawie konsultacji społecznych. Ale w tej sprawie może być duże poparcie ponadpartyjne.

Jarosław Kaczyński ze względu na wybory prezydenckie odłożył operację kolana. A teraz ze względu na rekonstrukcję. Zdrowie prezesa PiS jest przedmiotem wielu medialnych spekulacji. Jak zatem zdrowie Jarosława Kaczyńskiego?

Nie jestem upoważniony by wypowiadać się na ten temat, ale mogę powiedzieć, że zdrowie prezesowi dopisuje. Jak widać nie ma większych problemów zdrowotnych. Jeśli spojrzymy na wszystkie plotki powtarzane przez długie lata przez polityków i niektóre media, to widać, że temat zdrowia był od dawna elementem brudnej kampanii. Mimo tego, że plotki na temat stanu zdrowia Jarosława Kaczyńskiego się nie potwierdziły to ze zdziwieniem obserwuję, że część mediów, ich odbiorców, czytelników w takie rzeczy wierzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Kraj

WSZYSTKIE WOJNY ZBIGNIEWA ZIOBRY

Fot. Andrzej Hulimka / Forum, 123RF, Shutterstock

Hiperaktywność Zbigniewa Ziobry i polityków Solidarnej Polski po wyborach prezydenckich nie jest przypadkowa. Jeden z liderów koalicji rządzącej uznał, że na trzy lata przed kolejnymi wyborami **NADARZA SIĘ IDEALNA OKAZJA** *do zawalczenia o pełną stawkę na prawicy.*

Tekst: **Łukasz Rogojsz**

Zapowiedź powyborczej rekonstrukcji rządu podziałała na polityków Zjednoczonej Prawicy jak czerwona płachta na byka. Gdy nadrzędny cel (reelekcja Andrzeja Dudy) został zrealizowany i nie trzeba było jednoczyć wokół niego całego obozu, Jarosław Kaczyński w swoim stylu spuścił psy ze smyczy, po czym pojechał na wakacje.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Kiedy walczących pod przysłowiowym dywanem buldogów

eprasa.pl e302e07a61

nikt nie kontrolował, w Zjednoczonej Prawicy nastał czas wyrównywania krzywd i dawnych porachunków, a także pozycjonowania się przed zaplanowanym na jesień nowym rozdaniem.

Prym w wewnątrzkoalicyjnej walce od początku wiódł minister sprawiedliwości i jego ludzie. Niemal **OD RAZU PO WYBORACH ZACZĘLI NARZUCAĆ AGENDĘ TEMATÓW** *całemu obozowi rządzącemu.*

Byli przy tym hiperaktywni w mediach i prezentowali kolejne projekty ustaw i plany działań. Wszystko w duchu mocnego zaostrzenia kursu Zjednoczonej Prawicy na kolejne lata. Nie obyło się przy tym bez szpil wbijanych partnerom z koalicji rządzącej (na czele z premierem Mateuszem Morawieckim).

Jednak w działaniach polityków Solidarnej Polski z ostatnich tygodni nie ma ani grama przypadku. To

eprasa.pl e302e07a61

precyzyjnie skalkulowany plan, który ma przynieść Solidarnej Polsce wymierne korzyści – zarówno w perspektywie krótko-, jak i długookresowej. Jakie są cele ministra Ziobry i jego ludzi?

Po pierwsze: minimalizacja strat przy rekonstrukcji rządu

To cel wybitnie krótkoterminowy, ale o fundamentalnym znaczeniu. Prezes Kaczyński nie ukrywa, że chce mocno odchudzić gabinet Mateusza Morawieckiego. Dzisiaj jest to najliczniejszy pod względem liczby resortów (20) rząd po 1989 roku. Gdy rekonstrukcja dobiegnie końca, w ambitnej wizji prezesa PiS-u miałby składać się z 11-12 ministerstw. To redukcja aż o ok. 40 proc. Chociaż politycy Zjednoczonej Prawicy w oficjalnych i nieoficjalnych wypowiedziach spekulują o liczbie 13-15 resortów.

Jeśli jednak lider obozu Zjednoczonej Prawicy postawiłby na swoim, oznaczałoby to również uszczuplenie stanu posiadania koalicjantów –

eprasa.pl e302e07a61

Solidarnej Polski i Porozumienia. Obecnie obie partie mają zagwarantowane na mocy umowy koalicyjnej m.in. po dwa resorty w rządzie. Przy tak ostrych cięciach, jakie marzą się Kaczyńskiemu, formacje Zbigniewa Ziobry i Jarosława Gowina musiałyby zadowolić się jednym ministerstwem każda.

Dla Ziobry to fatalna wiadomość. Już wcześniej stracił sporą część wpływów w spółkach skarbu państwa, nad którymi kontrolę od listopada 2019 roku sprawuje minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Głęboka rekonstrukcja oznaczałaby utratę kierowanego przez Michała Wosia resortu środowiska. Strata byłaby o tyle ważna i bolesna, że ministerstwo sprawuje pieczę nad Lasami Państwowymi, czyli potężną państwową spółką, w której zawsze można ulokować swoich politycznych sprzymierzeńców. Przejmując kontrolę nad nią, Kaczyński poważnie zawęziłby Ziobrze pole manewru i możliwość dalszego budowania politycznego zaplecza.

eprasa.pl e302e07a61

Po drugie: Osłabić Morawieckiego

Tajemnicą poliszynela jest, że jesienna rekonstrukcja rządu ma wzmocnić Kancelarię Premiera, czyli bezpośrednio Mateusza Morawieckiego. W kuluarach spekuluje się, że może to być preludium do powierzenia mu funkcji wiceprezesa PiS-u podczas kongresu partyjnych władz, który również odbędzie się tej jesieni. Dla Zbigniewa Ziobry to siarczysty policzek. Po pierwsze dlatego, że pokazuje, na kogo stawia dzisiaj prezes Kaczyński. Po drugie, bo Ziobro toczy z Morawieckim zakulisowe wojenki o wpływy w rządzie od dobrych kilku lat.

Stąd właśnie krytyka szefa rządu choćby w kwestii powiązania transferu funduszy unijnych z przestrzeganiem praworządności czy rozmów z Brukselą o celach neutralności klimatycznej do 2050 roku. W obu przypadkach celem nie były same kwestie merytoryczne, ale wywarcie presji na Morawieckim i jego ludziach, a w razie fiaska – obarczenie ich winą za porażkę, co pomogłoby

eprasa.pl e302e07a61

podkopać pozycję Morawieckiego przed rekonstrukcją i być może nawet uniknąć politycznego wzmocnienia premiera.

Po trzecie: wzmocnienie pozycji w Zjednoczonej Prawicy

Od momentu wyborów parlamentarnych w 2019 roku pozycja koalicjantów PiS-u – Solidarnej Polski i Porozumienia – bardzo się umocniła względem poprzedniej kadencji. Oba ugrupowania wprowadziły na Wiejską około 20 posłów, co sprawia, że Nowogrodzka jest całkowicie zależna od partii, które do niedawna traktowała jak swoje przystawki. Efekt tej zależności było widać wiosną, gdy Porozumienie zablokowało przeprowadzenie wyborów 10 maja. PiS starało się rozbić partię Jarosława Gowina, ale nie dało rady. Stało się jasne, że w nowej kadencji Gowin i Ziobro będą mieć w ramach koalicji znacznie więcej do powiedzenia niż w poprzednich czterech latach.

PiS zauważyło, że najbliższe lata w koalicji rządzącej mogą być trudne, więc na finiszu kampanii

eprasa.pl e302e07a61

prezydenckiej prezydent Andrzej Duda przedstawił pomysł tzw. Koalicji Polskich Spraw, a więc sojuszu ugrupowań konserwatywnych i umiarkowanie konserwatywnych. Mówiąc wprost, było to zaproszenie do rządu PSL i Konfederacji. Co prawda ani ludowcy, ani konfederaci z propozycji nie skorzystali, ale od tamtej pory w sejmowych kuluarach można usłyszeć, że czołowi politycy PiS-u sondują możliwość pozyskania kolejnych posłów i posłanek, których transfery – chociaż w jakiejś części – uniezależniłyby Kaczyńskiego od Gowin i Ziobry. Jednocześnie PiS sonduje możliwość przejęcia części polityków swoich koalicjantów, co widać było zwłaszcza wiosną w przypadku Porozumienia.

Ziobro to wszystko widzi i zdaje sobie sprawę z potencjalnego zagrożenia. Dlatego dwoi się i troi, żeby podkreślić w oczach wyborców znaczenie Solidarnej Polski dla Zjednoczonej Prawicy. On i jego ludzie starają się narzucać narrację całemu obozowi rządzącemu, przedstawiać projekty ustaw, proponować konkretne działania, a nawet licytować się na

eprasa.pl e302e07a61

prawicowość z PiS-em. Wszystko po to, żeby wzmocnić i ugruntować swoją pozycję w koalicji rządzącej.

Po czwarte: uwieść twardy elektorat prawicy

Wspomniane powyżej umacnianie pozycji w koalicji rządzącej odbywa się zwłaszcza poprzez uwodzenie najtwardszego elektoratu Zjednoczonej Prawicy. Solidarna Polska przedstawia się jako najbardziej prawicowy komponent koalicji rządzącej, jako formacja, która jest jedynym gwarantem ochrony najważniejszych konserwatywnych wartości. Jednocześnie jest to sugestia, że PiS zbyt mocno skręciło w stronę centrum, zapominając o swoich katolicko-konserwatywnych korzeniach.

To dlatego politycy Solidarnej Polski w ostatnich tygodniach starali się narzucić ultra konserwatywną agendę, w której znalazły się m.in. wypowiedzenie konwencji stambulskiej (zapobiegającej przemocy wobec kobiet), rychła repolonizacja mediów, dokoń-

eprasa.pl e302e07a61

czenie reformy wymiaru sprawiedliwości, monitorowanie przez państwo finansów organizacji pozarządowych, walka ze społecznością LGBT czy wreszcie wojna kulturowa z lewicą. Solidarna Polska próbowała w ten sposób postawić większego koalicjanta pod ścianą i szantażem zmienić jego plany polegające na ponownym zwrocie w stronę centrum.

Skąd taki ruch? To próba zjednania sobie najtwardszych wyborców „dobrej zmiany", co dawałoby ministrowi sprawiedliwości parasol ochronny zarówno przed rekonstrukcją rządu, jak i późniejszymi ewentualnymi próbami marginalizacji Solidarnej Polski w ramach Zjednoczonej Prawicy. Jednocześnie formacja Ziobry szachuje w ten sposób PiS, zbliżając się politycznie do Konfederacji, będącej zagrożeniem dla Nowogrodzkiej.

Po piąte: walka o schedę po Kaczyńskim

Zanim prezes PiS-u udał się na zasłużone wakacje, udzielił wymownego wywiadu Polskiej Agencji Pra-

eprasa.pl e302e07a61

Kraj

Ziobro od dekady **MARZY O PRZEJĘCIU WŁADZY NA PRAWICY,** *gdy Kaczyński da sobie wreszcie spokój z polityką.*

Fot. Sebastian Kocoń / Forum, Shutterstock

sowej, w którym w prowokacyjny sposób sygnalizował możliwość przejścia na polityczną emeryturę i oddania sterów władzy młodszemu pokoleniu. – Ale czy to będzie już teraz, to o tym zdecyduje partia. Jeśli partia będzie ode mnie tego oczekiwała, to odejdę bez jakichkolwiek pretensji – zapewnił Kaczyński. Po czym dodał jednak: – Ale jeśli będzie inaczej, to pewnie jeszcze podejmę się tego zadania, choć nie wiem czy na pełne cztery lata kadencji.

We wspomnianym wywiadzie Kaczyński z nazwiska wspomniał i pochwalił wyłącznie jednego polityka Zjednoczonej Prawicy. Był nim premier Mateusz Morawiecki. Zdaniem Kaczyńskiego, szef rządu był w kampanii prezydenckiej „nie mniej widoczny” od samego Andrzeja Dudy i walnie przyczynił się do obronienia przez „dobrą zmianę” Pałacu Prezydenckiego. Można to odczytywać dwojako. Albo jako pocałunek śmierci dla szefa rządu, albo jako sygnał dla politycznego otoczenia, że prezes Kaczyński znalazł swojego sukcesora.

eprasa.pl e302e07a61

Druga z powyższych opcji byłaby wyjątkowo nie w smak Zbigniewowi Ziobrze, który od dekady marzy o przejęciu władzy na prawicy, gdy Kaczyński da sobie wreszcie spokój z polityką. Jak podawała „Polityka”, Ziobro miał nawet sondować prezesa PiS-u w sprawie połączenia obu partii, ale usłyszał stanowcze „nie”. To utrudnia mu zajęcie miejsca Kaczyńskiego, ale z pewnością nie sprawia, że Ziobro swoje największe polityczne marzenie porzucił. Jeśli nie może osiągnąć celu po dobroci, próbuje rozwiązań siłowych. W związku z tym robi, co tylko może, żeby wyborcy Zjednoczonej Prawicy zobaczyli w nim najlepszego możliwego następcę Kaczyńskiego. Przejęcie najbardziej konserwatywnych haseł, postulatów i projektów ma mu zapewnić rząd dusz na prawicy. A od tego już tylko krok do upragnionego gabinetu prezesa na Nowogrodzkiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

KACZYŃSKI UWAŻA, ŻE GOWIN NIE PORADZIŁ SOBIE W MINISTERSTWIE NAUKI. „BYŁ ZA MIĘKKI”

Fot. Grzegorz Banaszak/REPORTER

Jak ustalił „Wprost" Jarosław Gowin zabiegał o to by ministerstwo nauki i szkolnictwa wyższego zostało połączone z ministerstwem rozwoju, **KTÓRE MA OBJĄĆ POLITYK**. *Jarosław Kaczyński się jednak na to nie zgodził.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Rozmowy koalicyjne przed rekonstrukcją rządu między PiS i Porozumieniem są wyjątkowo trudne. O czym poinformował w wywiadzie dla „Sieci" Jarosław Kaczyński. Zdaniem prezesa PiS z jednej strony powrót Jarosława Gowina do rządu byłby pożyteczny, ale z drugiej członkowie klubu PiS mogliby źle na to zareagować. – W oczach wielu w maju przekroczył granicę, której nikt nie powinien przekraczać – zaznaczył. Według naszego informatora powrót Jarosława Gowina do rządu jest już przesądzony. Jak dowiedział się

eprasa.pl e302e07a61

„Wprost” były minister nauki i szkolnictwa wyższego chciał by resort rozwoju, który ma objąć został połączony z ministerstwem nauki. Nie zgodził się na to jednak Jarosław Kaczyński. - Zdaniem prezesa Gowin nie poradził sobie w ministerstwie nauki. Był za miękki - opowiada nasz informator z otoczenia Jarosława Kaczyńskiego.

Kaczyński dostawał na Gowina skargi od profesorów

– Środowisko akademickie sympatyzujące z PiS-em czuło się na uniwersytetach sekowanych przez liberalno-lewicowe środowiska. Niektórym odmawiano tytułów, habilitacji ze względu na sympatie polityczne. Jarosław Gowin na to nie reagował, a głosy niezadowolenia ze środowiska akademickiego docierały do Jarosława Kaczyńskiego. Profesorowie sympatyzujący z PiS skarżyli się na Gowina - opowiada nasz rozmówca. Ale to nie jedyny zarzut jaki prezes PiS miał postawić politykowi. - Gowin nie zatrzymał szerzenia się ideologii lewackiej na uczelniach. Kaczyń-

eprasa.pl e302e07a61

skiemu często mówili o tym ziobryści, ale dopiero teraz postanowił dokonać zmian w szkolnictwie wyższym i dlatego resort nauki zostanie połączony z ministerstwem edukacji i sportu i trafi do polityka PiS-u - mówi nasz rozmówca.

Problemy Gowina z Emilewicz

Odebranie ministerstwa nauki i szkolnictwa wyższego to nie jedyny problem Jarosława Gowina. Na horyzoncie jawią się kłopoty z Jadwigą Emilewicz, obecną minister rozwoju. - Rozmawiałem z Emilewicz i czuje się oszukana. Mówi, że wróci do ław poselskich i tym się zajmie przez następne lata. Ale nikt jej nie wierzy. Zaraz otrzyma jakieś intratne stanowisko w biznesie, albo w dyplomacji - opowiada polityk Porozumienia, który twierdzi, że w partii powrót Jarosława Gowina do rządu i wyrzucenie z niego Jadwigi Emilewicz nie zostało dobrze odebrane. Bo w końcu kilka miesięcy temu Emilewicz, namawiana przez Jarosława Kaczyńskiego, miała dokonać rokoszu i zająć stanowisko prezesa ugrupo-

eprasa.pl e302e07a61

wania. Jarosław Gowin okazał się jednak silniejszym politycznym przeciwnikiem, niż zakładała minister rozwoju. - Emilewicz jest jednym z najbardziej merytorycznych ministrów w rządzie. A teraz stała się ofiarą politycznych targów. Wewnętrznie buntuje się przeciwko tej sytuacji. Może kiedyś Jarosław Kaczyński zaprosi ją do PiS - mówi jeden z naszych rozmówców.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Komentarz

Gasnąca gwiazda Emilewicz

Fot. Jakub Kamiński/East News

Komentarz

Eliza Olczyk

Popularna minister rozwoju prawdopodobnie odejdzie z rządu albo zostanie ministrem bez teki, co sprawi, że stanie się osobą medialnie i politycznie bez większego znaczenia.

Od kilku dni media spekulują jakie to stanowisko mogłaby zająć wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz po rekonstrukcji rządu. Dowiedzieliśmy się, że być może zechce sprawdzić się w prywatnym biznesie albo dostanie stanowisko w Europejskim Banku Inwestycyjnym, albo zostanie ministrem bez teki w Kancelarii Premiera. I choć sama minister zaprzecza tym doniesie-

eprasa.pl e302e07a61

niom, to jedno wydaje się pewne – ze stanowiskiem wicepremiera i ministra rozwoju będzie musiała się rozstać.

Dlaczego ta jedna z najbardziej znanych i najlepiej ocenianych twarzy rządu Zjednoczonej Prawicy musi odejść ze stanowiska?

Teoretycznie z powodu planowanej rekonstrukcji rządu, która przewiduje zmniejszenie liczby ministerstw o połowę, a zatem mali koalicjanci – Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry i Porozumienie Jarosława Gowina – mają stracić po jednym resorcie. A że do rządu zamierza wrócić Gowin, dla Emilewicz miejsca już nie będzie.

Rzeczywistość jest jednak bardziej skomplikowana. Emilewicz, wiceprezes Porozumienia, popadła w konflikt z liderem tej partii. Stosunki między tą dwójką stały się bardzo napięte. A stało się tak za sprawą sporu w Zjednoczonej Prawicy o przeprowadzenie korespondencyjnych wyborów prezydenckich w konstytucyjnym terminie, czyli 10 maja. Gowin, jak wiadomo, był temu

eprasa.pl e302e07a61

przeciwny i nawet odszedł z rządu, aby nie firmować decyzji o przeprowadzeniu takich wyborów, zaś Emilewicz poparła wtedy PiS. Jednak nie starczyło jej odwagi, by przy tej okazji, osłabionemu konfliktem z Jarosławem Kaczyńskim i odejściem z rządu Gowinowi odebrać przywództwo w partii.

> *Za takie błędy* **W POLITYCE SŁONO SIĘ PŁACI.** *Teraz bowiem to Gowin prawdopodobnie wypchnie z rządu popularną minister rozwoju i skaże ją na polityczny niebyt.*

Być może nawet przestanie ona być wiceprezeską partii po jesiennym kongresie Porozumienia, na którym zostaną wybrane nowe władze formacji.

Dlatego Gowinowi w odróżnieniu od Zbigniewa Ziobro, który walczy o utrzymanie obu resortów, zarządzanych przez Solidarną Polskę czyli sprawie-

eprasa.pl e302e07a61

dliwości i środowiska, nie jest przykro, że Porozumienie może dostać tylko jedno ministerstwo w zrekonstruowanym rządzie. Bo ten jeden stołek będzie dla niego. Planowana rekonstrukcja może nawet pomóc liderowi Porozumienia w jego rozprawie z Emilewicz.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że Gowin gotów byłby przystać na rozwiązanie, w którym Solidarna Polska zachowuje oba ministerstwa, a Porozumienie tylko jedno i tekę wicepremiera, byleby pozbyć się z rządu nielojalnej wiceprezes.

W ten sposób minister Emilewicz, która od 2015 roku miała naprawdę dobrą passę w polityce, może z dnia na dzień spaść na pozycję szeregowej posłanki, a potem zniknąć z firmamentu politycznego. Co więcej nikt po niej nie zapłacze, bo udowodniła, że nie jest materiałem na przywódcę. Może premier Mateusz Morawiecki, wobec którego Emilewicz była lojalna kiedy trzeba było bronić kolejnych odsłon tarcz antykryzysowych i zaszytych w nich kontrowersyjnych rozwiązań, chciałby zatrzymać ją w rzą-

eprasa.pl e302e07a61

dzie. Ale ta decyzja nie będzie zależała od niego tylko od Gowina. Ten zaś dobrze wie, że nie należy utrzymywać na eksponowanym stanowisku wiceliderki, która już raz wystąpiła przeciwko przywódcy. Wtedy to on popełniłby ogromny polityczny błąd, a jest dostatecznie wytrawnym politykiem, żeby tego uniknąć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Kraj

AWANTURA O FUTERKA

Fot. Shutterstock

eprasa.pl e302e07a61

Brak wsparcia opozycji i własnego ministra to tylko początek problemów PiS na drodze do poprawy doli zwierząt hodowlanych i domowych. – Jak mamy wytłumaczyć elektoratowi na wsi, że z dnia na dzień powinno się przestać trzymać psa na łańcuchu? Przecież duża część gospodarstw jest nieogrodzona i taki pies, latami trzymany krótko, mógłby być zagrożeniem dla otoczenia – mówi „Wprost" źródło zbliżone do Pałacu Prezydenckiego. **CO DALEJ Z USTAWĄ O ZAKAZIE HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH?** *Choć prezes PiS tak zachwalał jej założenia, przeciwników przybywa. Jakie stanowisko zajmie prezydent?*

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

eprasa.pl e302e07a61

Ustawa o zakazie hodowli zwierząt futerkowych pojawiła się w Sejmie w ubiegły piątek. – Wciąż jeszcze nanosimy poprawki i czekamy na zielone światło od prezesa Kaczyńskiego – przekazał w rozmowie z „Wprost" szef partyjnej młodzieżówki Michał Moskal. Tego samego dnia, 11.09, przesłaliśmy pytania dotyczące m.in. zgody koalicjantów PiS – Porozumienia i Solidarnej Polski na przyjęcie ustawy w proponowanym kształcie.

Nie ma zgody

Do czasu publikacji tekstu odpowiedzi nie nadeszły. W międzyczasie stało się jasne, dlaczego młody polityk nie udzielił nam tej informacji. W obozie Zjednoczonej Prawicy nie ma zgody na przyjęcie „Piątki dla

eprasa.pl e302e07a61

zwierząt", a przeszkody pojawiły się też tam, gdzie ich nie oczekiwano. „Już w zeszłej kadencji złożyliśmy projekt ustawy zwiększający ochronę zwierząt, w tym zakaz hodowli zwierząt futerkowych. Do ustawy autorstwa PiS będziemy zgłaszać poprawki, by wraz z takim zakazem wesprzeć przedsiębiorców w ich szybkim przebranżowieniu i uchronić miejsca pracy" – napisał w mediach społecznościowych we wtorek po południu szef PO Borys Budka.

Upadła zatem **KONCEPCJA ZAKŁADAJĄCA ZNALEZIENIE POPARCIA** *dla „Piątki" w największej partii opozycyjnej.*

W tym samym czasie Onet opublikował list, którego autorem ma być minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Polityk stwierdza w nim, że „PiS przestaje być obrońcą wsi". Nieoficjalnie wiadomo, o czym pisaliśmy we „Wprost" już przed tygodniem, że Ardanowski odejdzie ze stanowiska, a list w zasadzie jest jego pożegnaniem z resortem.

eprasa.pl e302e07a61

Brak wsparcia opozycji i własnego ministra to tylko początek problemów PiS na drodze do poprawy doli zwierząt hodowlanych i domowych. Pomysł partii rządzącej ostro krytykuje opozycyjne koło Konfederacji. Głosy niezadowolenia słychać też we wspierających „dobrą zmianę" mediach ojca Tadeusza Rydzyka, ale to nie wszystko.

We wtorek WP poinformowała, że nawet jeśli w Sejmie znajdzie się większość potrzebna do przyjęcia ustawy, to prezydent Andrzej Duda skieruje ją do Trybunału Konstytucyjnego albo od razu zawetuje. Dlaczego? – Poza zrozumiałymi zapisami o zakazie hodowli zwierząt futerkowych czy zakazie wykorzystywania zwierząt w cyrku, w projekcie pojawiły się zapisy, które długofalowo mogą nam zaszkodzić. Jak mamy wytłumaczyć elektoratowi na wsi, że z dnia na dzień powinno się przestać trzymać psa na łańcuchu? Przecież duża część gospodarstw jest nieogrodzona i taki pies, latami trzymany krótko, mógłby być zagrożeniem dla otoczenia – mówi nasze źródło zbliżone do Pałacu Prezydenckiego.

eprasa.pl e302e07a61

GŁOWA PAŃSTWA OBAWIA SIĘ GNIEWU WSI *i ma ku temu powody. W lipcowych wyborach aż 81 proc. głosów oddanych przez rolników przypadło Andrzejowi Dudzie.*

Niezadowolenie słychać też u koalicjantów PiS. W poniedziałek na antenie RMF wicepremier Jadwiga Emilewicz z Porozumienia mówiła, że zapisy o ograniczeniu uboju rytualnego pozbawią polskich producentów mięsa na eksport – miliardów złotych. We wtorek, w tej samej stacji, wiceszef partii Robert Anacki stwierdził, że „powinno się wycofać projekt ustawy o ochronie zwierząt i ponownie go przedyskutować". – To nie jest oficjalne stanowisko Porozumienia – zastrzega w rozmowie z „Wprost" poseł tej partii. Pytany przez nas o to, jakie ostatecznie będzie stanowisko koalicjanta PiS podkreśla, że oficjalnie partia nie podjęła jeszcze decyzji.

eprasa.pl e302e07a61

Entuzjazmu próżno szukać też w Solidarnej Polsce, która chce pozycjonować się jako najbardziej konserwatywne skrzydło koalicji. W nieoficjalnych rozmowach politycy tej formacji mówią o „zbytnim odchyleniu w lewo" pisowskiej młodzieży, która miała naciskać na stworzenie „piątki". „Nie" opozycji, „nie" koalicjantów, „nie" własnego ministra rolnictwa i prawdopodobne „nie" prezydenta. To co dla PiS miało być nowym otwarciem, póki co okazało się otwarciem puszki Pandory.

Jakie są najważniejsze założenia „Piątki dla zwierząt"?

Złożony w Sejmie projekt ustawy zakłada m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego tylko na potrzeby krajowych związków wyznaniowych, zakaz trzymania psów na łańcuchach i wzmocnienie społecznej kontroli warunków, w jakich przetrzymywane są zwierzęta. Orędownikiem zmian był prezes PiS, Jarosław Kaczyński.

eprasa.pl e302e07a61

Na konferencji prasowej mówił niedawno, że zarówno on jak i jego formacja od długiego czasu uważali, że „w Polsce trzeba wprowadzić zupełnie nowy porządek prawny jeśli chodzi o prawa zwierząt". – Względy, które za tym przemawiają, mają charakter humanitarny, ale nie tylko – podkreślał lider Prawa i Sprawiedliwości. Dodał, że to kwestia, która „przede wszystkim odnosi się do ludzkiej dobroci, uczciwości" i zapewniał, że „to ustawa, którą poprą wszyscy dobrze ludzie w Polsce".

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Shutterstock, 123RF

eprasa.pl:e502e07a61

10 NAJWIĘKSZYCH IMPREZOWYCH WPADEK POLITYKÓW

Piją, podrywają, proponują pracę, awanturują się w samolocie, **A CZASEM ŻĄDAJĄ ZMIANY PIOSENKI** *na imprezie i ogłaszają, że miasto jest ich. Oto 10 największych zakrapianych wpadek polityków.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

1. Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy

Rafał Trzaskowski nie zachował ostatnio politycznego instynktu, wybierając się na urodziny koleżanki do warszawskiego klubu Paloma. Choć do żadnego gorszącego zdarzenia na imprezie nie doszło, nie obyło się bez zamieszania. A nagranie, na którym

eprasa.pl e302e07a61

widać jak Trzaskowski domaga się od DJ-a puszczenia piosenki Jamiroquai, tłumacząc, że „to jego miasto”, stało się hitem internetu. Polityk stał się bohaterem niewybrednych żartów i memów, krążących po sieci. I to jest dzisiaj nasz numer jeden. Ale nie tylko on ma na swoim koncie podobne ekscesy. W przeszłości również przedstawiciele innych formacji zaliczyli wizerunkowe wpadki.

2. Bartłomiej Misiewicz, **były rzecznik MON**

Limuzyna, ochroniarz, szastanie pieniędzmi, nagabywanie studentek i proponowanie pracy każdemu, kto rozpozna kim jest. Tak wyglądała noc w białostockim klubie spędzona w czasie służbowej delegacji przez ówczesnego rzecznika MON Bartłomieja Misiewicza.

3. Afera madrycka

Tak zwana „afera madrycka” wybuchła jesienią 2014. „Fakt” doniósł wtedy, że podczas podróży trzech

eprasa.pl e302e07a61

posłów PiS – Adama Hofmana, Mariusza Antoniego Kamińskiego i Adama Rogackiego do Madrytu (towarzyszyły im żony) – doszło do incydentu na pokładzie samolotu tanich linii. Politycy wraz z żonami mieli urządzić sobie na pokładzie samolotu zakrapianą imprezę. Posłowie pobrali też z sejmowej kasy kilkadziesiąt tysięcy złotych zaliczki, zgłaszając wcześniej podróż samochodem.

4. Burda na lotnisku

Podróże najwidoczniej nie służą polskim politykom. Tym razem nie w samolocie, a na lotnisku nasz rodak miał wywołać międzynarodowy skandal, co po chwili opisała niemiecka bulwarówka. W 2014 roku niemiecka gazeta „Bild" podała na swojej stronie internetowej, że z udziałem ówczesnego europosła PO Jacka Protasiewicza doszło do incydentu na lotnisku we Frankfurcie. Polityk miał być pod wpływem alkoholu i zachowywać się agresywnie, wyzywając służby lotniskowe od nazistów. Protasiewicza zatrzymał strażnik graniczny i zażądał dokumentu. W tym

eprasa.pl e302e07a61

momencie, według relacji «Bild», Polak wybuchł agresją. Miał krzyczeć «Heil Hitler» i pytać się strażnika, czy „był kiedyś w Auschwitz".

5. Melexy
Karskiego i Zbonikowskiego

Nie wiadomo czy ta impreza była suto zakrapiana, ale napewno zapadła politykom w pamięć. Podczas służbowego pobytu na Cyprze Karol Karski i Łukasz Zbonikowski, ówcześni posłowie PiS-u, zniszczyli dwa wózki golfowe oraz ściany w hotelu. Udali się bowiem w niekontrolowaną przejażdżkę melexami.

6. Awantura
z Wiplerem na Mazowieckiej

Przemysław Wipler kilka lat temu wybrał się z kolegami do klubu Enklawa przy ulicy Mazowieckiej w Warszawie, by świętować wiadomość, że po raz piąty zostanie ojcem. Impreza skończyła się bójką z policjantami. Wipler twierdził, że został „brutalnie pobity przez policję". Zaś według policji, która interwe-

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Shutterstock, 123RF

eprasa.pl e302e07a61

niowała w nocy przed stołecznym klubem, mężczyzna zachowywał się agresywnie, wulgarnie, chciał im wydawać polecenia. Koniec końców sąd uznał Wiplera za sprawcę awantury i skazał go na karę pół roku więzienia z zawieszeniem na dwa lata oraz 10 tys. zł grzywny.

7. Stuprocentowa forma Elżbiety Kruk

Jest 2008 rok, poranek w Sejmie. Pojawia się posłanka Elżbieta Kruk, która wzbudza swoim zachowaniem zainteresowanie dziennikarzy. Na pytanie jednej z dziennikarek czy jest w stuprocentowej formie, posłanka PiS odpowiedziała: A jaki jest cel tej rozmowy w ogóle. Proszę mnie zbadać alkomatem, to będzie pani wiedziała. Jak nie, to spotkamy się z sądzie. Rozmowa między dziennikarką i posłanką chwilę trwała a przedmiotem kpin stało się zdanie Elżbiety Kruk, która na pytanie dziennikarki, czy w stanie wskazującym powinno się przychodzić do pracy odparła: „ Potrafię coś tam, coś tam”.

eprasa.pl e302e07a61

8. Ludwik Dorn
i „nałaźliwi” dziennikarze

W 2010 roku Ludwik Dorn podczas wieczornego głosowania w Sejmie miał się dziwnie zachowywać. Poseł siedział w ostatnim rzędzie i drzemał. Po głosowaniu uciekał przed dziennikarzami, nie chciał odpowiedzieć na pytanie czy jest pod wpływem alkoholu, a na koniec wyrwał kabel od jednej z kamer telewizyjnych. Dorn uważa jednak, że to dziennikarze zachowali się niewłaściwie, bo byli „nałaźliwi”.

9. Bogdan Pęk
skończył na podłodze

Bogdan Pęk, ówczesny senator PiS-u w 2015 roku zaskoczył cały parlament. Ubrany w spodnie, koszulę i letnią kurtkę leżał wyciągnięty na korytarzu sejmowego hotelu z błogim grymasem zastygłym na twarzy... Wszystko działo się po godzinie 23, co daje powód przypuszczać, że może więc w grę wchodziło

eprasa.pl e302e07a61

huczne i wysokoprocentowe świętowanie przed senackim posiedzeniem.

10. Andrzej Pałys
w nieswoim aucie

Były już poseł PSL Andrzej Pałys nie miał szczęścia w jesienne przedpołudnie w 2010 roku. Świętokrzyski parlamentarzysta ledwie trzymał się na nogach, bełkotał, a w końcu wsiadł do samochodu, tyle że nie swojego i mimo stanowczych próśb właściciela nie chciał z niego wyjść. Miał pecha, że znalazł się dziennikarz TVN, który wszystko nagrał. I tak skończyła się kariera parlamentarna posła Pałysa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

PMPG POLSKIE MEDIA SA

wprost

Innowatory®

WPROST 2020

INNOWATORY.WPROST.PL

JUBILEUSZOWA EDYCJA

NAGRODA DLA NAJBARDZIEJ INNOWACYJNYCH PRZEDSIĘBIORSTW W POLSCE

ZGŁOSZENIA INNOWATORY.WPROST.PL

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

MINISTERSTWO FUNDUSZY I POLITYKI REGIONALNEJ

Ministerstwo Rozwoju

Ministerstwo Cyfryzacji

PARTNER STRATEGICZNY

PGNiG

PARTNERZY

Grupa Inwest

Polimex Mostostal GRUPA KAPITAŁOWA

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Przemysław Wierzchowski/REPORTER

eprasa.pl e302e07a61

Społeczeństwo

ANTYMASECZKOWCY

Maseczka to w ich języku szmata. **NIE WIERZĄ W PANDEMIĘ, TYLKO PLANDEMIĘ**. *Bo według nich koronawirusa zaplanowały banki centralne pod czujnym okiem Sorosa i Gatesa. Witajcie w świecie antymaseczkowców. Wolelibyście tutaj nie zaglądać.*

Tekst: **Szymon Krawiec, Paulina Socha-Jakubowska**

Przemowa nr 1: *„Jedyna metoda na to wszystko, to wyłączyć telewizję i robić coś, co nazywa się: Publiczne oszałamianie ludzi. Jak widzicie kogoś z maską, to mu mówić: Po co ty nosisz maskę!”.*

Przemowa nr 2: *„Nie będziemy nosić masek nigdy! Maski to jest okaz niewolnictwa.*

eprasa.pl e302e07a61

W XIX wieku maski nosili tylko niewolnicy. To są symbole tych ludzi. Nosili je, żeby nie zarażać bogatych!”.

Przemowa nr 3: *„Choroby, które pojawią się na jesieni, nie będą spowodowane koronawirusem, tylko maseczkami. Jeśli polskie dzieci będą chodzić w maseczkach do szkoły, będą umierały. Musimy powiedzieć temu nie!”.*

To tylko kilka płomiennych wystąpień z antykoronawirusowego protestu, który w ubiegły weekend przetoczył się ulicami Warszawy. Było kilka tysięcy osób. Chociaż na Facebooku zainteresowanych wydarzeniem było kilkanaście tysięcy. To tam, na żyznych gruntach już utworzonych grup i fanpage-’ów głoszących przeróżne antynaukowe teorie o leczeniu raka witaminami i medytacją, zbawien-

eprasa.pl e302e07a61

nym wpływie niewycinania guzów, śmiercionośnych szczepieniach, czipowaniu ludzi, depopulacji, wykwitł właśnie anty-Covidowy ruch. Zajrzeliśmy do jego środka.

Ekspert miał głupi dzień

„Ty szmato z Sanepidu czy innego gówna, chcesz wziąć Polaków za mordę? Pocałuj ty nas w dupę i wzywam wszystkich do tego, żeby okazali bunt społeczny i pokazali ci szmaciarzu, że największą wartością jest różaniec, przenajświętsza matka i król Polski - Jezus Chrystus i nie ma więcej cwaniaków do decydowania o naszym życiu" – tak zagrzewał do weekendowego protestu Roman Sklepowicz, prawnik i społecznik, znany dzisiaj głównie z jednego programu w internetowej telewizji, kiedy to zaproszono go do komentowania Czarnego Protestu. „Kto to rucha?" „Nikt nie chce pociągnąć za majtki, to ona idzie na demonstrację", „Niech napiszą: «Niech ktoś nas wyrucha! Jesteśmy gotowe!»".

eprasa.pl e302e07a61

W ten sposób ocenił kobiety, które protestowały przeciwko zaostrzeniu ustawy aborcyjnej. Tłumaczył się później, że miał wtedy „głupi dzień”. Dzisiaj stał się idolem koronaniedowiarków.

Ekspertów jest więcej. Rafał Mossakowski po Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie przemawiał: „Chce nas się pozbawić trzeźwego myślenia, **CHCE NAS SIĘ ZNIEWOLIĆ, NIE DAJMY SIĘ TRESOWAĆ TEJ MAFII,** *która poprzez WHO, ONZ, UE i inne organizacje ponadnarodowe stara się narzucić nam tę fałszywą pandemię”.*

Marcin Osadowski po Politechnice Szczecińskiej też wypowiedział się w sprawach zdrowotnych. Tym razem muzycznie: „Żeby było wesoło: Cała Polska śpiewa z nami, wypierdalać z maseczkami!”.

Tłum skandował za Osadowskim. Kilka chwil wcześniej odśpiewał też hymn Polski. Kilka chwil

eprasa.pl e302e07a61

później na relacji z protestu w kadr wszedł ojciec z małym dzieckiem. – Dzidziuś! Brawo! Tak wyglądają wolni ludzie – komentował realizator zza kamery.

Dariusz Perun Dobrzański, człowiek, który walczy z handlem dziećmi w Polsce stwierdził: „Na szczycie piramidy zniewolenia, czy to 5G, czy szczepionki, czy ta cała pandemia, jest tragedia dzieci. Handel dziećmi kwitnie. Od 1992 roku przepadło z naszego kraju kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Mówię wam to dlatego, że osoby, które są odpowiedzialne u nas za pandemię, korzystają z tych dzieci jako paliwa".

Po tym zaapelował o krzyczenie słów: „Zatrzymamy handel dziećmi". - Ja jestem emocjonalnym rakiem, pewnie będę pół nocy dzisiaj płakał – podziękował za śpiewy.

Celebryci z koroną

Oprócz ekspertów są też anty-Covidowe gwiazdy. Wiola Kołakowska, modelka, celebrytka, prywatnie partnerka aktora Tomasza Karolaka, mówi: „Serce mi podpowiedziało, że tyle walczyliśmy

eprasa.pl e302e07a61

o wolność i nagle jakiś kretyński wirus ma nas zamknąć w domu. Coś, czego nie widać, nie słychać. Nie mogę wyjść na spacer z dziećmi, mówić w domu. Ja potrzebuję wolności dla siebie i dla swoich dzieci. To od nas zależy w jakim świecie będziemy żyć. To my kreujemy nasz świat lękiem lub brakiem lęku. Jeżeli powiemy stop strachowi, nie damy się zastraszyć, to nic złego się nie wydarzy!”

Na muzyczną gwiazdę wyrósł za to Iwan Komarenko. Polsko-rosyjski piosenkarz od hitu „Czarne oczy”, na plecach koronasceptyków odnalazł drugą młodość i ułożył cały anty-Covidowy hymn pt. „Kity i mity”:

Minister w telewizji leci
On nam odetchnąć wcale nie da
I pozamyka mały biznes
Już w całej Polsce wielka bieda
Sam nie ma maski, w dupie ma gwizdek

eprasa.pl e302e07a61

Kilka wersów z pierwszej zwrotki Iwana Komarenko świetnie wpisuje się w kolejną teorię antymaseczkowców. Cytat z protestu o efekcie pandemii: „Mały biznes zginie, wzmocnią się gigantyczne korporacje. Ludzie stracą pracę, a żeby dostać prace w tych korporacjach, trzeba spełnić wszystkie te warunki: między innymi certyfikat medyczny, szczepionki, maski i inne rzeczy”.

Do niedowiarków postanowił przemówić też były ksiądz, Piotr Natanek. To ten, który rzucał klątwy na ludzi, a za grzech uznawał noszenie obcisłych spodni, żel we włosach, kolczyki w nosie czy muzykę rockową w uszach.

Jego kazanie dla dzieci: „Diabeł tak zrobił ze światem, że nikt się nie przejmuje wiecznością. Przyjrzyjcie się, jak są agresywni wszyscy starsi ludzie w Polsce i na świecie z powodu koronawirusa i maseczki. Oni są przekonani, że jak będą nosić maseczkę, to będą żyli. Oni zapomnieli o duszach, że za 5 lat będziesz trupem dziadku, a tyś uwierzył w maseczkę. Maseczka

eprasa.pl e302e07a61

ma być twoją wiecznością. Dzieci, nie jest to paradoks?”.

Antykoronawirusowe **PROTESTY TO NIE TYLKO WARSZAWA.** *Protestowano w małym Jaworznie i w największych polskich miastach.*

We Wrocławiu na środku Rynku przechodniów przez głośnik zaczepiał nie wrocławianin, a pan Witold z Kalisza: „Mam do państwa pytanie: Nosicie? Nosicie? Ja nie. A wiecie, dlaczego nie noszę? Bo wyczytałem, że powinno się nosić 30 minut i do kosza, do utylizacji. Pokażcie mi tutaj we Wrocławiu - gdzie są pojemniki, szczelne, na wirusa? Gdzie mam wyrzucić? Zanieść do domu? Mam ojca. Skończył 91 lat. Mam wirusa przynieść do domu? Druga sprawa - czy ktoś z Państwa widział jakikolwiek dokument o świrusie? Pan, Pani, Pani? Ja też nie”.

Pan Witold z Kalisza występował przed garstką ludzi. Kilka osób zatrzymało się z ciekawości, żeby

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Maciej Łuczniewski / Forum

prasa.pl | e302e07a61

Społeczeństwo

Fot. Adam Chełstowski / Forum

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Adam Chełstowski / Forum

Fot. Michał Dyjuk / Forum

epresa.pl

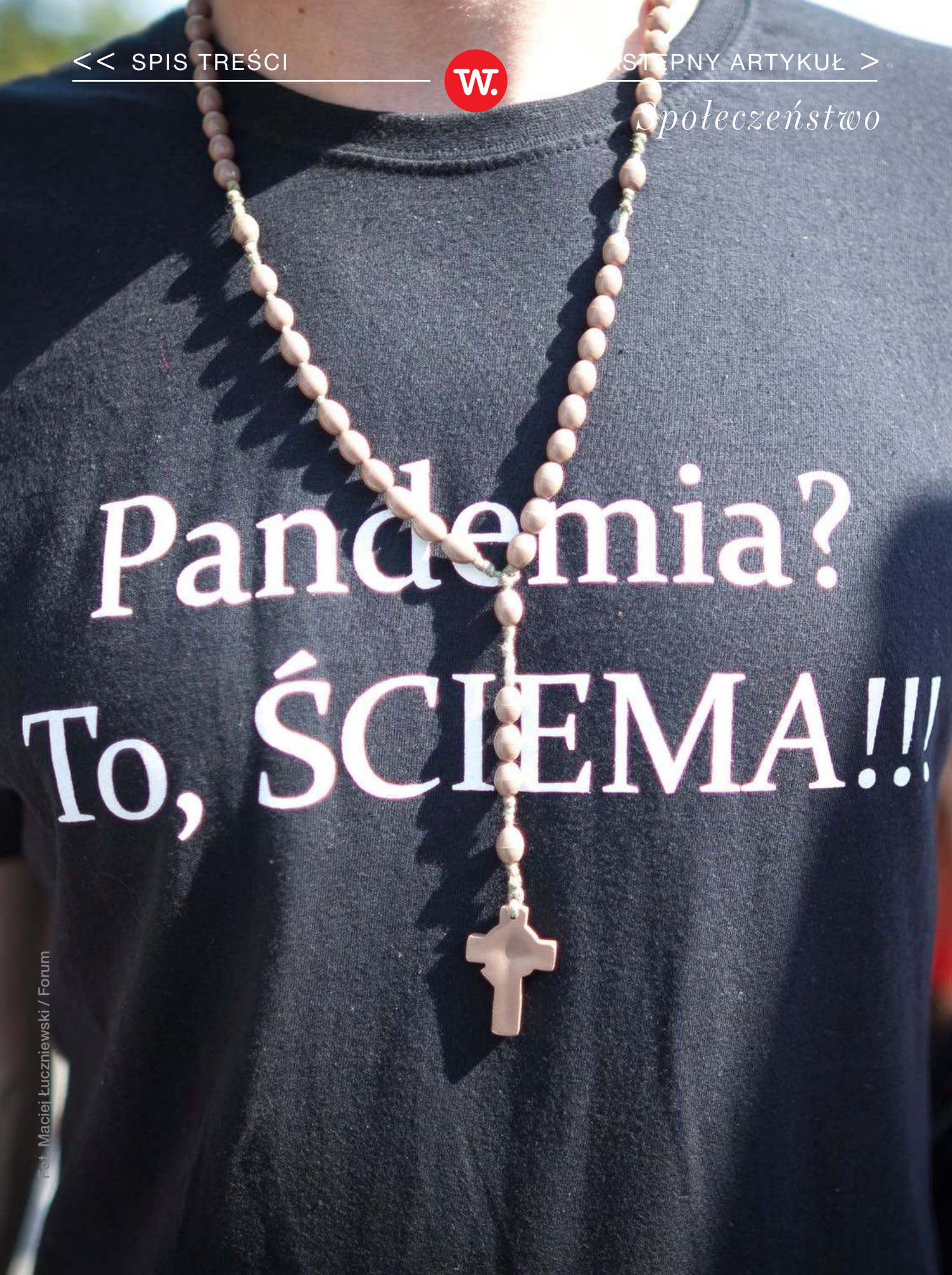

Fot. Maciej Łuczniewski / Forum

posłuchać o co w ogóle chodzi. Odwagi nie wymaga się od Facebookowych fanów. Tam powstał cały konglomerat grup i stron powielających antywirusowe teorie. Na jednym wydechu można wymienić: Pandemia to ściema, Wirus to ściema, Stop Plandemii, Polacy przeciwko fałszywej pandemii, FakePandemia, Pandemia Świrusa, Stop Covid. Powstała nawet Facebookowa grupa pod tytułem: „Komisja śledcza Covid-19". Jej najnowsze odkrycie to, że telewizja charakteryzuje pacjentów do materiałów o koronawirusie. Według internetowych śledczych ludziom przykleja się taśmą klejącą rurki tlenowe pod nosem. A potem ich nagrywa na szpitalnych łóżkach.

Wolny i nieposłuszny

Paweł Pałka jest jednym z administratorów liczącej ponad 25 tysięcy osób facebookowej grupy „Wolni i nieposłuszni". Cel grupy jest jeden: kolportowanie informacji o tym, że pandemii koronawirusa nie ma. Oraz dokumentowanie swoich osiągnięć na polu walki z systemem, który każe obywatelom nosić

eprasa.pl e302e07a61

kagańce w postaci maseczek. – Ani razu nie założyłem maseczki i na pewno jej nie założę. Nie zrobiłem tego nawet w czasie dwóch podróży samolotem, które ostatnio odbyłem. Steward powitał mnie na pokładzie i tyle. Przecież oni wszyscy też wiedzą, że pandemia to ściema – mówi.

Pałka ma 46 lat, z wykształcenia jest poligrafem, ale zawodowo zajmuje się tatuażem. Prowadzi studia w Wielkiej Brytanii i Polsce. Od początku trwania pandemii, a może raczej lockdownu ma misję, by samodzielnie weryfikować podawane w mediach informacje na temat „plandemii" COVID, gdyż – jak mówi w rozmowie z „Wprost" – obraz pokazywany w mediach mainstreamowych jest „wymyślony".

Popularność w kręgach antymaseczkowców zdobył, gdy zaczął w sieci publikować filmiki mające na celu podważać informacje kolportowane przez ludzi zaangażowanych jego zdaniem w spisek mający na celu „programowanie społeczeństwa". Jako, że lockdown zastał go w Manchesterze, na pierwszy ogień poszła angielska służba zdrowia. W nagraniach na

eprasa.pl e302e07a61

YouTube Pałka zestawiał np. oficjalne dane dotyczące śmiertelności z powodu koronawirusa na Wyspach, czy też informacje mówiące o ciężkiej pracy wykonywanej przez pracowników służby zdrowia, z obrazkami pokazującymi, jak pielęgniarki w czasie dyżuru odtwarzają scenę z Titanica. Po co zmontował taki filmik?

– Żeby pokazać, jak w rzeczywistości personel medyczny był przepracowany – mówi dzisiaj.

Gdy jedna z telewizji pokazała, jak wygląda centrum kryzysowe w Manchesterze, a na nagraniu było widać mnóstwo karetek pogotowia, 46-latek pojechał do tego samego centrum, żeby na swoim filmie udowodnić, że panuje tam cisza i spokój. Uzbrojony w kamerę w telefonie,

odwiedził też np. izby przyjęć szpitali w okolicy, by po oględzinach dojść do wniosku, że **INFORMACJE O TYM, JAKOBY LUDZIE UMIERALI Z POWODU COVID SĄ PRZESADZONE.** *Czyli: pandemii nie ma.*

eprasa.pl e302e07a61

Dziś twierdzi, że filmik ze szpitala wyświetlono 4 miliony razy. Zweryfikować się tego nie da, bo film został usunięty.

Istnienia samego koronawirusa nie podważa. Tyle, że jego zdaniem wirus był, jest i będzie, i nie ma w tym nic dziwnego. Dziwne jest jednak to, jak cały świat dał się wmanewrować w spisek. Pytany, kto za niego odpowiada, wylicza:

„Zaczęło się od tego, że kilka tygodni przed wybuchem pandemii, WHO zorganizowała w Stanach konferencję o nazwie «Event 201» i tam, już jesienią ubiegłego roku, dokładnie przedstawiono, jak pandemia będzie wyglądać. Zamieszany w to był Bill Gates, który mówi o depopulacji świata. Mówił to zresztą także książę William, w kontekście cierpienia zwierząt, na które zwracał uwagę. Ale dziś tę jego wypowiedź się ukrywa. No i teraz Bill Gates nagle chce zbawić świat szczepionką. Jest jeszcze człowiek, który stworzył test na koronawirusa i dziś mówi, że 80 proc. testów daje przekłamane wyniki”.

eprasa.pl e302e07a61

Pałka opowiada, że zna przypadek człowieka, który zmarł z powodu zawału serca, jednak sfabrykowano dokumenty, by dopisać go do listy zmarłych z powodu COVID. – To historia z Anglii. Do syna mężczyzny, gdy ten zaczął podważać informacje z aktu zgonu ojca, przyszedł elegancki pan z czarną teczką i załatwił sprawę tak, by syn zamilkł – opowiada. – Poza tym, dlaczego ani jedna ekspedientka z Lidla, Biedronki, Aldi nie zachorowała na koronawirusa? Zna pani jakaś chorą ekspedientkę? – pyta.

Podkreśla, że jest antysystemowcem i nie zamierza się podporządkowywać jego przedstawicielom, którzy, jak były już minister Szumowski, każą mu nosić maseczki, choć jeszcze kilka miesięcy temu byli ich przeciwnikami. – Ile było filmików w internecie, że politycy robią sobie szczepienia, a kapturek igły w czasie tego przedstawienia nie był nawet ściągnięty... - mówi.

Pałka nie mówi nic, czego inni antymaseczkowcy nie powtarzaliby jak mantrę w ostatnich miesiącach.

eprasa.pl e302e07a61

Choć obalaniem większości z szerzonych przez nich teorii od miesięcy zajmuje się wiele factcheckingowych serwisów.

Przedmiot, nie podmiot

Zdaniem dr. hab. Wojciecha Kuleszy, psychologa społecznego z Uniwersytetu SWPS, jednym z większych absurdów dotyczących pandemii, jest teoria, że to firmy farmaceutyczne wywołały wirusa, by zbić fortunę na szczepieniach. – Wystarczy sprawdzić, że więcej zarabia się przecież na leczeniu, niż jego zapobieganiu. A już tym bardziej na leczeniu człowieka z powikłaniami – mówi. Tyle, że do wielu ten argument nie trafia. Dlaczego?

Psycholog wyjaśnia, że ludzie sięgają po teorie spiskowe wtedy, gdy są traktowani jako przedmiot, a nie podmiot. – Jeśli więc rządzący praktykują przedmiotowe traktowanie obywateli, to sami wpychają ich w objęcia ruchów „anty", bo to one pozwalają czuć się podmiotowo. Podam przykład z Nowej Zelandii. Gdy przyszła pandemia, pani pre-

eprasa.pl e302e07a61

mier tego kraju często siadała przed kamerami i tłumaczyła mieszkańcom kraju, z czego wynikają np. zmiany jej rekomendacji, obostrzenia. W Polsce z takim wychodzeniem do obywateli z przekazem, ostatni raz mieliśmy do czynienia, gdy Jacek Kuroń tłumaczył rodakom sens reform Balcerowicza – zauważa ekspert.

I tu widzimy, jak zaznacza, potrzebę wchodzenia w dialog. – Kolejnym przykładem może być komunikacja w szpitalu. Jeśli lekarz rano przyjdzie do pacjenta i wyjaśni mu, jak będzie przebiegać leczenie, jakie badania zostaną przeprowadzone, pacjent będzie współpracował. Jeśli jednak zamiast lekarza, przyjdzie pielęgniarka, która bez słowa wyjaśnienia zacznie te badania robić, chory będzie sięgał do spisków, aby tłumaczyć zachowanie lekarzy – wyjaśnia Kulesza.

- Poza tym, jeśli sam prezydent obniża rangę szczepień (np. przeciw grypie), co rekomendują specjaliści, to czemu wymagać od obywateli aby owych specjalistów słuchali? – dodaje.

eprasa.pl e302e07a61

Wielkie liczby kontra wielkie przykłady

Spiskowcy podają wyjaśnienia, które działają na wyobraźnię: pojedynczy drastyczny „przypadek” czy szokujące obrazy. W grupach anty-Covidowych furorę robią takie fotomontaże: dzieci w maseczkach kontra niewolnicy idący na plantację bawełny w XIX wieku. Nagie, smutne dzieci kontra uśmiechnięty Bill Gates ze strzykawką w ręku. Płaczące, skrępowane dziecko z zakneblowanymi ustami z podpisem: „Prawdziwa pandemia to handel dziećmi”.

I nie ma znaczenia, że informacje te nie mają związku z rzeczywistością. Dr Kulesza: - Lepiej przemawiają niż język naukowców mówiących o replikacjach, podwójnie ślepych próbach i metaanalizach publikowanych w JAMA. Dlatego, jako naukowcy, też przyczyniamy się do problemu. Często mówimy językiem skomplikowanym. Oczywiście to nie jest tak, że należy zakładać, że ludzie nie mają pojęcia, więc nic nie zrozumieją i trzeba serwować im informacje tak proste, jak dla uczniów szkoły podstawowej. Ale

eprasa.pl e302e07a61

Społeczeństwo

Fot.

polesa.pl/e302e07a61

przynajmniej nie powinniśmy popełniać błędów, które później wykorzystują propagatorzy teorii spiskowych. My używamy wielkich liczb, a oni wielkich przykładów. I w ten sposób to oni dają ludziom iluzję poczucia kontroli, redukują ich lęki, a przy okazji zbijają na tym kapitał, także polityczny. Oczywiście, że lepiej słuchać tego, który powie, że koronawirusa nie ma i nie ma czego się bać, niż tego, który ostrzegał będzie o zagrożeniach wynikających z nieprzestrzegania zaleceń świata nauki.

W najbliższych dniach przez Polskę przetoczą się kolejne antykoronawirusowe protesty. W sobotę w Krakowie. Tydzień później marsz przez trzy kopalnie w Rudzie Śląskiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Społeczeństwo

PANI OD LUKSUSU

Fot. TVN Style

eprasa.pl e302e07a61

Społeczeństwo

Czym jest luksus? Proszę sobie wyobrazić **MALEŃKĄ WYSEPKĘ NA MALEDIWACH**, *z jednym z najbardziej luksusowych hoteli na świecie. Na tym niewielkim terenie nie tylko pieczołowicie segreguje się odpady, ale świetnie funkcjonuje ich przetwórstwo. Jest mini huta szkła, która ze wszystkich potłuczonych naczyń robi przepiękne karafki. W butiku sprzedają stroje kąpielowe, wykonane w 80 procentach z poddanego recyklingowi plastiku wyłowionego z oceanu – mówi* **JUSTYNA ADAMCZYK**, *redaktor naczelna polskiej edycji jednego z najważniejszych przewodników kulinarnych na świecie „Gault&Millau" i prowadząca „Ambasady luksusu" w TVN Style.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl e302e07a61

Ci, którzy poszukują kulinarnych wrażeń, to foodies. A czy ludzi, którzy podróżują w poszukiwaniu luksusowych miejsc jakoś specjalnie się nazywa?

Nazwałabym ich smakoszami życia.

Wyczytałam, że jest pani ambasadorką szampana.

To prawda. Mam możliwość prezentowania tego szlachetnego trunku, nadal tak naprawdę mało znanego Polakom. Ale jestem też jurorką najważniejszych rankingów kulinarnych na świecie. Bywam

Justyna Adamczyk

- jest wieloletnią redaktor naczelną jednego z dwóch najważniejszych przewodników kulinarnych na świecie. Prowadzi szkolenia, wykłady, organizuje unikalne wyjazdy i doradza markom luksusowym. Jest ambasadorką licznych wydarzeń oraz inicjatyw wspierających promowanie kultury kulinarnej.

Fot. TVN Style

eprasa.pl e302e07a61

w najbardziej luksusowych hotelach świata, poznaję najciekawsze koncepty kulinarne. Przed pandemią odwiedzałam rocznie ponad 300 restauracji, z czego tylko niespełna połowę w Polsce.

Jak znaleźć taką pracę?

Przez większość mojego życia zawodowego zajmowałam się doradztwem strategicznym i personalnym dla dużych korporacji. Moją bardzo poważną pasją, która zabierała mi większość czasu, dochodów i energii, były podróże kulinarne, poznawanie szefów, ich stylów gotowania, producentów jedzenia., Zakładałam jako jeden z członków-założycieli, Stowarzyszenie Slow Food w Warszawie, organizowałam wiele wydarzeń kulinarnych, m. in. przed kilkoma laty współorganizowałam z Modestem Amaro „Cook It Raw", imprezę, w ramach której na Suwalszczyznę ściągnęliśmy najlepszych szefów kuchni i dziennikarzy kulinarnych z całego świata.

I wtedy zadzwonił telefon...

Prezes przewodnika po najlepszych restauracjach, Gault&Millau, drugiego pod względem waż-

eprasa.pl e302e07a61

ności na świecie powiedział, że Polska coraz częściej pojawia się na stole, w różnych dyskusjach, a jak się pojawia, to zawsze wtedy pada moje nazwisko. I spytał, czy nie chciałabym wprowadzić tzw. żółtego przewodnika do Polski. Uznałam, że to moment na profesjonalizację mojej pasji. Zostałam redaktor naczelną, co jeszcze zintensyfikowało moje podróże.

A dziś w TVN pokazuje pani ludziom luksus, na który najpewniej ich nie stać.

Do telewizji trafiłam trochę przez przypadek. Marcin Prokop, który prowadził doroczne gale przewodnika Gault&Millau w czasie jednego z naszych spotkań stwierdził, że o swojej pasji powinnam opowiadać w telewizji. Tak zostałam poproszona o wybranie i pokazanie w programie najbardziej niezwykłych, soczystych, wyrazistych, zapierających dech w piersiach miejsc na świecie prezentujących różne odmiany luksusu w najwyższej formie.

Program ma jakąś misję?

eprasa.pl e302e07a61

W luksusie fascynuje mnie to, że nadaje ton, kreuje mody, trendy i rozwiązania, które po czasie znajdują swoje miejsce w innych, bardziej demokratycznych segmentach rynku. Ubrania i dodatki, trendy kulinarne, na które pojawia się moda na świecie czy rozwiązania technologiczne. Większość z nich została wymyślona przez największe marki, najpotężniejsze nazwiska, kreatorów konceptów luksusowych.

Na przykład?

Dziś trudno nam wyobrazić sobie nowe auto bez zainstalowanej klimatyzacji. A przecież przed laty taki dodatek w samochodzie był synonimem luksusu. W modzie jest podobnie. Na fasonach wymyślanych przez największych projektantów, wzorują się kolekcje, które można znaleźć w sklepach sieciowych. Cudownie, jeśli to czerpanie inspiracji praktykowane jest mądrze.

Wracając do mojego programu i pytania o misję: miejsca, które wybieram, odwiedzam, są prekursorami stylu.

eprasa.pl e302e07a61

Znowu poproszę o przykład.

Ależ proszę. Malediwy, resort Soneva Jani. Jest tam nie tylko przepięknie i niezwykle luksusowo, ale także mądrze. Cały koncept opiera się mocno na ekologii, a jego założyciel jest prekursorem tego kierunku w hotelarstwie na świecie. Zresztą ekologia to jeden z silniejszych trendów: w branży restauracyjnej, bo przecież nawet najwięksi stawiają na zero waste, w branży modowej, gdzie gwiazdy szczycą się tym, że na gali Oscarów pojawiają się w sukniach sprzed dekady, króluje vintage. Proszę mi wierzyć, że za chwilę to będzie oczywiste, że hotel, który wybieramy na wakacje jest w pełni zasilany energią słoneczną, nie używa plastiku.

Wróćmy do misji.

Proszę sobie wyobrazić maleńką wysepkę na Malediwach, z jednym z najbardziej luksusowych hoteli na świecie. Na tym niewielkim terenie nie tylko pieczołowicie segreguje się odpady, ale świetnie funkcjonuje przetwórstwo tychże.

eprasa.pl e302e07a61

Jest mini huta szkła, która ze wszystkich potłuczonych naczyń robi przepiękne karafki, z których korzysta się w hotelu, i które można sobie kupić, jako pamiątkę z wyspy. W butiku sprzedają stroje kąpielowe, wykonane w 80 procentach z poddanego recyklingowi plastiku wyłowionego z oceanu.

DBA SIĘ TAM O DOBROSTAN NIE TYLKO GOŚCI. *Bo luksus to także świadomość, że ci będą czuli się dobrze tylko wtedy, jeśli pracownikom zapewni się świetne warunki pracy i związanego z nią życia na wyspie.*

To powinno być oczywiste.

Ale nie jest. Dlatego misję programu poświęconego luksusowi mogę definiować także jako rozpowszechnianie najlepszych praktyk. Dawanie inspiracji innym ludziom, choćby tylko zatrudniającym się w tej branży.

eprasa.pl e302e07a61

Społeczeństwo

Fot. TVN Style

eprasa.pl e302e07a61

Społeczeństwo

Fot. TVN Style

Społeczeństwo

Fot. TVN Style

eprasa.pl e302e07a61

Czy jest coś, jeśli chodzi o luksus, co jest w stanie jeszcze panią zaskoczyć? Czy naoglądała się pani już tylu marmurowych posadzek i złotych dekoracji, że w zasadzie to na panią nie działa?

Ciągle mnie fascynuje pieczołowitość, odwaga w przekraczaniu norm, brawura w nadawaniu stylu i oryginalności.

We Włoszech jest miejsce, które nazywa się Borgo Santo Pietro i położone jest w Toskanii. Do niedawna był to 800-letni, zupełnie zrujnowany budynek, zapomniany, choć przed laty był przystankiem dla pątników pielgrzymujących do klasztoru nieopodal. I teraz proszę sobie wyobrazić, że do zakochanych w swojej tradycji, konserwatywnych Włochów, przyjechali Duńczycy. Zachwycili się tym miejscem, kupili je razem z wysuszonym polem i zamienili tę okolicę w raj. Odrestaurowali budynek, w którym znajduje się część hotelowych pokoi, stworzyli ogromną ekologiczną farmę, krajobrazu dopełniają połacie naj-

eprasa.pl e302e07a61

rozmaitszych ziół. Mają manufakturę produkującą ultraekologiczne kosmetyki, z których oczywiście korzystają goście. Do tego własną hodowlę owiec liczącą 200 sztuk, dzięki której mogą prowadzić manufakturę serów.

To luksus, tyle że zaprzeczający konceptom luksusu hoteli sieciowych, zrobiony w sposób niepowtarzalny w skali światowej. Energia właścicieli tego miejsca, ich radość, emanują na całą posesję, całe to ich przedsięwzięcie. A gdy spytałam ich, czym się inspirowali tworząc ten raj, odpowiedzieli, że „absolutnie niczym".

> *Zrobili wszystko, tak jak marzyli,* **POSZLI POD PRĄD,** *nie zważając na to, że zwrot inwestycji przyszedł po czasie dwukrotnie dłuższym, niż w Excelu to sobie zaplanowali.*

Właśnie takie miejsca mnie uwodzą i inspirują. I takie z radością pokazuję widzom.

eprasa.pl e302e07a61

Ile takich miejsc z absolutnego topu, o których my - zwykli zjadacze chleba, nie mamy pojęcia, potrafiłaby pani dziś wskazać w Europie?

W sferze ultraluksusu? Kilkadziesiąt.

W jakim kraju najwięcej?

We Włoszech, Francji, kilka takich miejsc jest w Hiszpanii i innych krajach. Jeśli wejdziemy na portal rezerwacyjny i wpiszemy, że szukamy pięciogwiazdkowego hotelu, pokaże nam się oczywiście bardzo dużo miejsc luksusowych. Ale te ultraluksusowe, do których zapraszam widzów w moim programie, to zupełnie inna bajka.

Trudno dziś w telewizji zobaczyć reklamę Bentley'a, Astona Martina, czy Lamborghini. Tak samo jest z ultraluksusowymi hotelami. Wybrani mają dostęp do wiedzy tajemnej. A ja mam przyjemność dzielenia się nią w programie Ambasady Luksusu.

W Polsce są takie albo, czy chociaż są jakieś zadatki na nie?

Nie ma, ale myślę, że jesteśmy coraz bliżej ich powstania.

eprasa.pl e302e07a61

Myśli pani, że byłoby zainteresowanie? Wśród Polaków?

Coraz więcej osób ma możliwości, okazje, by przynajmniej co jakiś czas bywać w miejscach uznanych za luksusowe. Poza tym bardzo często jest tak, że wydając kwotę „x" można znaleźć się w miejscu po prostu dobrym, czy bardzo dobrym, albo - wiedząc gdzie szukać – te same pieniądze wydać w miejscu absolutnie zjawiskowym, które zagwarantuje nam dawkę najpiękniejszych wspomnień.

Naprawdę zna pani wielu Polaków, którzy mogą tego doświadczać?

Tak, spotykam Polaków w miejscach, które odwiedzam.

Nocleg w resorcie, o którym pani przed chwilą mówiła, na Malediwach, to koszt kilkudziesięciu tysięcy euro za dobę. Wielu takich pieniędzy nie zarobi w ciągu kilku lat.

Tam ceny zaczynają się faktycznie od 20 tysięcy euro za noc. Ale w Borgo Santo Pietro, o którym mówiłam, można nocować za 3 tysięcy euro.

eprasa.pl e302e07a61

Taniocha.

Może się pani śmiać, to oczywiście kwota ogromna. Ale z drugiej strony - są takie momenty w życiu coraz większej liczby ludzi, które sprawiają, że ludzie ci mogą sobie pozwolić na coś zupełnie wyjątkowego. I wtedy dobrze wiedzieć o istnieniu takich miejsc.

W programie z jednej strony pokazujemy widzom, którzy bywają gośćmi hotelowymi, gdzie jest szczyt możliwości i czego jeszcze mogliby oczekiwać, a z drugiej strony ośmielamy ludzi, którzy mają lub budują hotele, do inspirowania się, zapożyczania kilku elementów, podnoszenia rangi swoich miejsc, kreowania efektu wow, odpowiedzialnego korzystania z zasobów naturalnych.

Z czym pani kojarzy się luksus?

Z zachwytem, który może towarzyszyć rzeczy, potrawie, obiektowi, przeżyciu, stworzonym z pasją, miłością i ogromną wiedzą.

eprasa.pl e302e07a61

Ja po prostu **BARDZO NIE LUBIĘ PRZECIĘTNOŚCI,** *niezależnie od tego, o którym segmencie doznań mówimy.*

I oczywiście tak samo, jak uwielbiam jadać w gwiazdkowych restauracjach, kocham też dobrą kiełbasę z ogniska popitą doskonałym piwem kraftowym.

Czy my - Polacy, jako konsumenci, bywalcy restauracji, zmieniliśmy już swoje podejście do kwestii „bywania" i jedzenia i jesteśmy w stanie zapłacić więcej za coś wybitnie dobrego? Czy jednak wciąż chcemy się tylko najeść, przespać?

Na świecie dwa lata temu została przekroczona po raz pierwszy magiczna granica wydatków na luksus. Do niedawna lwia część tych wydatków była przeznaczana na dobra doczesne, czyli domy, samochody, jachty, samoloty, biżuterię, ubrania, luksusowe kosmetyki. Dwa lata temu szala się przeważyła w stronę doznań. Już ponad 60 proc.

eprasa.pl e302e07a61

pieniędzy wydanych w obszarze luksusu zostało przeznaczonych na konsumpcję doznań. I ta sfera wciąż rośnie. Nastąpiło przesycenie, uświadamiamy sobie, że od stanu posiadania, ważniejszy jest stan umysłu.

Dlatego w tej chwili takim zainteresowaniem cieszą się luksusowe hotele, podróże, alkohole, króluje konsumpcja sztuki, a zapotrzebowanie na mindfulness, medytacje i jogę stale rośnie. Dziś w ofercie wszystkich luksusowych hoteli na świecie uwzględniona jest dbałość także o sferę duchową. W jednym z hoteli dostałam nawet lekcję malarstwa na jedwabiu.

Polscy konsumenci też są coraz bardziej świadomi. Jeszcze 10 lat temu nikt w Polsce nie mówił o szefach kuchni, a jedynie o kucharzach. Dziś nie pamiętamy tych „zamierzchłych" czasów, kiedy liczyło się dla nas to, kto jest właścicielem restauracji, a nie kto tworzy restauracyjne menu.

Dziś mali producenci, farmerzy, urastają do rangi bohaterów. I znakomicie. Dzięki programom telewi-

eprasa.pl e302e07a61

zyjnym poświęconym kulinariom, ludzie ośmielili się wychodzić do restauracji, nauczyli się, że można zwrócić talerz, gdy danie zostało źle przygotowane. Wiedzą, że mogą oczekiwać i poszukiwać czegoś więcej. A my to „więcej", tyle że tym razem jeśli chodzi o podróżowanie, im pokazujemy. To wyprawa do świata marzeń.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Fot. TVN Style

Ambasady luksusu
TVN Style, niedziele
godz. 18.00

W programie Justyna Adamczyk odwiedza najbardziej wyjątkowe hotele świata, pokazuje miejsca, w których najtańszy nocleg kosztuje tyle co samochód.

eprasa.pl e302e07a61

CYBERSEC
EUROPEJSKIE
FORUM CYBERBEZPIECZEŃSTWA

CYBERSEC Global 2020

Najważniejsze forum cyberbezpieczeństwa w regionie

28-30 września ONLINE

Dołącz – zarejestruj się

#CSGlobal20

eprasa.pl e302e07a61

CZY POLSKI PLAN MARSHALLA URATUJE BIAŁORUSKĄ OPOZYCJĘ?

Fot. Tomasz Jastrzębowski/REPORTER

eprasa.pl e302e07a61

Losy demokratycznego zrywu na Białorusi rozstrzygną się w sferze gospodarczej. Wszystko zależy od tego, czy UE obróci **POMYSŁ PREMIERA MORAWIECKIEGO** *w skuteczne narzędzie rywalizacji z rublami od Putina.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Gospodarka, głupcze. To hasło wyborcze Billa Clitona sprzed prawie 30 lat może odegrać decydującą rolę w rozwoju wydarzeń na Białorusi. Nikt już bowiem nie ma wątpliwości, że żadne siłowe scenariusze, jak masowe represje reżimowej bezpieki czy wręcz interwencja rosyjska nie rozwiążą politycznego kryzysu. Rozgrywka o to, jak zakończy się wolnościowy zryw Białorusinów przenosi się w sferę gospodarczą, bo Białorusini

eprasa.pl e302e07a61

domagają się przecież na ulicach nie tylko więcej wolności, ale i lepszej jakość życia.

Świetnie wyczuły to polskie władze, zadając kłam twierdzeniom, że Warszawa poległa dyplomatycznie w sprawie wydarzeń na Białorusi. Zaryzykuję twierdzenie, że jest wręcz przeciwnie. Premier Mateusz Morawiecki bardzo trafnie proponuje na forum UE gospodarczy konkret w postaci czegoś na kształt planu Marshalla dla Białorusi.

Trzeciej drogi nie ma

To wielka nowość w stosunku do dotychczasowych ogólnikowych deklaracji, płynących z UE, która najwyraźniej stara się unikać jak ognia głębszego zaangażowania w coś, co na zachodzie Europy uważane jest za kolejną niepotrzebną awanturę na postsowieckim dzikim Wschodzie. Tym lepiej, że polska inicjatywa, skonsultowana z sojusznikami z Grupy Wyszehradzkiej i przedstawiona jako wspólny pomysł krajów Europy Środkowej spotyka się już ponoć z bardzo przychylnym przyjęciem na forum UE.

eprasa.pl e302e07a61

Trudno, żeby było inaczej, skoro **PLAN WSPARCIA BIAŁORUSKICH FIRM I BIAŁORUSKIEJ GOSPODARKI TRAFIA W SEDNO PROBLEMU.** *Przenosi on bowiem dyskusję europejską o Białorusi z mętnych rozważań geopolitycznych w stronę ekonomicznych konkretów, zaklętych w tabelkach Excela.*

Znacznie łatwiej się w tym poruszać niż w lękach przed drażnieniem rosyjskiego niedźwiedzia w jego wyłącznej strefie wpływów, które paraliżują w znacznym stopniu unijną politykę wschodnią. Przesunięcie w stronę gospodarki nie unieważnia przecież kluczowego dylematu Białorusi, zawieszonej między Rosją a UE. Wręcz przeciwnie. W kategoriach gospodarczych dylemat ten jest znacznie jaskrawszy i sprowadza się do wyboru którejś z dwóch możliwych opcji.

Białoruś może pozostać dalej moskiewskim protektoratem ze wszystkimi ograniczeniami oligar-

eprasa.pl e302e07a61

chicznego systemu Rosji. Może też otworzyć się na gospodarczą współpracę z Zachodem, licząc na wyrwanie ze społecznego i ekonomicznego marazmu.

Kroplówka z Moskwy

Doskonale rozumie to Moskwa, choć oczywiście na swój własny, imperialny sposób. Podczas spotkania z Aleksandrem Łukaszenką w Soczi prezydent Putin bez zbędnych ceregieli zaoferował chwiejącemu się białoruskiemu przywódcy szybkie 1,5 mld dolarów pożyczki na bieżące wydatki. Co prawda znaczna część tych wydatków to spłaty wcześniejszych pożyczek z Rosji, ale i tak sygnał z Kremla dla reżimu jest jasny: tak długo, jak będziecie trzymać za pysk podburzanych przez Polaków, Litwinów i NATO buntowników, ruble na życie was i waszych kumów będą płynąć nieprzerwaną rzeką. Idę o zakład, że na wieść o nowym zastrzyku pieniędzy z Rosji przebrani w cywilne ciuchy pałkarze z Omonu zaczęli z większym entuzjazmem bić zatrzymywanych demonstrantów.

eprasa.pl e302e07a61

Bo sytuacja gospodarcza na Białorusi jest równie fatalna, jak polityczna. **BIAŁORUSKI RUBEL SPADŁ NA WARTOŚCI O 8 PROC.,** *a rezerwy walutowe skurczyły się do 4,3 mld dolarów.*

W warunkach kraju, który jest uzależniony od importu kluczowych towarów, jak na przykład paliwa, suma ta wystarcza zaledwie na półtora miesiąca. Sytuację pogarszają także sami Białorusini, którzy od sfałszowania w sierpniu wyborów przez Łukaszenkę wycofali z banków ponad miliard dolarów w gotówce. To aż 17 razy więcej, niż w lipcu.

Banki białoruskie stanęły przed groźbą utraty płynności, której zaradzić mogła tylko Moskwa. Już 9 września premier Rosji Michaił Misztusin i minister finansów Anton Siluanow wezwali zarządy największych instytucji bankowych Rosji, jak Sberbank czy VTB, do utrzymania napływu rubli na Białoruś. Było to tym łatwiejsze, że te dwa banki, do spółki z Gaz-

eprasa.pl e302e07a61

Fot. SPUTNIK Russia/East News, Natalia Fedosenko / TASS / Forum

eprasa.pl/e302e07a61

prombankiem, praktycznie kontrolują białoruski system bankowy.

Mińsk przedmieściem Smoleńska

Podczas wizyty w Soczi Łukaszenka przysiadał nerwowo na jednym półdupku, bo dobrze wie, ile będzie go kosztować awaryjna pożyczka od Putina. Podczas kryzysu białoruskiego w 2011 roku Moskwa też pospieszyła z pieniędzmi. W zamian jednak za kredyty Gazprom przejął białoruskie gazociągi, Rosneft zagarnął 42,5 proc. udziałów w rafinerii w Mozyrzu a związany Kremlem oligarcha Michał Guceriew wszedł do rafinerii Naftan. Rosjanie mają też oko na branżę nawozów sztucznych. Belaruskali to największy producent potasu na świecie, którym od dawna interesuje się kremlowski oligarcha Suleijman Karimow. Jego protegowany Dmitrij Mazepa ostrzy sobie z kolei zęby na Hrodno Azot, czwartego największego eksportera na Białorusi. Te cztery wymienione powyżej firmy tworzą aż 2/3 białoruskiego eksportu na

eprasa.pl e302e07a61

Zachód. Warto też dodać, że wielcy inwestorzy rosyjscy na Białorusi są od dawna objęci zachodnimi sankcjami za zaangażowanie w finansowanie inwazji na Ukrainę. Ma to swoje poważne konsekwencje.

„Ich przejęcie za bezcen przez podejrzanych rosyjskich biznesmenów objętych sankcjami zachodnimi będzie oznaczało, że Białoruś stanie się przedmieściem Smoleńska, izolowanych ekonomicznie od reszty świata. Nie jest to w białoruskim interesie, ale być może taka jest cena przetrwania Łukaszenki u władzy" – pisze Anders Aslund, ekspert Atlantic Council i wybitny znawca gospodarek w krajach postsowieckich.

Nie dla Rosji

Białorusini zaczynają rozumieć te zagrożenia. Stąd też pojawiające się coraz częściej wątki antyrosyjskie w opozycyjnych demonstracjach. Daleko im do nastrojów kijowskiego Majdanu, ale zmiana jest zauważalna. Nie ogranicza się ona jedynie do ekspo-

eprasa.pl e302e07a61

nowania biało czerwono białych flag, kojarzonych z niezależną od Moskwy Białorusią.

Gdy 3 września w Mińsku pojawiła się rosyjska delegacja rządowa z premierem Misztusinem na czele, na ulicach po raz pierwszy **POJAWIŁY SIĘ JEDNOZNACZNIE ANTYROSYJSKIE HASŁA:**

„Jesteśmy Białorusinami a nie regionem Rosji", „Nie dla przejęcia Białorusi przez Kreml". Nastroje te będą się na pewno pogłębiać wraz z utrzymywaniem przez Moskwę poparcia dla skompromitowanego społecznie i politycznie Łukaszenki. Zwłaszcza, że przed sfałszowanymi wyborami prezydent sam rozgrzewał niechęć do Rosji, oskarżając Moskwę, nie bez podstaw oczywiście, o chęć aneksji Białorusi.

Mity o braterstwie narodów białoruskiego i rosyjskiego podważa choćby zaangażowanie rosyjskiej propagandy w podtrzymanie reżimu Łukaszenki. Każdy na Białorusi wie przecież, że media rządowe w

eprasa.pl e302e07a61

Mińsku funkcjonują wyłącznie dzięki desantowi dziennikarzy i techników z Moskwy. Po odejściu z pracy setek sprzyjających dotąd władzy dziennikarzy Łukaszenka osobiście dziękował szefowej kremlowskiej telewizji RT Margaricie Simonian za pomoc w utrzymaniu kontroli nad mediami.

Iść w zwarcie z Putinem

Powodzenie inicjatywy polskiej w Brukseli zależy oczywiście jak zwykle od determinacji UE. Ta, jak wiemy, nie jest wielka. Trzeba też uczciwie przyznać, że i pole manewru politycznego jest bardzo ograniczone. Inaczej jest w ekonomii. Z punktu widzenia UE problemy finansowe Białorusi nie są wielkie. Deficyt roczny wynosi tylko 2,5 mld dolarów a dług publiczny tylko 33 mld USA przy PKB, wynoszącym rocznie około 62 mld USD. Oznacza to, że do ustabilizowania sytuacji na Białorusi wystarczyłoby zaledwie 6 mld dolarów.

Tyle można zebrać w ramach jednorocznego programu Międzynarodowego Funduszu Walutowego,

eprasa.pl e302e07a61

wspartego przez Bank Światowy oraz Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Wszystkie te instytucje są obecne na Białorusi od 2016 roku, gdy zawieszono sankcje wobec tego kraju. Jedyny problem polega na tym, że IMF może zawrzeć umowę jedynie na poziomie rządowym. A z legalnością wyboru Łukaszenki są poważne problemy. Także UE zwraca uwagę na fakt, że bez przeprowadzenia nowych wyborów żadnych unijnych pieniędzy nie będzie, co stawia wielki znak zapytania nad inicjatywą premiera Morawieckiego.

Można oczywiście skierować plan Marshalla na niższy poziom, z pominięciem szczebla centralnego. Jednak wtedy każda korzystająca z pomocy unijnej instytucja i organizacja będzie musiała liczyć się z nalotem milicji i oskarżeniami o występowanie w charakterze zachodniej agentury. Doświadczają tego regularnie choćby polskie organizacje społeczne na Białorusi.

Jeśli zaś warunkiem realizacji ambitnego planu Grupy Wyszehradzkiej byłyby nowe wybory prezy-

eprasa.pl e302e07a61

denckie, to być może należałoby zmienić konstytucję Białorusi. Ten pomysł spodobałby się na pewno Putinowi, który mógłby wystąpić w roli patrona demokratyzacji kraju. Pytanie tylko, czy UE będzie na planie Morawieckiego zależeć tak bardzo, żeby stawać z Putinem w szranki polityczne na Białorusi?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Biznes

I TY ZOSTANIESZ ANTYWINDYKATOREM!

Poradnik przedsiębiorcy

Fot. Shutterstock

eprasa.pl e302e07a61

Działania objęte antywindykacją w dużym stopniu są intuicyjnie oczywiste. Trochę, jak znana powszechnie zasada: jak ci dają, to bierz, a jak biją to uciekaj! Tu mamy dość podobną strategię, czyli: **JAK CI CHCĄ ZABRAĆ – NIE POZWÓL!**

Tekst: **Krzysztof Oppenheim**

Nie ma z tym problemu małe dziecko, któremu ktoś chce odebrać ulubioną maskotkę. Ściska ją z całej siły i ryczy na potęgę. Czasem potrafi nawet ugryźć intruza... Dziś temat obrony przed takimi intruzami, ale w życiu dorosłego człowieka, zgłębimy na konkretnym przykładzie.

Być może nie czytałeś poprzedniej części Poradnika, w takim przypadku przypomnę problem do rozgryzienia: jak pomóc dłużnikowi, który wpadł w problemy nie z własnej winy?

eprasa.pl e302e07a61

A oto dane na temat tej osobie, której od tygodnia chcemy wskazać najlepsze rozwiązanie. Dążymy do tego, aby dłużnik nie został całkiem na lodzie.

Poniżej studium omawianego przypadku, przypominam opis:

1. Dłużnik

Osoba prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą, wpadł w problemy finansowe z dwóch

Krzysztof Oppenheim

Ekspert finansowy, związany z bankowością od 1993 r. Specjalizuje się także m.in. w antywindykacji, pomocy frankowiczom oraz w upadłości konsumenckiej. Założyciel Fundacji Praw Dłużnika „Dłużnik Też Człowiek”

eprasa.pl e302e07a61

powodów: kredyt frankowy z 2008 roku oraz COVID–19 (czasowy brak przychodów, obecnie duży ich spadek w stosunku do okresu przez zamknięciem gospodarki)

2. Majątek dłużnika

Mieszkanie o wartości 200 tys. zł, spadek po rodzicach, bez obciążenia hipoteki (lokal wynajęty za kwotę 1500 zł/mies.).

Dom o wartości 800 tys. zł, obciążony kredytem CHF z Getin Banku, zadłużenie (wedle banku) – 250 tys. CHF. Kredytobiorcą był dłużnik, jako osoba prowadząca działalność gospodarczą. W tym domu mieszka także rodzina dłużnika (żona i dwoje dzieci w wieku szkolnym).

Ruchomości i sprzęt związane z prowadzoną działalnością gospodarczą.

3. Zobowiązania dłużnika

Kredyt „frankowy", spłacany terminowo, rata – ok. 8 tys. zł.

eprasa.pl e302e07a61

Linia kredytowa na kwotę 300 tys. zł – bank nie chce jej przedłużyć na kolejny okres ze względu na spadek dochodów dłużnika.

2 karty kredytowe z limitem po 50 tys. zł, limit w pełni wykorzystane.

Pożyczka prywatna (u rodziny) na kwotę łącznie 100 tys. zł, taka „na słowo", bez papierów, czyli oficjalnej umowy pożyczki.

4. Sytuacja finansowa dłużnika

Dochody przed COVID-em na poziomie 25 tys. zł/mies., wszystkie kredyty były obsługiwane w terminie.

W okresie zamknięcia gospodarki – brak przychodów, ratunkiem na przetrwanie była pożyczka rodzinna w kwocie 100 tys. zł.

Po reaktywacji działalności, znaczący spadek obrotów, obecne dochody na poziomie ok. 10 tys. zł mies.

Pechowy bohater tego i poprzedniego odcinka, czyli osoba, której sytuację opisuję powyżej, prze-

eprasa.pl e302e07a61

konał się, że systemowe rozwiązania w jego przypadku kompletnie się nie sprawdzą. Bowiem albo wpadnie jedynie w potężne koszty, nie uzyskując nic (mowa o pomocy kancelarii „frankowej” lub doradcy restrukturyzacyjnego), albo uda mu się uwolnić od długów bankowych, ale skończy tę operację goły i bosy. No i jeszcze jedna ważna kwestia: pozostanie z niespłaconym długiem honorowym – czyli wobec najbliższej rodziny. Niemałym zresztą, bo to kwota 100 tys. zł. Szczegóły tych nieudanych prób ratowania sytuacji opisuję w poprzednim odcinku.

Zapraszam cię dłużniku na darmowe obiadki. Rachunek zapłaci bank

Czy jest więc jakieś inne wyjście z patowej sytuacji? Oczywiście. Najwyższy czas na poradę antywindykacyjną. Aż się zdziwisz jakie to proste...

A więc, po kolei, oto co proponuję:

Sprzedaj mieszkanie (spadek po rodzicach). Już masz 200 tys. zł w kieszeni.

eprasa.pl e302e07a61

Z tej kwoty spłać dług NAJWAŻNIEJSZY, czyli wobec najbliższej rodziny. Pozostanie ci jeszcze 100 tys. zł.

POZOSTAŁE DŁUGI, TJ. BANKOWE - ZIGNORUJ KOMPLETNIE. *Ale jednocześnie broniąc się przed tytułami egzekucyjnymi (już pisałem o tym, jak to się robi).*

Zabezpiecz jak FORT KNOX dom, w którym mieszkasz. Nie chodzi tu o zaminowanie działki, tylko o typowe metody antywindykacyjne, które na dłuuuuuuugie lata uniemożliwią wierzycielom skuteczną egzekucję.

Zabezpiecz także posiadane ruchomości przed egzekucją - są to bardzo proste i tanie metody, nie trzeba tu fajerwerków.

Poszukaj na przyszłość dobrej kancelarii „frankowej”, aby skutecznie bronić się przed nakazem zapłaty. I na pewno nie próbuj atakować bank o nieważ-

eprasa.pl e302e07a61

ność umowy! Czekając na pozew od kredytodawcy zwiększysz swoje szanse na wiktorię w sądzie. A przy przegranej i tak bank ci nie zrobi krzywdy – wszak dom zabezpieczyłeś jak twierdzę.

Co do działania opisanego powyżej: w slangu antywindykacyjnym nazywamy takową metodę „darmowe obiadki". Korzystasz z nieruchomości bez ograniczeń, a nie płacisz na poczet zobowiązania hipotecznego ani złotówki. Przez wiele lat...

Zmień formę prowadzenia firmy: jednoosobowa działalność gospodarcza w przypadku niespłacanych zobowiązań to słaby pomysł. Ale wystarczy już prosta spółka z o.o., aby dochody z twojego biznesu pozostały nietknięte.

Skoncentruj się na zwiększaniu dochodów.

Uwaga: jeśli wykonałeś wszystkie powyższe zalecenia to nikt, przez bardzo długi czas, niczego ci nie zabierze!

Wiedząc powyższe, możesz pracować ze spokojną głową...

eprasa.pl e302e07a61

Warto się zastanowić nad moralną stroną opisanego PLANU DZIAŁANIA. No dobrze, spróbujmy. Ale pod jednym warunkiem: wczuj się w sytuację dłużnika, a nie jego wierzycieli. Jeśli więc jesteś z profesji komornikiem, lub – co gorsza – jesteś hieną windykacyjną, to spadaj stąd w te pędy. To nie jest lektura dla ciebie!

Jak zatem sytuacja wyjściowa wygląda z pozycji bohatera tej historii? Oto podsumowanie. Będzie to analiza, która uwzględnia właśnie normy etyczne i tzw. zwykłą ludzką przyzwoitość proponowanych przeze mnie rozwiązań.

Zostałem dwa razy postawiony „pod ścianą" kompletnie bez własnej winy. Najpierw „doradca" wpakował mnie w toksyczny kredyt. Potem rząd zaaplikował lekarstwo na wirusa, które okazało się tysiąc razy gorsze od samej choroby. Dlaczego rachunki za powyższe płacić ma moja rodzina, a nie winowajcy?

Mieszkanie, które dostałem w spadku nie ma nic wspólnego z posiadanym zadłużeniem, należy więc do rodziny. I tak ma zostać!

eprasa.pl e302e07a61

Dług honorowy wobec rodziny muszę oddać, bo rozumiem jeszcze znaczenie słów „honor” i „zaufanie”.

W kwestii podejścia do sektora finansowego zastosowałem tzw. zasadę wzajemności. Tak samo mocno przejmuję się stratami banków, jak te podmioty – moimi. Jesteśmy więc pod tym względem fair wobec siebie.

Poza tym bank, udzielając mi kredytu, robi to w ramach swojej działalności gospodarczej. No cóż, akurat w tym przypadku kredytodawca poniesie stratę z powodu własnej, błędnej decyzji biznesowej. W każdej działalności się to zdarza – znasz to z autopsji. Przecież eksperci z departamentu ryzyka owego banku mogli przewidzieć, że nie dam rady spłacić tego zobowiązania. Za to przecież im płacą!

Moim absolutnie nadrzędnym zadaniem jest zabezpieczyć byt i przyszłość najbliższej rodziny. Podobnych zobowiązań nie mam wobec banków. A połączyć się tego nie da...

eprasa.pl e302e07a61

No i co ty na to? Czy według ciebie mam rację?

Czy dłużnik ma moralne prawo – w zaistniałej sytuacji – zignorować zobowiązania wobec banków i nade wszystko **CHRONIĆ SWOJĄ RODZINĘ** *przed wyrzuceniem jej poza nawias społeczny?*

W antywindykacji siedzę już ponad 4 lata. Moje najważniejsze spostrzeżenie to, że z każdej sytuacji jest jakieś wyjście. Nie zawsze uda się spaść na cztery łapy, jak może to zrobić bohater niniejszego odcinka. A wiesz czemu tenże się uratuje? Bo odpowiednio szybko zaczął działać. To jest: od razu jak tylko spostrzegł, że na pewno zostanie bankrutem, jeśli będzie szukał pomocy u doradców „systemowych", czyli tych poprawnych politycznie.

Jeśli zainteresowała cię opisana historia i przedstawione rozwiązanie: może chciałbyś także i ty

eprasa.pl e302e07a61

zostać jednym z nas? Zapraszam! Spec od antywindykacji nigdy nie będzie dla mnie wrogiem, a co najwyżej kolegą po fachu.

Jeśli zatem chcesz się przymierzyć do tej profesji, w następnym odcinku przedstawię ci, czego powinieneś się nauczyć. Ta część Poradnika ukaże się już za tydzień pod tytułem:

Co powinien umieć spec od antywindykacji?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Artykuł promocyjny

MODIVO ZACHWYCA INNOWACJAMI I MARKAMI PREMIUM

Fot. Materiały prasowe

prasa_ie302e07a6

Artykuł promocyjny

Multibrandowy sklep online z modą premium Modivo otworzył **PIERWSZY SKLEP STACJONARNY W GALERII MŁOCINY W WARSZAWIE**. *Formuła sklepu, która polega na zamawianiu ubrań przez tablet do przymierzalni, wynika z misji Modivo, jaką jest dostarczanie mody w szybki i nowatorski sposób.*

MODIVO to doskonały przykład „sklepu przyszłości", który serwuje swoim klientom unikatowe połączenie sprzedaży online ze stacjonarną. W tym wyjątkowym miejscu nie znajdziemy rzędów wieszaków pełnych ubrań i nie będziemy musieli szukać odpowiedniego rozmiaru wśród sterty produktów. Rzeczy, które chcemy przymierzyć, wybieramy za pomocą... tabletu. W MODIVO jest aż 65 takich urządzeń – każde zamontowane tuż przy wygodnej kanapie.

eprasa.pl e302e07a61

Artykuł promocyjny

Otrzymujemy specjalny kod oraz informację, w której przymierzalni czekają zamówione przez nas produkty. Na miejscu za pośrednictwem tabletu wybieramy ubrania, które chcemy kupić, a które odłożyć. Cała odzież zostaje w pomieszczeniu, a my przy kasie – po opłaceniu zamówienia – odbieramy zapakowany już towar.

Sklep stara się także wyjść naprzeciw osobom, które nie do końca potrafią się odnaleźć wśród **NAJNOWSZYCH ROZWIĄZAŃ TECHNOLOGICZNYCH.**

Zespół sklepu wraz z concierge przeprowadzą klienta przez proces zakupów krok po kroku, a także doradzą podczas wyboru wymarzonej stylizacji.

To wszystko sprawia, że salon MODIVO nie przypomina znanych dotychczas sklepów z odzieżą. A doświadczenia zakupowe klienta wchodzą na wyższy poziom i są dowodem na to, że moda wraz z technologią tworzą duet idealny.

eprasa.pl e302e07a61

Marcin Grzymkowski, Natalia Siwiec, Konrad Jezierski

Fot. Materiały prasowe

prasa.pre302e07a61

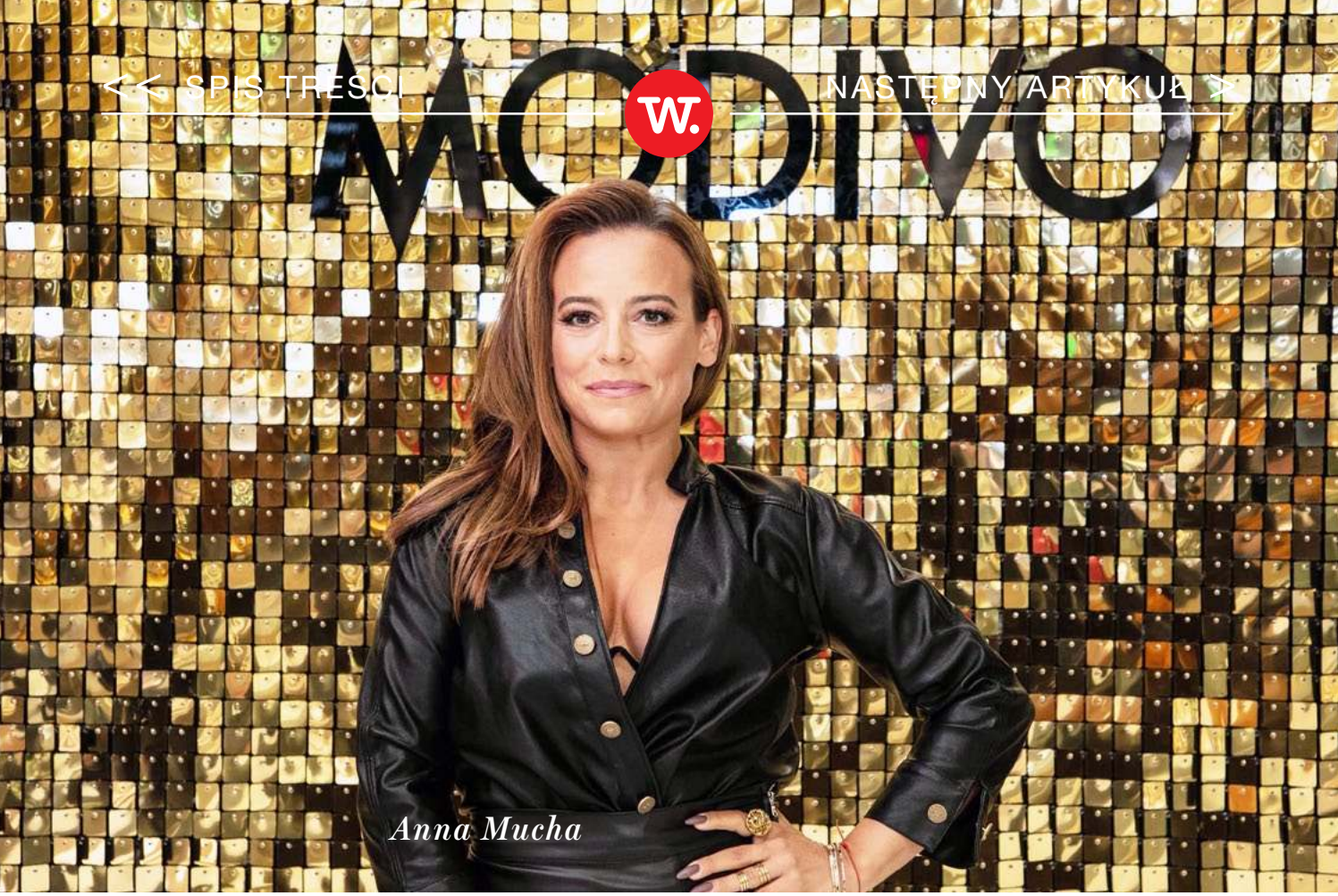

Anna Mucha

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl e302e07a61

Artykuł promocyjny

Marka dostrzegła dwie potrzeby. Po pierwsze, wielu klientów chce stworzyć w czasie zakupów total look, często zbudowany na produktach ulubionej marki lub kilku ulubionych marek. Chcą mieć możliwość dobierania najnowszych trendów i budowania kompletnych stylizacji. Po drugie - pragną wygody.

W MODIVO klienci w jednym miejscu znajdą kilkadziesiąt tysięcy produktów od niemal **250 MAREK PREMIUM.**

Są to m.in.: Versace Jeans Couture, Michael Kors, Liu Jo, DKNY, Twinset, Elisabetta Franchi, Calvin Klein, Ralph Lauren czy Emporio Armani. Ale to nie wszystko. Salon odzieżowy MODIVO ma sprawdzonych partnerów biznesowych i niezwykle szybki łańcuch dostaw. Stale rozwija portfolio marek – także o te własne, dostępne w MODIVO na wyłączność, jak np. Eva Longoria czy Rage Age.

Każdy klient może tu obcować z modą w zupełnie inny, nowatorski sposób.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

MATERIAŁ WYBUCHOWY Z LUDZKIEGO NIESZCZĘŚCIA

Fot. ANGELOS TZORTZINIS/AFP/East News

biblioteka.pl e802e07a61

Jedna z kobiet urodziła dziecko tydzień przed pożarem. Trzy dni przed katastrofą wypisano ją ze szpitala i odesłano do Morii. **Z TRZYDNIOWYM DZIECKIEM UCIEKAŁA PRZED OGNIEM**. *Gdy przyjechaliśmy tam, siedziała na ulicy z noworodkiem. Miała butelkę wody i puszkę mleka. Nic więcej –* **MÓWI PAWEŁ CEZARY KOŁODZIEJ**, *prawnik który od czerwca jako wolontariusz pracuje na Lesbos.*

Tekst: **Paulina Socha-Jakubowska**

Jak to się stało, że tam pan trafił, w samo centrum kryzysu?

Jestem prawnikiem. Dwa lata temu wyjechałem do Szwecji, w czerwcu skończyłem studia z pomocy humanitarnej. Na Lesbos przyjechałem jako wolontariusz i pracuję w Legal Centre Lesvos. Pomagam uchodźcom w procedurze azylowej, tłumacząc im,

eprasa.pl e302e07a61

o co w niej chodzi. Prawo międzynarodowe i europejskie dotyczące uchodźców nie jest tu przestrzegane.

Dlaczego?

Ludzie nie dostają rzetelnych informacji, bo na wyspie się ich po prostu nie chce. Decyzje odmowne wydawane są uchodźcom nawet bez przeprowadzenia z nimi tzw. interview.

Paweł Cezary Kołodziej

Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Gdańskim i University of London oraz studia z zakresu pomocy humanitarnej na Uppsala University. W latach 2007-2012 pracował dla Ministry of Justice w Londynie, a od 2012 roku jest członkiem Pomorskiej Izby Adwokackiej. W latach 2015 – 2020 prowadził kancelarię adwokacką. Od dwóch lat zamieszkuje w Sztokholmie, gdzie zajmuje się działalnością humanitarną. Od czerwca 2020 działa jako wolontariusz w Legal Centre Lesvos.

eprasa.pl e302e07a61

Prawo mówi wyraźnie, że rząd ma zapewnić prawnika, który za darmo pomógłby w takiej sytuacji odwołać się od decyzji. W praktyce to nie działa. Nie licząc oczywiście pomocy prawnej oferowanej przez organizacje pozarządowe. Dlatego podkreślam, że na Lesbos łamane są podstawowe prawa człowieka, począwszy od prawa do godnego życia i pomocy medycznej, po prawo do opieki prawnej.

Pierwsze wrażenie po przyjeździe na wyspę?

Studiując pomoc humanitarną przerobiłem mnóstwo prac naukowych na ten temat, widziałem wiele zdjęć, czytałem wiele artykułów. Teoretycznie byłem przygotowany. Tymczasem zderzenie z rzeczywistością było okrutne. Przyjechałem tu i widząc postępujące odczłowieczanie mieszkańców Morii, nie mogłem uwierzyć w to, że w Europie coś takiego ma miejsce.

Rząd uchodźcom do jedzenia serwuje spleśniałe produkty. Działa zasada: jesteś uchodźcą, powinieneś się cieszyć, że cokolwiek dostajesz, a nie oczekiwać dobrej jakości jedzenia.

eprasa.pl e302e07a61

Czyja to zasada?

Rządzących, części greckiej opinii publicznej, myślę że również części innych Europejczyków.

GDYBY NIE ORGANIZACJE POZARZĄDOWE, *które przygotowują posiłki dla tych ludzi,* **MIESZKAŃCY OBOZU CIERPIELIBY GŁÓD.**

Na czym jeszcze to odczłowieczanie, o którym pan mówi, polega?

Frontex rejestruje 12-letnie dzieci, jako dorosłych. Żeby nie musieć ich specjalnie traktować. Inny przykład z ostatnich dni: ludzie, którzy uszli z życiem z pożaru, przez cztery doby pozbawieni byli wody. Kolejny: rząd Grecji nie uznaje małżeństw zawartych w innym kraju, niż kraj urodzenia. Jest bardzo dużo imigrantów z Afganistanu, małżeństw z 20-letnim stażem, z pięciorgiem dzieci, ludzi, którzy związki małżeńskie zawierali poza swoją ojczyzną. I żony dostają azyl, a mężowie nie,

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Grigoris Siamidis/Nurphoto, a Getty Images, Milos Bicanski/Getty Images

reprasa.pl e302e07

To, że **WCZEŚNIEJ POŻARY NIE ROZPRZESTRZENIAŁY SIĘ** *tak, jak ostatnio, trzeba traktować w kategoriach cudu. W obozie był karton na kartonie.*

Fot. Paweł Cezary Kołodziej

Fot. Milos Bicanski/Getty Images, Paweł Grzany Kołodziej

Fot. Paweł Cezary Kołodziej

Przyjechałem tu i widząc **POSTĘPUJĄCE ODCZŁOWIECZANIE MIESZKAŃCÓW MORII,** *nie mogłem uwierzyć w to, że w Europie coś takiego ma miejsce.*

Fot. Afshin Ismaeli/SOPA Images/LightRocket via Getty Images

bo zdaniem Greków nic ich nie łączy. Postępowanie rządu greckiego jest sprzeczne z prawem europejskim i prawem międzynarodowym, bo rodzina to nie tylko formalne małżeństwa.

Czy muszę wyliczać jeszcze?

Przed wybuchem koronawirusa w obozie mieszkało 22 tysiące migrantów. Gdy wybuchła epidemia, zaczęto ludzi transportować „na ląd", niektóre kraje wzięły pod opiekę dzieci, nieznaczne liczby. Dziś szacuje się, że w Morii w chwili wybuchu pożaru było między 12 a 15 tysięcy osób.

Gdy byłam na Lesbos pięć lat temu, w obozie mieszkało ok. 4 tysięcy uchodźców. I już wtedy warunki tam były potworne, większość zajmowała strefę poza faktycznym obozem, ludzie w domach z dykty, albo namiotach żyli na klepisku.

To miejsce, obok głównego obozu, nazywano dżunglą. Tam NGO-sy wodę dowoziły dwa razy dziennie, w baniakach, inaczej ludzie ci nie mieliby dostępu do niej. Sanitariaty, przenośne toalety były niezamykane, stały na nieoświetlonym terenie. Pro-

eprasa.pl e302e07a61

szę sobie teraz wyobrazić poziom bezpieczeństwa samotnych kobiet, czy dziewcząt, które po zmierzchu musiały tam iść. Ale w tym wszystkim ludzie i tak starali się tworzyć tam „domowe” warunki. Sadzili warzywa, by mieć co jeść.

Aż ktoś podpalił obóz.

Nie pierwszy raz doszło do pożaru. Wiosną w Morii sześciolatek zginał w ogniu. To, że wcześniej pożary nie rozprzestrzeniały się tak, jak ostatnio, trzeba traktować w kategoriach cudu. Przecież w obozie był karton na kartonie. Zabrzmi to okrutnie, ale to była kwestia czasu, Moria była tykającą bombą sanitarną, materiałem wybuchowym stworzonym z ludzkiego nieszczęścia.

To uchodźcy stoją za ostatnim podpaleniem?

Rząd grecki forsuje taką narrację pomimo tego, że nie ma na chwilę obecną żadnych dowodów. A to nie jest moim zdaniem tak oczywiste. Pożary były dwa: pierwszy objął główny obóz i część „jungle”, drugi tę mniej „zorganizowaną” część dżungli. Zresztą tak naprawdę żadnego znaczenia nie ma

eprasa.pl e302e07a61

to, kto podpalił obóz. To równie dobrze mógł być wypadek, bo to i tak – jak mówiłem przed momentem – była tykająca bomba. Nie można oczekiwać, że wszystko będzie sprawnie działać, kiedy ok. 20 tysięcy osób zamyka się na terenie dla 3 tysięcy i na dodatek w nieludzkich warunkach. Ale

> *przekaz prawicowych mediów jest taki, że pożar to wina uchodźców i że organizacje charytatywne namawiały ich do tego. Zresztą* **WSZYSTKO CO ZŁE, TO WINA UCHODŹCÓW I WOLONTARIUSZY.**

Mówiono na przykład, że to wolontariusze „przynieśli” z obozu COVID. Tymczasem koronawirus rozprzestrzenił się na wyspie po ortodoksyjnych obchodach 15 sierpnia, bo w kościele nie trzyma się tu dystansu społecznego i z miasta COVID trafił do obozu, a nie odwrotnie.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz, o której w kontekście pożaru trzeba mówić. Według oficjalnych rządo-

eprasa.pl e302e07a61

wych komunikatów w pożarze nikt nie zginął, to znaczy przedstawiciele rządu mówią, że nie ma potwierdzonych przypadków. Wśród uchodźców krążą informacje, że zginęło 35 osób.

Co dzieje się na wyspie dzisiaj?

Z numeru alarmowego został rozesłany do wszystkich uchodźców sms, że nowy obóz na 8 tysięcy osób jest gotowy i że jest w nim woda. Rzeczywistość jest jednak taka, że w namiotach, które rozstawił UNHCR zmieszczą się 3 tysiące osób, kolejne cztery tysiące w namiotach Czerwonego Krzyża mogą znaleźć schronienie. Zatem już z samą liczbą jest problem. Wody jak na razie raczej też tam nie ma. Ludzie nie chcą tam iść, bo to ogrodzony, zamknięty obóz. Więzienie. Boją się, że prawdziwe informacje nie będą do nich docierały. Już wiadomo, że wywiady, element procedury azylowej, będą przeprowadzane online, czyli ci ludzie nie będą mieli prawników, bo do tej pory przychodzili do nas, do miasta z prośbą o pomoc prawną.

Pierwsi migranci już zostali przetransportowani do kontynentalnej Grecji.

eprasa.pl e302e07a61

W sumie, w Morii, było około 1300 dzieci i nieletnich bez opieki. Rzeczywiście około 400 zostało przetransportowanych do Grecji lądowej, już pierwszej nocy po pożarze.

Czyli jednak jakieś działania pomocowe są organizowane odgórnie.

Powiem pani jak to wyglądało: tym dzieciakom nic nie powiedziano. Po prostu zapakowano 400 osób do autobusów, potem do samolotu, nie wiedzieli gdzie lecą i co ich czeka. Potem zamknięto ich w hotelu. Po dwóch dniach dowiedzieli się, że są w Salonikach. Dodam, że mówimy o dzieciach między 7 a 16 rokiem życia. Starszych niewielu uznaje za osoby nieletnie. Nawet europejskie kraje odmawiają łączenia rodzin w ramach postępowania dublińskiego, jeśli dziecko przebywające na wyspie ma 17 lat. Nie ma wtedy znaczenia, że na przykład ma starsze rodzeństwo gdzieś w Unii. Problem polega na tym, że taki 17-latek w chwili opuszczenia domu, ucieczki np. z Syrii, miał 13 lat. Od czterech lat jest bezdomny.

eprasa.pl e302e07a61

Dorośli też mają opuszczać wyspę.

Od paru dni, codziennie, ludzie są przewożeni do kontynentalnej części kraju. Teraz dostaliśmy informację rządową, że 6 tysięcy osób zostanie przetransportowanych, będą to ludzie z otwartymi kartami azylanta, czyli kartami na pół roku.

O co w tym chodzi?

Taka karta może być wydawana na jeden miesiąc lub na pól roku. Z jednomiesięczną kartą uchodźcy nie mogą opuszczać wyspy, z tą na pół roku mogą podróżować po Grecji.

Wracając do tematu.

Nie mamy potwierdzenia z urzędu imigracyjnego, kiedy ten transport ma być zorganizowany. **CZĘSTO TAKIE OŚWIADCZENIA MINISTRÓW SĄ ELEMENTEM PROPAGANDY,** *uciszania nastrojów na wyspie, której mieszkańcy ostatnio planowali strajk.*

eprasa.pl e302e07a61

Na razie ok. 2 tysięcy osób wciąż mieszka wokół zgliszczy, większość przeniosła się w okolice Lidla, czyli w sąsiedztwo obozu Kara Tepe, który znajduje się tuż przy morzu. To właśnie tam powstał ten nowy, alternatywny obóz.

Czyli mieszkają przed obozem, ale do niego nie chcą wchodzić?

Ludzie byli rozstawieni na całej drodze z Morii do Kara Tepe, ale wtedy wkroczyła policja, która niestety nie zorganizowała akcji pod tytułem prosimy o przeniesienie się w to konkretne miejsce, ale od razu wkroczyła z gazem. Umundurowani szli w szeregu i rzucali gaz łzawiący, żeby tych rozłożonych wzdłuż drogi ludzi przepędzić. Nie patrzyli, czy tam są dzieci, kobiety w ciąży. Nie mogę tej skali agresji zrozumieć. Przecież mówimy o ludziach.

Poza tym, czy fakt, że zamiast spalonej doszczętnie Morii powstaje jeden obóz, w którym znów ma mieszkać wiele tysięcy osób ma jakikolwiek sens? Przecież w takiej sytuacji ekstremalnie trudno zadbać o zdrowie tych ludzi, o ich kondycję, zapew-

eprasa.pl e302e07a61

nić im jakąkolwiek pomoc. A organizacje pomocowe są cały czas na cenzurowanym. Zresztą gdy wolontariusze na wyspie protestowali przeciwko ograniczaniu im możliwości pomagania, wobec nich policja też użyła gazu. A my po prostu staliśmy z transparentami, pokojowo nastawieni apelowaliśmy o zmiany. Wolontariusze przydają się tylko wtedy, gdy wojsko boi się wejść na teren obozu i rozdzielać jedzenie.

Co dokładnie wam się uniemożliwia?

Czasem pomoc uchodźcom traktowana jest jak łamanie prawa. Mieliśmy klientkę, która urodziła dziecko tuż przed pożarem. Trzy dni przed katastrofą wypisano ją ze szpitala i odesłano do Morii. Z tygodniowym dzieckiem uciekała przed ogniem. Gdy przyjechaliśmy tam, siedziała na ulicy z noworodkiem. Miała butelkę wody i puszkę mleka. Nic więcej. Ale nie mogliśmy jej pomóc, zabrać jej. Zaoferować lokum. Nie mogliśmy, bo groziłyby nam sankcje, bardzo wysokie kary pieniężne, do kilku tysięcy euro lub nawet więzienie, gdyż obecnie po pożarze wprowadzono na całej wyspie stan wyjątkowy.

eprasa.pl e302e07a61

NIGDY WCZEŚNIEJ NIE CZUŁEM SIĘ TAK BEZSILNY. *Stałem naprzeciwko kobiety, która na rękach miała dziecko tak małe, jakiego nigdy wcześniej nie widziałem i nie mogłem jej pomóc.*

Trudno jest potem wrócić do domu, normalnie wziąć prysznic, zjeść kolację, żyć, gdy wiesz, że ona została na chodniku.

Co się z tą kobietą dzieje?

Za naszym pośrednictwem dostała schronienie od organizacji zajmującej się samotnymi matkami, przy czym to też nie było proste, bo zanim to się udało, musiała na ulicy czekać na wynik testu na COVID.

A łodzie z imigrantami ciągle dopływają do wybrzeży Lesbos.

Tak, ale od jakiegoś czasu, w związku z tym, jak Grecy brutalnie przeszkadzają im w dotarciu na brzeg, ruch na Morzu Egejskim jest mniejszy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

FRANCUSKI EMIRAT

Fot. Benoit Tessier / Reuters / Forum

epraso.pl e302e07a61

Politycy islamscy zdobywają kolejne szczeble władzy we Francji. Departament Dolina Oisy, położony w pobliżu Paryża, stał się laboratorium, w którym **PARTIE MUZUŁMAŃSKIE TESTUJĄ ROZWIĄZANIA, POZWALAJĄCE IM WYGRYWAĆ WYBORY**.

Tekst: **Agaton Koziński**

Widmo uległości krąży nad Francją. Chodzi o prognozę, którą w swojej powieści „Uległość" z 2015 r. zawarł Michel Houellebecq. Książka znana, tak że o jej fabule tylko w paru słowach. Francja jest rozrywana zamachami organizowanymi przez radykałów islamskich. Zbliżają się wybory prezydenckie w 2022 r. i wystraszeni Francuzi są coraz bardziej skłonni poprzeć w nich

eprasa.pl e302e07a61

Marine Le Pen, zapowiadającą twardą rozprawę z muzułmanami. Przerażony francuski establishment – nie wiedząc, jak zablokować jej marsz do zwycięstwa – decyduje, że w wyborach przeciw niej wystartuje umiarkowany polityk muzułmański. Ten, zbierając poparcie wyznawców Allaha, ostatecznie pokonuje prawicową kandydatkę. A następnie zaczyna przygotowania do wprowadzenia we Francji szariatu.

Książka już leciwa, bo pięć lat dla pozycji o tak silnym wydźwięku politycznym to wieczność. A jednak powieść Houellebecqa cały czas żyje własnym życiem. Już trwają prace nad jej sfilmowaniem. Reżyser Guillaume Nicloux we wrześniu (jeśli koronawirus go nie powstrzyma) planuje zacząć zdjęcia. Właściwie nie ma tygodnia, żeby nad Sekwaną nie pojawił się tekst publicystyczny, który do niej nawiązuje. W ostatnich tygodniach te nawiązania dotyczyły zamachowców, którzy dokonali ataku na tygodnik satyryczny „Charlie Hebdo" – premiera „Uległości" zbiegła się z zamachami ze stycznia 2015 r. jako że we

eprasa.pl e302e07a61

Francji na początku września rozpoczął się proces sądowy ich sprawców.

Ten zamach zapadł tak bardzo w pamięć, bo był symbolicznym początkiem całej serii ataków przygotowanych przez islamistów w Europie. Te

akty terroru połączone z falą migracji z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu wstrząsnęły kontynentem. Dziś **SYTUACJA WYDAJE SIĘ BYĆ OPANOWANA** *– w tym sensie, że żadnego dużego zamachu dawno nie było, migranci z państw muzułmańskich też nie zalewają Europy.*

Ale mimo to fabuła (proroctwo?) Houellebecqa cały czas działa na wyobraźnię. Tym razem jej druga część – że muzułmanie przejmą kontrolę nad Francją nie przemocą, tylko za pomocą klasycznych demokratycznych narzędzi, zdobywając władzę poprzez wybory. Pierwsze sygnały tego procesu już widać – na szczeblu lokalnym.

eprasa.pl e302e07a61

Kartoteka „S”

Od razu trzeba wyjaśnić różnicę. To nie jest tak, że w Europie muzułmanie nie osiągają politycznych szczytów. Przecież wyznawcą islamu jest choćby Sadiq Khan, burmistrz Londynu. Od 2009 r. burmistrzem Rotterdamu jest Ahmed Aboutaleb. Ale każdy z nich w swych zachowaniach i poglądach jest bardziej europejski niż większość Europejczyków. Kosmopolici, zwolennicy globalizacji i koncepcji społeczeństwa otwartego (Aboutaleb zasłynął wypowiedzią z 2015 r., w której jasno powiedział, że muzułmanie nie akceptujący europejskich wartości, powinni się wynosić z Europy). Ostatnie, co by im przyszło do głowy, to wciąganie do swojego programu politycznego haseł religijnych.

Pod koniec czerwca w wyborach lokalnych we Francji sukcesy zanotowali politycy, którzy wyraźnie podkreślali swoje przywiązanie do islamu. Mający poparcie Partii Socjalistycznej (PS – z niej wywodzili się m.in. prezydenci F*rançois Mitterrand czy François Hollande*)

eprasa.pl e302e07a61

Chloe Sharrock / Zuma Press / Forum

eprasa.pl e302e07a61

Niedawny sondaż przeprowadzony przez ośrodek Ifop pokazał, że aż dla 40-proc. muzułmanów **RELIGIA JEST WAŻNIEJSZA NIŻ PAŃSTWO.**

Fot. Benoit Tessier / Reuters / Forum

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Michael Kaczmarek/Getty Images

Karim Bouamrane został merem Saint--Ouen, 50-tysięcznej sypialni Paryża. Z kolei startujący z własnej listy **ABDELAZIZ HAMIDA ZOSTAŁ MEREM GOUSSAINVILLE, 30-TYSIĘCZNEGO MIASTECZKA** *40 kilometrów od stolicy kraju.*

Już te wyniki poruszyły Francuzów. O ile jeszcze objęcie funkcji mera przez Bouamrane'a zostały przyjęte w miarę życzliwie (stempel dużej partii głównego nurtu zrobił swoje), to już wyborcza wygrana Hamidy wzbudziła niepokój. Przede wszystkim dlatego, że wcześniej został umieszczony w kartotece „S" - a więc znalazł się w gronie osób uznanych za stanowiące zagrożenie dla bezpieczeństwa Francji.

System tzw. „Fiche S" istnieje od 1969 r. Trafiały do niego osoby z najróżniejszych powodów. Jednak od kilku lat przyczyna wpisania do niego jest właściwie jedna: radykalizm islamski. Hamida, wprawdzie

eprasa.pl e302e07a61

krótko, ale był podejrzewany o kontakty z dżihadystami. Jego nazwisko szybko z kartoteki „S” wycofano. Tylko tego typu „referencje” u kandydata na mera wcześniej się nie zdarzały.

Dwóch kontrkandydatów w wyborach zarzucało mu związki z organizacją Tablighi Jamaat, która zrzesza muzułmańskich misjonarzy głoszących w świecie wiarę w Allaha albo raczej najbardziej radykalną odmianę tej wiary. Jednak mieszkańcom Goussainville to nie przeszkadzało. Hamida wygrał, zdobywając niemal 39 proc. głosów.

Niewiele brakowało, aby do tej dwójki dołączył jeszcze Samy Debah, walczący o fotel mera w Garges-lès-Gonesse, 40-tys. mieście blisko Goussainville. Zdobył 49 proc. głosów – jego kontrkandydat Benoît Jimenez 51 proc. (w wyborach walczyło tylko ich dwóch). Ale to wystarczyło, żeby we francuskich mediach zaczęto pisać o departamencie Doliny Oise (Val-d’Oise – oba miasta się w nim znajdują) jako o laboratorium, w którym radykałowie islamscy prowadzą ekspe-

eprasa.pl e302e07a61

rymenty w przejmowaniu władzy we Francji metodami politycznymi.

Dodać do tego trzeba

> *Argenteuil, miasteczko także leżące w Dolinie Oise, które niedawno w raporcie komisji śledczej ds. radykalizmu islamskiego działającej przy francuskim Senacie* **ZOSTAŁO UZNANE ZA CENTRUM DŻIHADYZMU**

i miejsce, w którym zajęcia prowadzą salafici wyznający najbardziej skrajne wersje islamu.

Islam pod Paryżem

Na inny aspekt sprawy zwrócił dziennik „Le Figaro", który wskazał, że różnego rodzaju listy i ugrupowania muzułmańskie zdobywają coraz więcej głosów w wyborach. Nie wszędzie. W skali całego kraju w ostatnich wyborach lokalnych kandydaci islamscy zdobyli ok. 0,5 proc. głosów. Ale w niektó-

eprasa.pl e302e07a61

rych miejscowościach te wyniki były dużo lepsze. Choćby w Val-Fourre (50 km od Paryża) lista muzułmańska zdobyła niemal 17 proc. głosów, w Garges-lès-Gonesse – 7,4 proc., w La Courneuve – 6,4 proc.

Być może to przypadek – ale nawet jeśli tak jest, to prawidłowość sama rzuca się w oczy. Wszystkie te sytuacje mają miejsce w podparyskich miejscowościach, znajdujących się na północ od stolicy Francji. Głównie chodzi o region Doliny Oise oraz sąsiednie Saint Denis. Stąd właśnie biorą się głosy mówiące o tym, że muzułmanie przygotowują się do przejęcia rządów za pomocą wyborów. „Na przedmieściach islamscy politycy chcą wziąć władzę" – pisze wprost François Pupponi w książce „Les Emirats de la République" (Emiraty Republiki). On akurat jest ekspertem i praktykiem, gdyż ten proces dzieje się właściwie na jego oczach – do 2017 r. był merem miasta Sarcelles znajdującego się w departamencie Doliny Oisy.

eprasa.pl e302e07a61

Te wydarzenia są o tyle istotne, że **POKAZUJĄ TEMPERATURĘ SPORU POLITYCZNEGO** *przed wyborami we Francji w 2022 r.*

Dziś wydaje się niemal pewne, że o prezydenturę walczyć będą ze sobą ci sami kandydaci co ostatnio, czyli Emmanuel Macron i Marine Le Pen. Obecny prezydent ma świadomość, że nie zrobił dość, aby ukrócić zagrożenie ze strony muzułmanów nie identyfikujących się z Francją i jej wartościami. Niedawny sondaż przeprowadzony przez ośrodek Ifop pokazał, że aż dla 40 proc. muzułmanów wyznawana przez nich religia jest ważniejsza niż państwo. W przypadku wyznawców Allaha mających nie więcej niż 25 lat, ten odsetek rośnie do 74 proc. Te liczby to argumenty na rzecz Le Pen, a Macron ma coraz mniej czasu na to, żeby mieć realne argumenty pozwalające mu je odeprzeć.

eprasa.pl e302e07a61

Bo Francuzi mają coraz większą świadomość rosnącego problemu z muzułmanami, którzy nie chcą się asymilować. Takie sytuacje jak w Dolinie Oise działają im na wyobraźnię. I pamiętają zdanie, które w „Uległości” napisał Houellebecq: „Cywilizacje nie giną zamordowane, lecz umierają śmiercią samobójczą”. Jeśli więc Macron nie zacznie zdecydowanie działać, francuscy wyborcy staną się bardziej skłonni szukać innych rozwiązań. W ramach samoobrony.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

USŁUGI CATERINGOWE

ZESPÓŁ CATERINGU WARS ZAJMUJE SIĘ OBSŁUGĄ GASTRONOMICZNĄ KONFERENCJI, TARGÓW, SPOTKAŃ BIZNESOWYCH, A TAKŻE WESEL, CHRZCIN I UROCZYSTOŚCI RODZINNYCH.

Zapraszamy do kontaktu catering@wars.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WARS CATERING

WARS S.A.
Tel.: 609 129 582,
669 099 810, 502 160 660
catering@wars.pl
www.warscatering.pl,
www.wars.pl

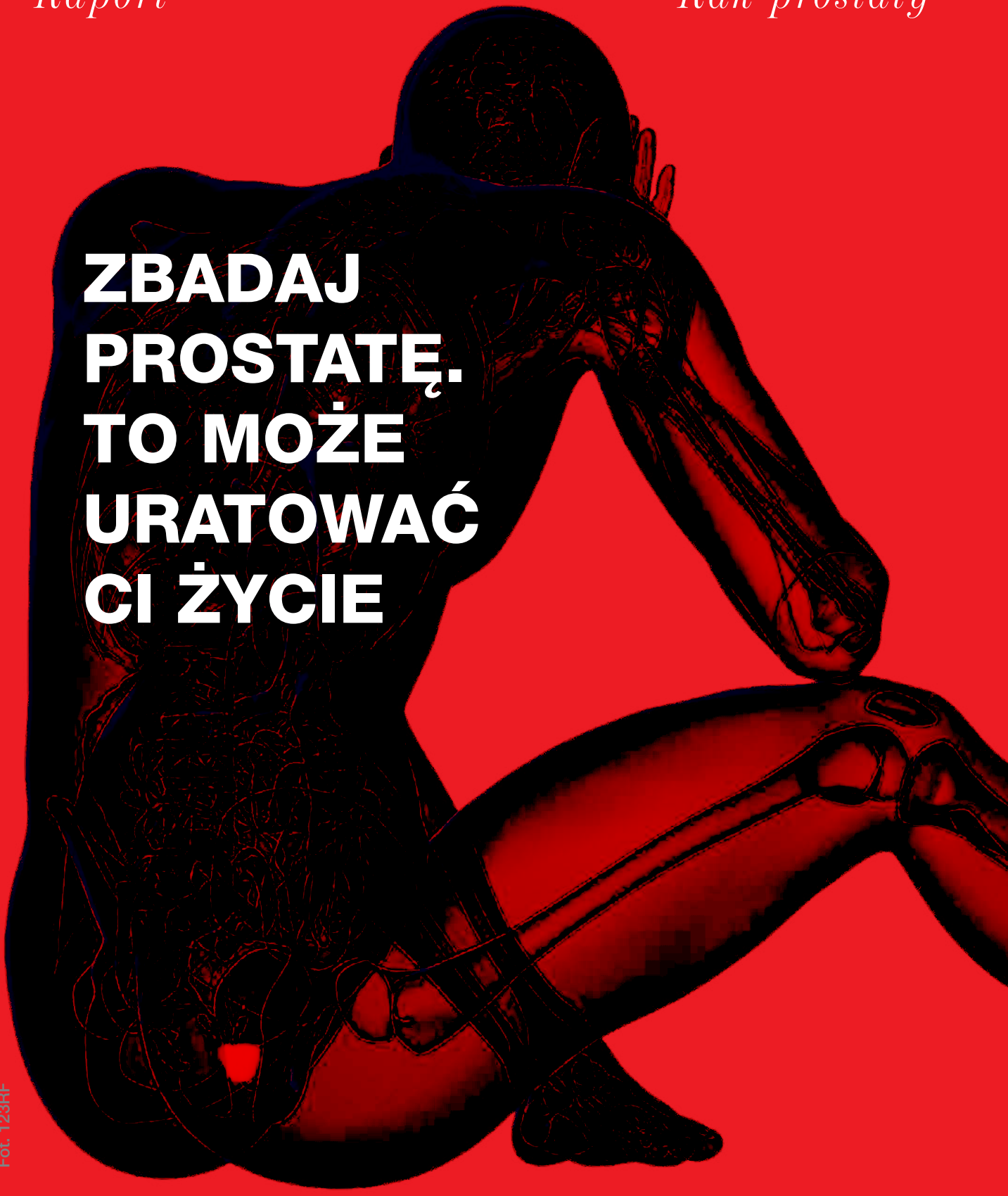

ZBADAJ PROSTATĘ. TO MOŻE URATOWAĆ CI ŻYCIE

Fot. 123RF

eprasa.pl e302e07a61

Po 40. roku życia każdy mężczyzna powinien pójść do urologa. **DZIĘKI WCZESNEMU WYKRYCIU RAKA PROSTATY MOŻLIWE JEST CAŁKOWITE WYLECZENIE I TO W SPOSÓB NIEOKALECZAJĄCY.** *Jednak raka prostaty można dziś leczyć skutecznie nawet w stadium zaawansowanym. Ważne jest zastosowanie nowoczesnych leków hormonalnych zanim pojawią się przerzuty –* **MÓWI PROF. PIOTR CHŁOSTA**, *szef Polskiego Towarzystwa Urologicznego.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

eprasa.pl e302e07a61

Czy to prawda, że rak prostaty jest już nowotworem numer jeden u mężczyzn, jeśli chodzi o liczbę zachorowań?

Raka gruczołu krokowego rozpoznaje się rocznie w Europie u ponad 400 tys. mężczyzn. Prawie 100 tys. z tego powodu umiera – mimo że rozwój tego nowotworu jest powolny, a od postaci mikroskopowej do jawnej

Prof. Piotr Chłosta

Kierownik Katedry i Kliniki Urologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prezes Polskiego Towarzystwa Urologicznego, od 2008 r. przewodniczący Sekcji Endourologii PTU. Współredaktor i współautor pierwszego w Polsce Atlasu Laparoskopii Urologicznej. Wprowadził do rodzimej urologii szereg nowatorskich metod operacyjnych i oryginalnych modyfikacji kilku powszechnie stosowanych sposobów leczenia zabiegowego. Członek wielu towarzystw naukowych.

Fot. Archiwum profesora Piotra Chłosty

eprasa.pl e302e07a61

klinicznie często mija wiele lat. Ostatnie 10 lat pokazało, że rak gruczołu krokowego przoduje w niechlubnym rankingu najczęściej występujących nowotworów złośliwych wśród mężczyzn: wyprzedza raka płuca. W Polsce jest on co roku wykrywany u około 15 tys. mężczyzn. Społeczeństwo się starzeje, przypadków tego nowotworu będzie coraz więcej, ponieważ chorują głównie mężczyźni po 60. roku życia. Nie wyklucza to jednak możliwości, że może zachorować trzydziesto-, czterdziestolatek.

Można zapobiec zachorowaniu? Lub chociaż zmniejszyć ryzyko?

Można zmniejszyć ryzyko okaleczającego sposobu leczenia. Dzięki wykryciu choroby w mniej zaawansowanym stadium możliwe jest zastosowanie mniej inwazyjnych sposobów leczenia. Dlatego powiedzenie „Mój los w moich rękach” to nie jest puste hasło.

Kiedy mężczyzna powinien zbadać prostatę?

Każdy mężczyzna po 40. roku życia powinien raz w roku odwiedzić urologa, szczególnie jeśli w rodzinie zdarzały się wcześniej zachorowania na raka gru-

eprasa.pl e302e07a61

czołu krokowego. Ryzyko zachorowania na raka gruczołu krokowego u krewnych w prostej linii jest 11-razy wyższe, niż jeśli takich zachorowań nie było.

Konieczna jest wizyta u urologa czy wystarczy zrobić badanie PSA?

PSA jest wartościowym testem, jednak nie jest to marker nowotworowy, tylko marker gruczołu krokowego.

Nie tylko nowotwór, ale też stan zapalny – zarówno ostry, jak przewlekły – może spowodować **PODWYŻSZENIE WARTOŚCI PSA** *powyżej przyjętej normy laboratoryjnej.*

Nie zawsze nieznaczne podwyższenie stężenia PSA oznacza ryzyko raka gruczołu krokowego. Również wynik PSA w granicach normy laboratoryjnej nie oznacza, że raka nie ma.

PSA nie jest markerem nowotworowym, dlatego konieczna jest wizyta u urologa, dokładnie zebrany

eprasa.pl e302e07a61

wywiad dotyczący stopnia nasilenia dolegliwości oraz zadecydowanie o dalszych testach diagnostycznych. Bardzo ważnym badaniem diagnostycznym jest badanie fizyczne, *per rectum*. Wykonuje się również USG doodbytnicze, coraz bardziej dostępne jest badanie metodą rezonansu magnetycznego. W uzasadnionych przypadkach wykonuje się biopsję gruczołu krokowego. Te badania pozwalają chorobę wykryć wcześnie, gdy jest ograniczona do narządu, co umożliwia całkowite wyleczenie. Zasadniczym sposobem leczenia w przypadku miejscowego lub miejscowo zaawansowanego raka gruczołu krokowego jest operacja chirurgiczna – zwłaszcza u młodych mężczyzn, których spodziewana długość życia jest większa niż 10 lat.

Coraz częściej wykonywane są operacje laparoskopowe z asystą robota. Czy to lepsza opcja niż zwykła operacja laparoskopowa?

Coraz częściej odchodzi się od operacji metodą klasyczną na rzecz operacji laparoskopowych albo operacji laparoskopowych z asystą robota. W Polsce również coraz częściej wykonuje się już operacje

eprasa.pl e302e07a61

Zasadniczym sposobem leczenia miejscowego lub miejscowo zaawansowanego raka stercza jest operacja chirurgiczna, coraz częściej wykonywana laparoskopowo

Fot. Archiwum profesora Piotra Chłosty

z asystą robota – zarówno w warunkach komercyjnych, jak w ramach NFZ, choć ta procedura nie doczekała się jeszcze refundacji. Wprowadzanie technik robotycznych znacznie skraca krzywą nauki chirurga laparoskopowego. Rutynowe zastosowanie techniki trójwymiarowej obrazu i komfort pracy lekarza przekładają się na poprawę wyników leczenia. Obecne dane nie wykazują jednak istotnej przewagi onkologicznej którejś z tych metod. Najważniejsze jest dobre wykształcenie chirurga urologa.

To dobry **CHIRURG UROLOG** *jest najważniejszy, a nie narzędzie, którym dysponuje.*

Operacja nie jest jednak jedyną opcją leczenia?

Operacje są wykonywane u chorych, u których choroba jest ograniczona do narządu lub miejscowo zaawansowana. Coraz częściej stosuje się je także u chorych z ograniczoną liczbą przerzutów (po wcześniejszej neoadiuwantowej chemioterapii lub hormo-

eprasa.pl e302e07a61

noterapii). U chorych, którzy nie akceptują ryzyka związanego z operacją lub ich stan zdrowia nie pozwala na bezpieczne jej przeprowadzenie, stosuje się inne metody leczenia, przede wszystkim teleradioterapię lub brachyterapię, czyli naświetlenie śródmiąższowe. Z onkologicznego punktu widzenia są one równoważne do metody chirurgicznej. Staramy się dobrać metodę leczenia do pacjenta. Pod względem dostępności tych metod nie odbiegamy od krajów Europy Zachodniej.

Jednak w wielu przypadkach rak gruczołu krokowego jest wykrywany już w stadium zaawansowanym lub mimo leczenia radykalnego dochodzi do wznowy choroby. Czy leczenie polskich pacjentów z zaawansowanym rakiem prostaty można poprawić?

Leczenie zaawansowanego raka prostaty w ostatnich latach się poprawiło, jednak na pewno jest odczuwalny brak dostępności do leczenia za pomocą leków hormonalnych drugiej generacji w przypadku tzw. raka gruczołu krokowego opornego na wytrzebienie – nie lubię używać słów „opornego na kastrację". Chodzi o chorych, u których już widać, że choroba powraca, ale nie

eprasa.pl e302e07a61

mają jeszcze przerzutów. Ta terapia jest dostępna w Polsce, np. enzalutamid, ale nie jest refundowana. Tymczasem w innych krajach Europy pacjenci na tym etapie choroby mają dostęp do bardzo nowoczesnych terapii. Podczas kongresów naukowych najważniejszych światowych organizacji urologicznych – także Polskiego Towarzystwa Urologicznego – zostały zaprezentowane bardzo dobre wyniki leczenia trzema lekami, które można zastosować u tych pacjentów: apalutamid, enzalutamid, darolutamid. Największą korzyścią z zastosowania tych leków wydaje się przesunięcie wystąpienia przerzutów nawet o dwa lata. Przekłada się to na wydłużenie całkowitego przeżycia o ponad rok. Poza tym takie leczenie zmniejsza nawet o 70 proc. ryzyko szybkiego pojawienia się przerzutu lub zgonu.

Ważne jest zastosowanie leczenia nową generacją leków hormonalnych, zanim jeszcze pojawią się przerzuty?

Tak, to bardzo istotne, ponieważ czasu, który można zyskać dzięki wczesnej intensyfikacji leczenia, już nigdy nie da się odzyskać, jeśli takiego lecze-

eprasa.pl e302e07a61

nia się nie zastosuje. Kolejne terapie, stosowane na kolejnych etapach choroby przerzutowej, już tego czasu nie pozwolą odzyskać.

Dlatego bardzo ważne jest, by pacjenci nie musieli czekać, aż pojawią się przerzuty, by zostali włączeni do leczenia **NOWYMI LEKAMI HORMONALNYMI.**

Drugą grupą, która mogłaby odnieść korzyść z zastosowania nowych leków hormonalnych, są pacjenci, których nowotwór jest jeszcze wrażliwy na hormonoterapię, ale już mają przerzuty. Dla nich ta nowoczesna hormonoterapia jest też bardzo skuteczną strategią, wiąże się z mniejszymi działaniami niepożądanymi niż chemioterapia.

Na przełomie września i października zwykle dużo mówi się o raku prostaty: 15 września przypada Europejski Dzień Prostaty, a pod koniec września Międzynarodowy Tydzień Urologii. Czy w tym roku też tak będzie mimo epidemii COVID-19?

eprasa.pl e302e07a61

W ostatnim tygodniu września będziemy obchodzić Międzynarodowy Tydzień Urologii. Polskie Towarzystwo Urologiczne bierze w nim bardzo aktywny udział. W tym roku również wraz z miastem Kraków w ramach szóstej edycji festiwalu KultURO będziemy promować badania profilaktyczne oraz zdrowy styl życia. W tym roku wszystko będzie się odbywało online: zostanie uruchomiona specjalna platforma internetowa, na której będziemy odpowiadać na pytania organizacji pacjenckich, a także poszczególnych pacjentów. Przygotowaliśmy bardzo ciekawy program edukacyjny, realizowany przez urologów, jak również przez lekarzy rodzinnych, którzy mają pierwszy kontakt z chorymi urologicznie. Będziemy namawiać do profilaktyki, do badań, ocieplać wizerunek lekarza urologa. Cieszę się, że zarówno PTU, jak i miasto Kraków stanęły na wysokości zadania. Nie zapomnieliśmy o urologii, profilaktyce zdrowotnej i dbaniu o pacjentów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

TEN RAK ATAKUJE MĘŻCZYZN W POLSCE: 7 (MAŁO ZNANYCH) FAKTÓW

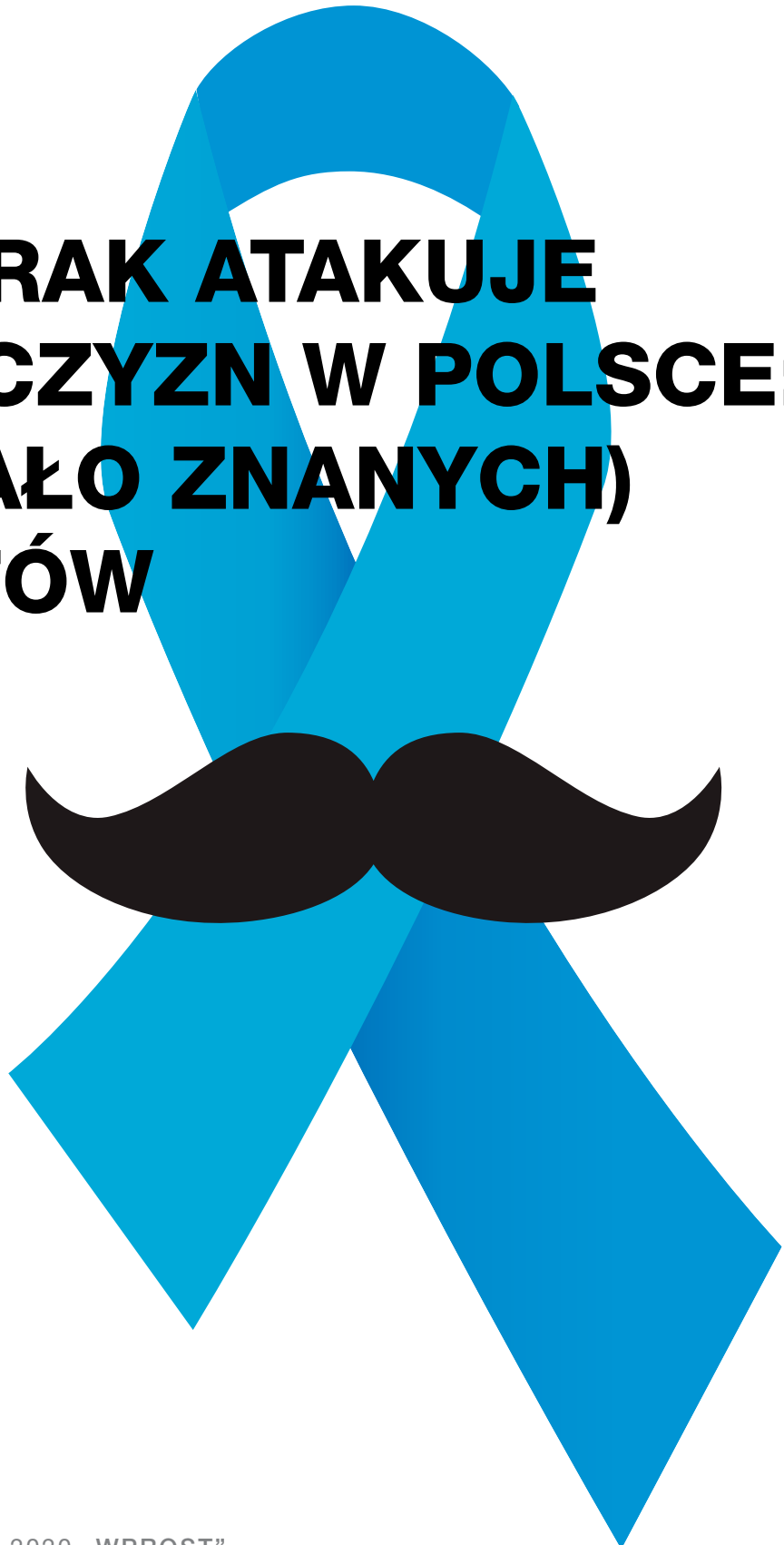

Fot. Shutterstock

eprasa.pl e302e07a61

15 tys. mężczyzn w Polsce co roku słyszy diagnozę: rak prostaty. 5 tys. rocznie z jego powodu umiera. **U WIELU Z NICH TEN NOWOTWÓR MOŻNA WYLECZYĆ,** *jeśli wcześnie się go zdiagnozuje i będzie skutecznie leczyć.*

Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

1. Coraz więcej mężczyzn choruje na raka prostaty

W ciągu ostatnich 30 lat zachorowalność na raka prostaty wzrosła siedmiokrotnie. I będzie rosnąć, gdyż jednym z najpoważniejszych czynników ryzyka jest wiek. W USA i Europie Zachodniej rak prostaty jest już nowotworem nr 1 u mężczyzn pod względem zachorowalności. W Polsce również pod tym względem wysunął się na niechlubne pierwsze miejsce – przed raka płuca.

eprasa.pl e302e07a61

2. Długo nie daje objawów

Zwykle rozwija się powoli i nawet przez kilka lat nie daje żadnych objawów. Niepokojące sygnały, mogące świadczyć o konieczności konsultacji z lekarzem, to np. częstsze oddawanie moczu, ból w czasie oddawania moczu, krwiomocz.

3. Każdy mężczyzna po 40. roku życia powinien pójść do urologa

Chociaż zachorowania na raka prostaty zdarzają się najczęściej po 65. roku życia, mogą jednak dotyczyć również młodszych mężczyzn, także w wieku 40-50 lat. Szczególnie wysokie ryzyko zachorowania występuje u mężczyzn, u których ktoś z bliskiej rodziny (ojciec, dziadek, wujek, brat) miał raka prostaty, szczególnie w młodym wieku. Dlatego urolodzy zalecają, by każdy mężczyzna po 40. roku życia sprawdził we krwi poziom PSA (antygen swoisty dla gruczołu krokowego) i – niezależnie od wyniku! – poszedł na wizytę kontrolną do urologa. Jeśli na raka prostaty

eprasa.pl e302e07a61

chorował w młodym wieku jakiś członek rodziny, wizyty u urologa mogą być konieczne nawet co roku.

Wizyta u urologa jest niezbędna nawet wtedy, gdy mężczyzna nie ma żadnych objawów. Urolog nie tylko zinterpretuje wynik, ale też przeprowadzi badanie fizykalne – per rectum. Nie trzeba się go obawiać – badanie może uratować życie.

4. PSA nie jest typowym markerem nowotworowym

Podwyższony wynik PSA może świadczyć o raku prostaty, ale może być też spowodowany innymi czynnikami, np. stanem zapalnym.

> *Niestety, wynik mieszczący się w normie nie musi oznaczać* **BRAKU NOWOTWORU** *– dlatego konieczna jest wizyta u urologa.*

Jeśli będzie podejrzewać nowotwór, zaleci wykonanie dodatkowych badań.

eprasa.pl e302e07a61

5. Wcześnie wykryty może być całkowicie wyleczony

Podstawową metodą terapii jest leczenie chirurgiczne – usunięcie prostaty (prostatektomia radykalna), wykonywana obecnie metodą laparoskopową lub laparoskopową z asystą robota. U starszych mężczyzn, którzy nie decydują się na operację lub nie można jej przeprowadzić, jest możliwe leczenie radykalne za pomocą radioterapii lub radioterapii skojarzonej z chemioterapią.

6. Rak prostaty nie zawsze musi być leczony

Po 80. roku życia raka prostaty ma większość mężczyzn. W niektórych przypadkach jednak nowotwór rozwija się na tyle powoli, że nie musi być konieczne podjęcie leczenia. Jeśli nowotwór ma niewielkie rozmiary i niski stopień złośliwości i jest wykryty wcześnie u mężczyzny w starszym wieku, który nie ma żadnych dokuczliwych objawów, leczenie nie

eprasa.pl e302e07a61

musi być konieczne. Mężczyzna pozostaje jednak pod stałą opieką urologa, by w razie konieczności podjąć terapię.

7. Nowoczesne leczenie antyandrogenowe powinno być stosowane, zanim pojawią się przerzuty

Ważnym elementem leczenia zaawansowanego, nawrotowego raka prostaty jest leczenie hormonalne, antyandrogenowe. Zwykle jednak po pewnym czasie choroba przełamuje działanie leczenia (mówi się wówczas o tzw. raku prostaty opornym na kastrację).

> *Obecnie jest już dostępna* **DRUGA GENERACJA LEKÓW HORMONALNYCH:** *nowoczesne antyandrogeny skutecznie blokują rozwój guza nowotworowego.*

W Polsce w ramach programów lekowych są refundowane dwa leki z tej grupy, jednak tylko dla

eprasa.pl e302e07a61

pacjentów, u których już pojawiły się przerzuty. Nowe wyniki badań potwierdzają, że nowoczesne antyandrogeny powinny być stosowane na wcześniejszym etapie choroby (u chorych, u których widać, że pojawia się wznowa choroby, np. rośnie poziom PSA, jednak nie ma jeszcze przerzutów). Leki te pozwalają nawet o ponad dwa lata przedłużyć czas do wystąpienia przerzutów, wydłużają też życie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

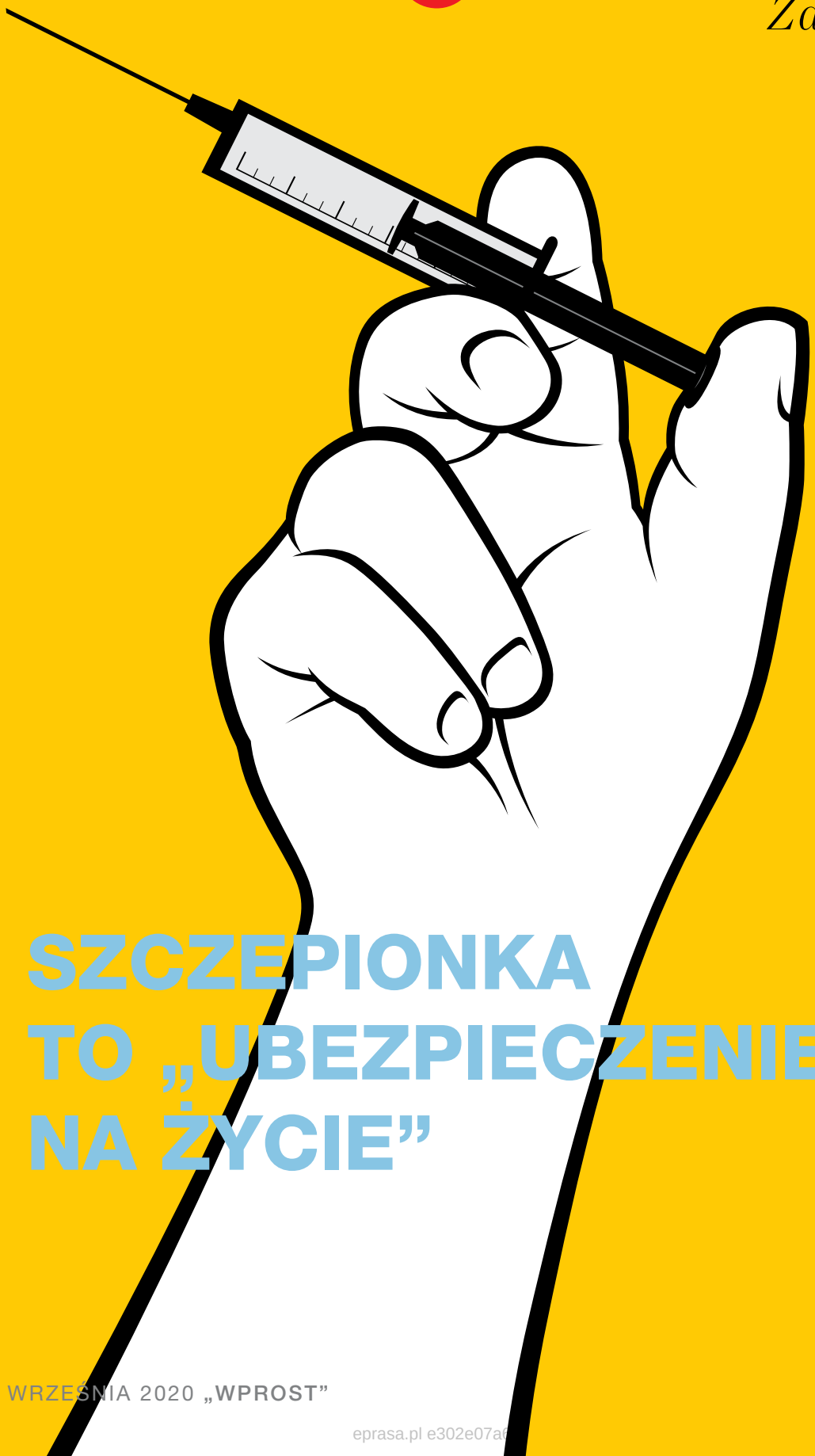

SZCZEPIONKA TO „UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE”

Fot. Shutterstock

eprasa.pl e302e07a

W Australii przeciw grypie zaszczepiło się 63 procent osób, dlatego w tym roku zachorowało ich 10 razy mniej. 90 proc. moich pacjentów pyta o szczepiania, sami proszą o receptę. To **SZCZEPIENIE CHRONI NIE TYLKO PRZED GRYPĄ, ALE TEŻ PRZED ZAWAŁEM SERCA, UDAREM MÓZGU, A CZĘŚCIOWO BYĆ MOŻE TEŻ PRZED COVID-19 – MÓWI PROF. ADAM ANTCZAK**, *pulmonolog.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Panie Profesorze, kto w tym roku powinien zaszczepić się przeciw grypie?

Każdy, kto nie ma przeciwwskazań. A przeciwwskazania są właściwie dwa. Pierwsze to gorączka, mająca najczęściej charakter przejściowy. Drugie: zespół Guillan-Barre (rzadki zespół neurologiczny) w ciągu ostatnich 6 miesięcy. Poza tymi dwoma

eprasa.pl e302e07a61

przeciwwskazaniami powinien zaszczepić się każdy, bo mamy wyjątkowy rok z powodu pandemii COVID-19. Pod względem objawów COVID-19 jest nieodróżnialny od grypy. Obie choroby mogą powodować wysoką gorączkę, bóle mięśni, suchy kaszel. Lekarz nie jest w stanie początkowo tych chorób odróżnić. W przypadku osoby zaszczepionej będzie znacznie mniejsze prawdopodobieństwo, że zachorowała na grypę.

Prof. Adam Antczak

Jest pulmonologiem, kierownikiem Kliniki Pulmonologii Ogólnej i Onkologicznej UM w Łodzi, przewodniczącym Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl e302e07a61

Czyli jednak prawdą jest to, że mimo zaszczepienia można zachorować na grypę?

Tak, jednak objawy są wtedy zwykle znacznie łagodniejsze. Sens szczepień przeciw grypie świetnie pokazuje przykład Australii: w sezonie grypowym, który obecnie właśnie się kończy, zaszczepiło się 63 proc. osób. Dla porównania, w Polsce szczepi się ok. 4 proc. osób, czyli 16 razy mniej! Jeśli mamy wyszczepialność na poziomie 60 proc., to praktycznie cała populacja jest chroniona. W Australii, w sezonie, który tam właśnie się kończy, było 10 razy mniej przypadków grypy niż w poprzednim. To niesamowity efekt szczepień.

Może to jest kwestia izolacji?

Na pewno lockdown ma znaczenie, gdyż brak kontaktów chroni przed wszelkiego rodzaju zakażeniami, jednak w Australii to też efekt masowego wyszczepienia się.

W Polsce nawet gdyby 60 proc. osób chciało się zaszczepić, to nie mieliby szans: w tym sezonie będzie za mało szczepionek.

eprasa.pl e302e07a61

To prawda, jednak zdecydowanie powinny zaszczepić się wszystkie osoby z grup ryzyka, czyli osoby starsze, chorujące na POChP (przewlekłą obturacyjną chorobę płuc), astmę, cukrzycę, niewydolność serca, niewydolność nerek, choroby nowotworowe, a także kobiety w ciąży (przebieg grypy w ciąży może być znacznie cięższy) oraz dzieci do 5. roku życia, które są najmniej odporne.

Do tej pory grypą nikt specjalnie się nie przejmował. Epidemia COVID-19 zmieni postrzeganie grypy jako błahej choroby?

W języku polskim mamy nawet pojęcie „grypki". Grypa na pewno nie jest „grypką".

Grypa jest chorobą, która **MOŻE NA TRWAŁE POZBAWIĆ NAS ZDROWIA,** *a nawet zabić. Co roku w samej Europie jest 40 tys. zgonów z powodu grypy.*

Grypa może też uszkodzić serce w taki sposób, że będzie ono wymagało przeszczepienia. Można tego

eprasa.pl e302e07a61

uniknąć, szczepiąc się. Szczepienia mają też działanie ochronne na układ krążenia. Zachorowanie na grypę 10-krotnie zwiększa ryzyko zawału serca. Jeśli się szczepimy, to chronimy się też przed zawałem serca, udarem mózgu.

Epidemia COVID-19 spowodowała, że inaczej zaczęliśmy patrzeć na szczepienia. Wśród moich pacjentów widzę zainteresowanie szczepieniami na poziomie 90 proc. Pacjenci sami proszą o receptę.

Jednak szczepienie przeciw grypie ma też wielu przeciwników. Wiele osób nie chce się szczepić, mówiąc, że kiedyś „po szczepieniu zachorowało".

Po zaszczepieniu możemy mieć niepożądane odczyny poszczepienne, najczęściej ból w miejscu wstrzyknięcia. Część osób reaguje podwyższoną temperaturą, bólami mięśniowymi - jest to jednak objaw, który nie tylko nie powinien nas zniechęcać do szczepienia, ale wręcz zachęcić! Bo jeśli po kilku wybranych antygenach w szczepionce, mamy takie objawy, to co będzie, gdy zetkniemy się z żywym, zjadliwym wirusem grypy? Poza tym objawy po szczepieniu

eprasa.pl e302e07a61

mogą być spowodowane zakażeniem się innymi wirusami.

Czy to prawda, że szczepionka przeciw grypie może częściowo chronić też przed koronawirusem?

Szczepionki chronią szerzej: widać, że osoby, które regularnie szczepią się przeciw grypie, mają **MNIEJ INNYCH INFEKSJI WIRUSOWYCH,** *i są one łagodniejsze.*

To tzw. heterotypowe działanie szczepionek; pobudzają one szerzej układ odpornościowy.

Bardzo ciekawe są dane z Włoch: pokazują, że wśród osób zaszczepionych przeciw grypie mniej osób zakaziło się COVID-19. W największym stopniu taka ochrona dotyczyła osób młodych, jednak była również widoczna u osób powyżej 65. roku życia (liczba zakażeń była o 13 proc. mniejsza). Jeszcze ciekawsze wyniki dotyczą osób szczepionych przeciw pneumokokom: w grupie poniżej 65. roku życia było

eprasa.pl e302e07a61

o 39 proc. zakażeń mniej, a powyżej 65. roku życia - o 44 proc. mniej. To wręcz imponujące dane, choć - jak zwykle w medycynie - trzeba do nich podchodzić z ostrożnością. Jako lekarz, który od lat zajmuje się szczepieniami, wyraźnie widzę, że pacjenci szczepieni znacznie rzadziej się zakażają. A jeśli nawet zachorują, to łagodniej. Szczepiąc się, zyskujemy szersze spektrum ochrony niż tylko przeciw drobnoustrojom zawartym w szczepionce.

Wiele wątpliwości budzi skuteczność szczepionki przeciw grypie.

Mamy dwa pojęcia: dopasowanie szczepionki i jej skuteczność. Skuteczność oznacza to, czy nasz organizm wyprodukuje odpowiednią ilość przeciwciał, które będą chronić przed zachorowaniem. W przypadku osób młodych skuteczność wynosi ok. 90 proc.; starszych - 60-90 proc. Nie każda starsza osoba wyprodukuje odpowiednią liczbę przeciwciał, jednak nawet, jak wyprodukuje ich za mało, to i tak zmniejsza się ryzyko ciężkiego przebiegu grypy.

eprasa.pl e302e07a61

Druga rzecz to dopasowanie szczepionki: czyli czy antygeny w niej zawarte są tymi samymi, które krążą w środowisku. Jednak obecnie mamy szczepionki czterowalentne, czyli zawierające cztery różne wirusy. To tak, jakby jednocześnie przyjąć 4 szczepionki w jednej.

Generalnie szczepionka przeciw grypie jest bardzo skuteczna i bardzo bezpieczna. A **CELEM SZCZEPIENIA NIE JEST UNIKNIĘCIE SAMEJ CHOROBY,** *tylko ciężkiego przebiegu i powikłań.*

Czyli: to prawda, że można zachorować mimo szczepienia, jednak przebieg choroby będzie lżejszy?

Tak. Sam szczepię się od ponad 20 lat. W ubiegłym roku zaraziłem się grypą. Pacjent, od którego prawdopodobnie się zaraziłem, zmarł z powodu grypy w szpitalu. Ja miałem przebieg bardzo łagodny: źle się czułem przez ok. 2 dni. Czyli mia-

eprasa.pl e302e07a61

łem grypę, natomiast była to grypa osoby szczepionej. Zachęcam do szczepień: to jest rodzaj ubezpieczenia na życie.

Osoby najbardziej zagrożone ciężkim przebiegiem grypy w tym roku będą bardziej się obawiać, ponieważ może dla nich zabraknąć szczepionki...

Transze szczepionek przychodzą do Polski co 2-3 tygodnie, tak więc szczepionki będą dostępne. Trzeba się tylko o to odpowiednio wcześnie zatroszczyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Kultura

KINO NAD PRZEPAŚCIĄ

Tilda Swinton

Fot. YARA NARDI / Reuters / Forum

eprasa.pl e302e07a61

W Wenecji wszystkich obowiązywały maseczki

Fot. Tiziana FABI / AFP/East News / PA / BACKGRID / Backgrid UK / Forum

Polska ekipa – twórcy ciepło przyjętego filmu „Śniegu już nie będzie nigdy”

eprasa.pl e302e07a61

Zakończony w ostatni weekend **FESTIWAL W WENECJI BYŁ ZRYWEM DO POST-LOCKDOWNOWEJ WOLNOŚCI**. *W rzeczywistości jednak branża filmowa wciąż pogrążona jest w covidowym kryzysie.*

Tekst: **Krzysztof Kwiatkowski**

Musimy zachować solidarność, wspólnie stawiać czoła przeciwnościom losu i odbudowywać nasze życie kulturalne tak mocno ograniczone przez kryzys zdrowotny – mówił Alberto Barberra, dyrektor pierwszego tak dużego festiwalu po lockdownie. Na weneckim czerwonym dywanie pojawili się szefowie imprez m.in. w Cannes, Berlinie, Rotterdamie, San Sebastian. Wydarzenie odbyło się na przekór restrykcjom w ruchu lotniczym, rosnącej liczbie zakażeń, stracho-

eprasa.pl e302e07a61

wi przed chorobą i utrudnieniami w dobie zmieniających się z dnia na dzień przepisów. Uczestnikom z wielu krajów, m.in. Brazylii, USA, Iranu, odmówiono wjazdu do Włoch. Ale wciąż, ta kulawa edycja weneckiej „Mostra del Cinema" stała się symbolem powrotu życia filmowego. Tylko czy nie przedwczesnym?

Wenecki reżim sanitarny

Zwycięski „Nomadland" to film skrojony na czas kryzysu. Frances McDormand wciela się tu w kobietę, która przez recesję straciła wszystko i decyduje się prowadzić koczowniczy tryb życia na amerykańskiej prowincji. Współczesne niepokoje odbiły się w wielu filmach tegorocznego festiwalu. Ale równie mocno na samych ulicach weneckiego Lido. Mniej gwarnych niż zwykle.

Na Lido wydano tylko pięć tysięcy akredytacji, o siedem mniej niż w zeszłym roku. Na każdym kroku mierzono temperaturę, a w salach kinowych wprowadzono termowizyjne kamery wyłapujące ludzi z gorączką. Aby uniknąć kolejek, na każdy seans

eprasa.pl e302e07a61

*Frances McDermond, jak zwykle w wielkiej aktorskiej formie – „**NOMADLAND**" z jej udziałem triumfował*

Fot. Materiały prasowe

trzeba było rezerwować miejsce przez Internet, a co drugi fotel pozostawał pusty. Zamiast zwyczajowych czterech, wszystkie filmy miały nawet po dwanaście pokazów.

Zmienił się też czerwony dywan. To jedyne miejsce, gdzie gwiazdom wolno było zdjąć maseczki, jednak kiedy artyści zbliżali się do siebie na ściance, z powrotem zakrywali twarze. Przed Pałacem Festiwalowym stanęła duża szara konstrukcja, która uniemożliwiała dostrzeżenie sław z ulicy. Wszystko po to, by fani nie gromadzili się przed czerwonym dywanem. Łącznie środki ostrożności kosztowały imprezę około miliona euro.

Nie zniknął też lęk wśród uczestników. „Na seansie o 18.00, na 18 miejscu w rzędzie szóstym siedziała kobieta bez maseczki i nieustannie kasłała. Wysłałem maila do organizatorów, aby cofnęli jej akredytację" – pisał jeden z członków zamkniętej facebookowej grupy międzynarodowych dziennikarzy filmowych. Plotkowano, że po wystąpieniu przeciwko maseczkom, swoje miejsce w jury stracił Cristi Puiu.

eprasa.pl e302e07a61

Jednak fakt pozostaje faktem: w okrojonej wersji, z mniejszą liczbą gości i bez przyjęć, ale Włosi zorganizowali festiwal. Branża zareagowała entuzjastycznie. „To dowód, że imprezy filmowe mogą odbywać się w tych niezwykłych czasach, stając się przestrzenią dzielenia się emocjami a nie strachem" – mówili dziennikarzowi Screen International dyrektorzy Berlinale, Carlo Chatrian i Mariette Rissenbeek. Inni organizatorzy też nie szczędzili pochwał. Ale czy rzeczywiście za Wenecją pójdą kolejni?

Póki co zaczął się właśnie festiwal w San Sebastian. W Hiszpanii, która przecież zgłasza teraz ponad dziesięć tysięcy nowych zakażeń koronawirusem dziennie i wprowadza regionalne lockdowny. To wciąż spacer po linie. Zdarzają się wydarzenia odwoływane na tydzień przed startem, jak Sarajevo Film Festival czy cieszyńskie „Kino Na Granicy". Niektórzy organizatorzy szukają hybrydowych wersji, jak Toronto, gdzie część seansów i spotkań odbyło się online, inne w kinach samochodowych. Znacząco

eprasa.pl e302e07a61

ograniczono też liczbę uczestników. Podobnie lawiruje azjatycki gigant – Busan.

Pustki w kinach

Podobnie po lockdownie nie zapełniły się regularne sale kinowe. Branża pozostaje w rozpaczy. 2019 rok przyniósł w Polsce rekord, sprzedano ponad 60 milionów biletów.

> *Teraz* **KINA WALCZĄ O PRZETRWANIE.** *Po kilku miesiącach przerwy w czerwcu odwiedziło je w Polsce 92 tysiące widzów, o ponad 2,65 miliona mniej niż przed rokiem.*

Teraz sytuacja poprawiła się, ale wciąż spadek wpływów, w dodatku przy znacznie tańszych biletach, sięga 80 procent.

Podobnie jest na całym świecie. W Stanach wciąż zamkniętych jest 35 procent kin i to w najważniejszych dla branży regionach, jak Nowy Jork i Kalifor-

eprasa.pl e302e07a61

nia. Nawet obiekty plenerowe funkcjonują w ograniczonej formie. Nadzieje pokładano w „Tenecie” Christophera Nolana, pierwszej od początku pandemii premierze hollywoodzkiego blockbustera. Jednak wyniki zawiodły studio. W Ameryce Północnej film zarobił ledwie 29,5 miliona dolarów, na całym świecie 178 milionów. Według ośrodka Morning Consult tylko 18 procent mieszkańców Stanów Zjednoczonych uważa, że wyjście do kina jest bezpieczne. Wytwórnie odsuwają w czasie swoje kolejne premiery, m.in. „Czarnej wdowy” czy „Wonder Woman 1984”. A akcje sieci multipleksów, jak Marcus Corp, Imax czy AMC znów lecą na łeb na szyję.

Kolejnym elementem, który chwieje przemysłem, są plany filmowe. W pierwszym półroczu 2020 globalnie w produkcję zainwestowano o 70% mniej niż w analogicznym czasie rok wcześniej. Rząd Wielkiej Brytanii właśnie ogłosił, że przeznaczy 500 milionów funtów na wsparcie branży. Lobbyści walczą, aby 1 proc. z 750 miliardów euro unijnego funduszu zwalczania konsekwencji kryzysu trafił do sektora kreatywnego.

eprasa.pl e302e07a61

Pierwsza premiera super produkcji po lockdownie była testem – „TENET" nie przyciągnął jednak tłumu widzów

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl e302e07a61

Amerykańska gildia producentów opublikowała 57-stronnicowy przewodnik po obostrzeniach na planach. Restrykcje podniosły koszty realizacji projektów, znacząco podrożały też ich ubezpieczenia. W Polsce szacuje się, że budżety muszą wzrosnąć średnio o dziesięć procent. Wciąż zdarzają się przerwane plany – w lipcu zatrzymano realizację serialu „Przyjaciółki", gdy wśród członków ekipy wykryto koronawirusa. Niedawno produkcje dwóch stacji były zagrożone, bo pozytywny wynik otrzymała statystka, która jednego dnia pracowała aż na czterech planach.

Nic dziwnego, że twórcy szukają nadziei i z entuzjazmem podchodzą do wszelkich przejawów powrotu quasi-normalności. Takich, jak festiwal w Wenecji czy na rodzimym rynku dobry wynik otwarcia „Pętli" Patryka Vega. Jednak wciąż jeszcze za wcześnie, aby otwierać szampana. Zresztą, kto w środku pandemii pije szampana? Ale to już problem innej branży.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e302e07a61

Fot. Zuza Krajewska / Warsaw Creatives

SUPERSTAR

Ze zdjęć ponuro patrzy na swoich czytelników, w wywiadach mówi rzeczy niepopularne i prowokujące, reklamował samochody, bo nie ukrywa, że lubi luksus i wreszcie **PISZE REGULARNIE POWIEŚCI, KTÓRE UWODZĄ TŁUMY I DAŁY MU GWIAZDORSKĄ SŁAWĘ**. *To wszystko dotyczy Szczepana Twardocha.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

Szczepan Twardoch to, jak na polskie literackie przyzwyczajenia, pisarz niezwykły. Od wielu lat konsekwentnie prowadzi ryzykowna grę, która polega na tym – mówiąc najkrócej – że chce sprawić, by jego powieści jednocześnie podobały się jak największej ilości czytelników i zadowoliły gust krytyków literackich, którzy choć są rasą już wymierającą, podtrzymują ostatkiem sił wiarę w to,

eprasa.pl e302e07a61

że literatura nie powinna bawić, lecz poruszać istotne problemy. Sytuacja, w jakiej więc trwa Twardoch, przypomina spacer linoskoczka: jeśli przechyli się za bardzo w stronę literatury komercyjnej czy – jak to się dzisiaj określa – gatunkowej, rzucą się na niego wielbiciele wyrafinowanej sztuki pisarskiej, jeśli zacznie wyraźniej flirtować z literaturą artystyczną – narobi sobie wrogów wśród miłośników literackiej rozrywki i straci wielu czytelników.

Na razie udaje mu się godzić te – pozornie sprzeczne – postawy i

> **JEST JEDNOCZEŚNIE PISARZEM CENIONYM I BESTSELLEROWYM,** *co u nas jest prawdziwym ewenementem, bo albo mamy wyrafinowanych artystów, albo producentów literackiej masówki,*

a pomiędzy nimi mało co. To znaczy tam, w tym „między” znajdujemy właśnie twórczość Twardo-

eprasa.pl e302e07a61

cha, który raz daje czytelnikom ciekawą pod każdym względem powieść „Drach”, a potem historyczną powieść sensacyjną „Król” i poprawia jej kontynuacją - „Królestwem”. „Drach” zbierał dobre recenzje, a „Król” został już zamieniony w serial telewizyjny. Czyli wszystko gra. A on sam sygnalizuje raz po raz, że wszystkie te zniuansowane roztrząsania gatunkowej przynależności jego utworów mało go obchodzą.

W wywiadzie dla Onetu sprzed dwóch lat powiedział na przykład tak: „Nie będę przejmował się tym, co według polskiego inteligenta wypada pisarzowi, a co pisarzowi nie wypada. Jako pisarz-cham będę sobie robił, co mi się podoba, bo ludowe przesady i wspólnotowa presja też mnie nie dotyczą”. Mocne, ale ładne. Twardoch idzie własną drogą przekonany o sile swojej prozy i pisarskich umiejętnościach. Chce opowiadać ciekawe historie i wie, jak to robić. Bo dysponuje rzadkim talentem, który w jego przypadku połączony jest w jedno z wielką pracowitością – to budzi szacunek.

eprasa.pl e302e07a61

Twardoch idzie własna drogą **PRZEKONANY O SILE SWOJEJ PROZY** *i pisarskich umiejętnościach.*

Fot. Zuza Krajewska / Warsaw Creatives

Fot. Zuza Krajewska / Warsaw Creatives

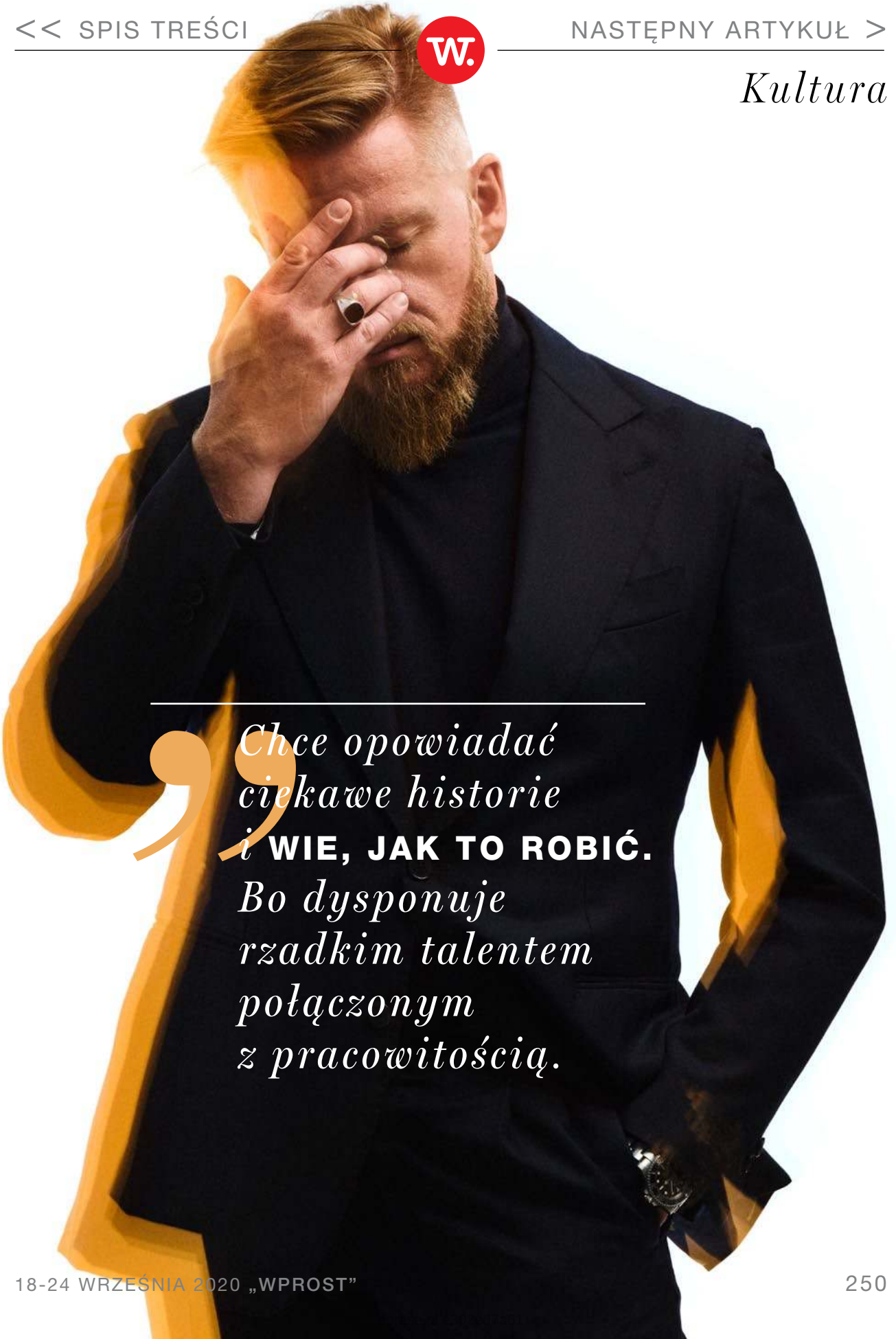

Chce opowiadać ciekawe historie i **WIE, JAK TO ROBIĆ.** *Bo dysponuje rzadkim talentem połączonym z pracowitością.*

Fot. Zuza Krajewska / Warsaw Creatives

Ale żeby nie było tak słodko, ma on też talent do prowokowania kolegów po fachu, którzy wciąż wypominają mu – pewnie z ukrywana zazdrością – udział w jakichś reklamach, jako niegodny prawdziwego pisarza, który musi w zadumie rozważać problemy istotne i za nic mieć dobra doczesne. A Twardoch spokojnie rozpoczyna wywiad, jakiego udzielił niedawno z okazji wydania nowej powieści, wyliczeniem posiadanych przez siebie samochodów (wiadomość dla ciekawskich: ma „normalne auto" i dwa „stare niepotrzebne kabriolety" – dla porównania: Wiesław Myśliwski ma tylko jedno „normalne auto"). I zabiera autorkę wywiadu na przejażdżkę po okolicy Gliwic, gdzie się wychował i gdzie rozgrywa się większa część akcji jego najnowszej powieści zatytułowanej „Pokora". Akurat to słowo do Twardocha nie pasuje, ale umieszczając je na karcie tytułowej powieści miał pewnie sporą uciechę. Zresztą znaczy ono w niej wiele, a na dodatek jest nazwiskiem bohatera.

Powieść jest znakomita. Wprawdzie można jej wytknąć pewne uproszczenia czy wykorzystanie sche-

eprasa.pl e302e07a61

matów narracyjnych mocno już zużytych przez innych autorów, ale jednocześnie trudno się oderwać od jej lektury, bo umiejętności Twardocha sprawiają, że nie rażą, a umieszczone w scenerii wojny, berlińskiej rewolucji listopadowej i śląskich powstań nabierają świeżości. Powieść jest historia młodego człowieka, któremu udaje się wyrwać z klepiącej biedę wielodzietnej rodziny górnika skrajnie rozczarowanego porządkiem świata i przepełnionego wielkim, choć niemym gniewem (z tego gniewu płodzi dzieci jak oszalały).

Bohater powieści, „ciało obce" w tej rodzinie,

zdobywa - przeżywając wiele upokorzeń - wykształcenie i próbuje znaleźć sobie miejsce w niemieckim społeczeństwie i **PRZEŁAMAĆ NABYTE WE WCZESNEJ MŁODOŚCI PRZESWIADCZENIE, ŻE "JEST NIKIM".** *Chce zostać kimś,*

więc najpierw jest odważnym oficerem armii niemieckiej, zostaje zresztą ranny tuż przed zakończe-

eprasa.pl e302e07a61

niem I wojny światowej, potem nie do końca świadomie jest uczestnikiem berlińskiej rewolty komunistycznej, później w miarę dobrze sytuowanym urzędnikiem, który zakłada rodzinę, a później wszystko mu się rozsypuje i znów jest nikim, kto chce być kimś. Rozpaczliwie szuka dla siebie ratunku między żywiołami politycznymi i narodowościowymi, między różnymi stylami życia, których próbuje – od berlińskiego wyuzdania po mieszczańską stabilizację. A w trakcie tych wszystkich barwnie przedstawionych perypetii odkrywa tajemnice swojego pochodzenia, tęsknotę za prostym życiem swojej dawnej rodziny i przewrotność kobiety, którą zawsze kochał. W sumie: brawurowy splot zdarzeń i opis życia w świecie, w którym wszystko się zmienia, bo zawsze człowieka – jak to mówi ksiądz-mentor bohatera – atakuje nieznane. Czas, jaki opisuje Twardoch, to czas kształtowania się współczesnej Europy: „nie wiem jeszcze, jaki ma być świat nowy – myśli na polu walki narrator powieści – a jakiś będzie, nie ma wątpliwości”.

eprasa.pl e302e07a61

Czy za tym wszystkim kryje się jakieś przesłanie do czytelników? Chyba nie. Otrzymujemy świetnie opisaną historię poszukiwania miejsca w życiu i pokaz pisarskiej sprawności, który oszałamia, jak chaos świata. Mało kto potrafi w polskiej literaturze tak opowiadać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Szczepan Twardoch
„Pokora”
Wydawnictwo Literackie

eprasa.pl e302e07a61

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Maseczki a seksualność (przemyślenia po powrocie z Auchana)

Nareszcie ludzkość zrozumiała, że najlubieżniejszą częścią ciała jest twarz (a szczególnie usta i noseczek). Kiedy przyjdzie kiedyś zdjąć maseczki, będziemy się czuli na ulicach nago, będziemy się podniecali ustami, jak w XIX

eprasa.pl e302e07a61

wieku kawałkiem nóżki spod spódnicy do ziemi. Ślicznotki zakwefione są o wiele bardziej seksi od niezakwefionych i chciałoby się zerwać ten kir, odrzeć z tajemnicy te trzy wilgotne otwory, te lubieżne szpary... Jest coś w tym zakwefianiu kobiet przez Arabów, ale ja zawsze w Zatoce Perskiej oglądałem się za zakwefionymi Arabami...

Cóż. My, starzy zbereźnicy, wiemy, że to, co ma być odsłonięte, musi najpierw zostać zasłonięte.

Zawsze **BYŁEM ZWOLENNIKIEM ZASŁANIANIA** *i to wcale nie dlatego, że taki ze mnie świętoszek, wręcz przeciwnie – taki ze mnie lubieżnik!*

Starą zasadę, że zasłonięte podnieca bardziej, a długo zasłonięte czymś eleganckim podnieca do szaleństwa, odkryłem po raz pierwszy na plaży nudystów w Lubiewie. Coś mi tam nie grało. Potencjalnie miejsce podniecające, gdzie pełno nagich ciał w różnym stanie rozkładu, wiele młodych, okazuje się po

eprasa.pl e302e07a61

tygodniu miejscem aerotycznym! Leżę na brzuchu na kocu, a przede mną ktoś schyla się po olejek do opalania, wypinając pół metra przed moją twarzą goły tyłek i co? I co? Nie cieszy już! To, co w teatrze, obleczone w wytworne garniturowe spodnie cieszyłoby tak bardzo, kusiło i wabiło tu nie cieszy. Oni już nie goli, skóra po tygodniu okazuje się ubraniem, szczelnie zapiętym kombinezonem, skóra opalona i opatrzona, trzeba by w takim nygusie znaleźć zamek błyskawiczny i otworzyć raz jeszcze, z tej skóry rozebrać!

Jako stara polonistka nie mogę w tym miejscu nie przypomnieć wiersza Rafała Wojaczka:

Zrób coś, abym rozebrać się mogła jeszcze bardziej
Ostatni listek wstydu już dawno odrzuciłam
I najcieńsze wspomnienie sukienki także zmyłam
I choć kogoś nagiego bardziej ode mnie nagiej
Na pewno mieć nie mogłeś, zrób coś, bym uwierzyła
Zrób coś, abym otworzyć się mogła jeszcze bardziej
Już w ostatni por skóry tak dawno mi wniknąłeś

eprasa.pl e302e07a61

Felieton

Że nie wierzę, iż kiedyś jeszcze nie być tam mogłeś
I choć nie wierzę by mógł być ktoś bardziej otwarty
Dla ciebie niż ja jestem, zrób coś, otwórz mnie,
rozbierz.

Tak wyłem tam leżąc na tym kocu, obserwując jak skóra stopniowo (w miarę jak turnus mija) zamienia się w ubranie, przylegające do nygusa szczelniej od stroju płetwonurka. Któregoś razu po prostu wstałem, nałożyłem majtki i odszedłem, z mocnym postanowieniem zostania największą elegantką w tym kraju. Kostki Wam nie pokażę, słynnej kostki dziewiętnastowiecznych kobiet ukrytej pod krynoliną! I tak ewoluowałem od nudyzmu do mody, jego największego przeciwieństwa. Ach, jako stara polonistka, czyż mógłbym nie przypomnieć tu „Operetki" Gombrowicza? Gdzie młodość to nagość i dziewczyna rozbierać by się chciała, ale podstarzali hrabiowie chcą ją ubierać, chcą ją zasłaniać, bo podstarzali eleganci to zasłanianie? I w pewnym momencie życia samego siebie też chętniej się zasłania niż odsłania,

eprasa.pl e302e07a61

licząc na to, że tajemnica uratuje niknący szybko urok? Rozbudzona dotknięciem Złodziejaszka Albertynka marzy o nagości i dlatego nie jest zainteresowana manierami i garniturami hrabiego Szarma...

Błogosławione więc niech będą maseczki, albowiem, zaprawdę, powiadam Wam, nie ma nic bardziej godnego zasłonięcia jak otwory w ciele, prowadzące do ciepłego, miękkiego i ciemnego wnętrza naszych ciał! Po epidemii, z bladymi trójkątami na twarzy, będziemy się wstydzili, lekko zasłaniali ręką i z nową uwagą wpatrywali w nie zakwefionych bliźnich.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl e302e07a61

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl e302e07a61

wprost.

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Paweł Bednarz, Marcin Dobski, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Katarzyna Pinkosz, Adam Symonowicz*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Piotr Piaszczyk (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl e302e07a61

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

ZA WOLNOŚĆ W KULTURZE

NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO

SZCZEGÓŁY NA **WWW.GINTROWSKI.PL**
LUB **FUNDACJA@GINTROWSKI.PL**

MECENAS KONCERTU:

PGNiG ORLEN Enea

PARTNERZY

PPL Porty Lotnicze centrum historii zajezdnia

PARTNER WSPIERAJĄCY:

WARS

eprasa.pl e302e07a61